



# EMOCJE i polityka

Sceny z życia polskiego parlamentu

pod redakcją  
Krzysztofa T. Koneckiego

# **EMOCJE** **i polityka**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

# **EMOCJE** **i polityka**

**Sceny z życia polskiego parlamentu**

pod redakcją

Krzysztofa T. Koneckiego



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016



Krzysztof T. Konecki – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny  
Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania  
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

*Marek Gorzko*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Iwona Gos*

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

*Danuta Bąk*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Munda – Maciej Torz*

PROJEKT OKŁADKI

*Katarzyna Turkowska*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/fotokon

© Depositphotos.com/linfernum

© Depositphotos.com/teo1973

Monografia została dofinansowana ze środków  
Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ (grant nr B151120000856.02)  
oraz przez Fundację Uniwersytetu Łódzkiego

© Copyright by Authors, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.06994.15.0.K

Ark. wyd. 9,0; ark. druk. 13,5

ISBN 978-83-7969-858-5

e-ISBN 978-83-7969-906-3

<https://doi.org/10.18778/7969-858-5>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63

# Spis treści

Krzysztof Tomasz Konecki Wprowadzenie ( <i>Introduction</i> )	7
---	---

## Część I

### Warunki interakcyjne

Katarzyna Kostrzewa Publiczność i proksemika posiedzeń sejmowych, czyli wybrane aspekty przestrzeni społecznej parlamentarnych wystąpień posłów ( <i>Audience and proxemics of parliamentary performances. Selected aspects of social space in the Polish Sejm</i> )	17
Michał Lesiak Zarządzanie emocjami w Sejmie. Rola marszałków ( <i>Managing emotions in the Polish Parliament. The marshal's role</i> )	55

## Część II

### Interakcje

Jagoda Przybysz Grzeczność w polityce ( <i>Politeness in politics</i> )	79
Miłosz Socha Sejmo(gra) ( <i>The Polish Sejm games</i> )	97

## Część III

### Strategie i taktyki

Ilona Wilk-Suwa Kultura wysoka w polityce ( <i>High culture in politics</i> )	131
---	-----

## 6 Spis treści

Ewelina Sudra	
Postawa ironiczna czołowych aktorów sceny politycznej ( <i>Ironic attitude of main actors of political stage</i> )	147
Ewelina Gwara	
Nowomowa – stare narzędzie do nowych celów. Jak skutecznie używać nowomowy do deprecjacji „wroga”? ( <i>Newspeak – the old tool for new purposes. How to use newspeak     effectively in order to depreciate the “enemy”?</i> )	175
Krzysztof T. Konecki	
Zakończenie ( <i>Conclusions</i> )	211

# Wprowadzenie

**Krzysztof T. Konecki**

Uniwersytet Łódzki

Problematyka emocji staje się coraz bardziej popularnym tematem analiz socjologicznych. Socjologowie dostrzegają wagę emocji, sposobów i stylów ich wyrażania, zarządzania emocjami w życiu codziennym oraz zawodowym (Binder, Palska, Pawlik 2009; zob. też numer tematyczny „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2, pt. *W stronę socjologii emocji*; Czerner, Nieroba 2011; zob. także Turner, Stets 2009; Turner 2004; Hochschild 2009; Czykwin 2013). Socjologia bierze pod swój mikroskop analityczny także emocje, z którymi mamy do czynienia w publicznym życiu politycznym. Socjolog austriacki, Helmut Schoeck, pisał już w latach 60. o odwoływaniu się do emocji w życiu i debatach politycznych: „Nawet, gdyby walka wyborcza – co mało prawdopodobne – toczyła się na płaszczyźnie czysto intelektualnej, z użyciem precyzyjnych, logicznych argumentów, nie wydaje się, sądząc po małostkowej zazdrości i nierzadko irracjonalnych sprzeczkach w gronie uczonych i naukowców, aby poziom i ton demokratycznej debaty miały w konsekwencji ulec poprawie. Celem zawsze pozostanie unicestwienie punktu widzenia opozycji w imię własnej frakcji; bez względu na to, jak bardzo podatna będzie na racjonalny atak, bardziej opłacalna okaże się zawsze krytyka odwołująca się do podstawowych emocji” (Schoeck 2012: 227).

Wypowiedzi w dyskusjach, debatach mogą przybrać formę usprawiedliwień lub tłumaczeń, jednak tego typu wypowiedzi

pojawiają się w kontekście wystąpienia u uczestników debat politycznych emocje (np. wstydu, zakłopotania, a nawet gniewu, czy też radości). Oczywiście, emocje mogą być udawane i ich dramatyczna prezentacja w założeniu ma służyć tylko wzmocnieniu znaczenia wypowiedzi polityków. Emocje te mogą być przyczyną dla pojawienia się usprawiedliwień i tłumaczeń, lub też konsekwencją już wyrażonych tłumaczeń i/lub usprawiedliwień. Sama koncentracja na języku wypowiedzi, bez uwzględnienia komponentu emocjonalnego z nim związanego, nie objaśnia pełnego kontekstu wypowiedzi i jej znaczenia. Emocje można zrekonstruować badając warstwę językową werbalną, ale także niewerbalną, dodając do tego otoczenie fizyczne, w którym odbywa się dyskusja. Fizyczne otoczenie jest definiowane społecznie w określony sposób i ma znaczenie symboliczne, wykorzystywane bywa przez aktorów społecznych w celu wywierania wpływu i nadawania znaczenia wypowiedzi. Ponadto kontekst przestrzenny jest pragmatycznym narzędziem budującym znaczenia mowy. Obserwacja wszystkich tych elementów może pomóc nam w zrekonstruowaniu kultury emocjonalnej danego miejsca spotkań społecznych. Trzeba też pamiętać o pewnej tradycji dyskusowania i prowadzenia debat. Wątek socjalizacyjny także jest tutaj ważny, choć w pracy nie będziemy się nim zajmować. To co nas interesuje, to między innymi analiza interakcyjnego kontekstu wypowiedzi oraz uwarunkowań kontekstu fizycznego debat. Drobiazgowa analiza określonych sposobów wyrażania emocji w określonych, społecznie zdefiniowanych mikrokontekstach może nam powiedzieć wiele o kulturze emocjonalnej większych grup społecznych, a nawet całego społeczeństwa (Scheff 1997). Pewne formy wypowiedzi przeplecione lub dobrze splecione „nicią emocjonalną” przekazują znaczenia nie zawsze zawarte w warstwie werbalnej wypowiedzi. Forma wypowiedzi w określonym kontekście może nam powiedzieć więcej niż sama jej treść. Wypowiedź słowna jest zakorzeniona w danej sytuacji, a sama sytuacja w pewnej szerszej kulturze dyskusji i debat, w tym w kulturze

emocjonalnej. Media mają tutaj olbrzymi wpływ na rozpowszechnianie wzorców dyskusowania i sposobów wyrażania emocji.

Większość analizowanych w tej książce wystąpień ma charakter „przedstawiień” w sensie dramaturgicznym, gdzie aktor (w tym przypadku polityk) dobiera określone środki wyrazu, by zaprezentować określoną wizję rzeczywistości i/lub swojej tożsamości i/lub tożsamości innego (Goffman 2008). Często pojawia się w analizowanych filmach, będących zapisem debat sejmowych, próba ośmieszenia partnera interakcji, czego konsekwencją ma być zawstydzenie i/lub zdeprimowanie emocjonalne adwersarza i przekonanie publiczności o własnych racjach bądź wyższości moralnej.

\*\*\*

W książce dokonujemy analizy wybranych fragmentów debat sejmowych, w których do głosu dochodziły emocje i były one obserwowalne, lub też obserwowalne było ich tłumienie. Ponadto w analizie zostały także uwzględnione przykłady dotyczące opanowywania emocji, taktownego/nietaktownego zachowania, dobrzych manier. Analizie poddano filmy umieszczone na portalu YouTube.com, które były pierwotnie nagrywane i transmitowane przez TVP, a później niektórzy internauci zamieszczali je na portalu YouTube.com. Analizowano filmy, w których występowały tylko osoby publiczne, a więc politycy i posłowie. Interesował nas głównie dyskurs parlamentarny, który już wcześniej był poddawany analizie naukowej (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 19). Jednak w naszym przypadku analizy koncentrowały się głównie na wymiarze emocjonalnym, a analiza wypowiedzi werbalnych była poddawana interpretacjom głównie z punktu widzenia wzbudzania i tworzenia emocji i w konsekwencji określonej kultury emocjonalnej.

Analizy prezentowane w niniejszej książce zostały dokonane podczas zajęć dydaktycznych „Jakościowe metody badań

socjologicznych” na drugim roku doktoranckich studiów socjologicznych w Instytucie Socjologii, na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Był to projekt, który zmierzał do nauczenia studentów analizy danych wizualnych przy użyciu metodologii teorii ugruntowanej. Podstawowy cel zatem miał charakter dydaktyczny. Studenci dobierali filmy, dokonywali transkrypcji, po czym wykonywali kodowanie otwarte i rzeczowe. Następnie kodowali dane w sposób teoretyczny, pisząc noty teoretyczne, które ostatecznie zintegrowane miały uzyskać postać pracy na zaliczenie przedmiotu. Studenci pracowali w grupie, analizom towarzyszyły ożywione dyskusje prowadzone w dobrej i wesołej zazwyczaj atmosferze w pokoju prowadzącego zajęcia. Radość jako emocja okazała się niezbędnym warunkiem dobrej i efektywnej pracy twórczej. Możemy powiedzieć, z pewnej perspektywy czasowej, o grupowej formie uzgadniania znaczeń, opracowywania kategorii, stawiania tez i prezentowania wyników analiz. Uprawianie teorii ugruntowanej dobrze sprawdza się w kooperatywnym i dyskutującym ze sobą zespole. Otwartość, dyskusja i radość z pracy naukowej to są te warunki, które zapewniamy, według nas, sukces dydaktyczny w pracy nauczycieli akademickich, choć pewnie nie tylko akademickich.

W trakcie analiz, które wywoływały również wiele emocji, generalnie pozytywnych, okazało się, że powstaje większa całość, która być może nadaje się do opublikowania w postaci książki. Ostatecznie autorzy artykułów i prowadzący te zajęcia zdecydowali się wspólnie na opracowanie danych podzielonych tematycznie na rozdziały i wydanie książki. Książka obrazuje zatem także pewien efekt pracy dydaktycznej oraz pokazuje, co można osiągnąć w grupie analizując dane jakościowe.

Na samym początku dokonano analizy na wybranych celowo – według klucza terminologicznego „Emocje i polityka, Sejm, debaty sejmowe, kłótnie w Sejmie” – filmach z nagrań umieszczo-

nych na portalu YouTube.com. Filmy te docierały do wielu odbiorców i miały dużą oglądalność, z tego też względu były w jakimś sensie istotne dla odbiorców. Wybieraliśmy te fragmenty nagrań, które zawierały ładunek emocjonalny możliwy do zdefiniowania ze względu na pewne wskaźniki emocji (Retzinger, Scheff, 2000: 82–84) oraz w oparciu o definicje i opisy stanów uczuciowych, z których mogliśmy wywnioskować występowanie określonych emocji (Scheff 1990; Turner, Stets 2009; Konecki, Pawłowska 2014). Na emocjach tych skoncentrowaliśmy naszą analizę. Zrekonstruowaliśmy i opisaliśmy w książce także konteksty wypowiedzi i dyskusji, które pokazywały nam dramaturgiczne zaplecze oraz dramaturgiczne środki wyrażania opinii oraz emocji (Goffman 2008).

Analizy przeprowadzaliśmy zgodnie z procedurami metodologii teorii ugruntowanej, w tym także wizualnej teorii ugruntowanej (Konecki 2000; Konecki 2012). W dalszych już analizach dokonywaliśmy teoretycznego dobierania próbek, co polegało na poszukiwaniu filmów, które odpowiadałyby na pytania pojawiające się przy analizie jakiegoś filmu. Na przykład analizując konteksty wypowiedzi emocjonalnych, chcieliśmy zobaczyć także, jak regulowane są emocje, gdy do gry wkracza Marszałek Sejmu i podejmuje się zarządzania emocjami (Hochschild 2009) w sytuacjach napięcia i widocznej złości u niektórych posłów. Należy pamiętać również o tym, że w zawodzie polityka okazywanie emocji wskazujących na brak opanowania jest źle postrzegane. W ocenie polityków stosuje się tu zwykle podwójne standardy, odmienne dla polityków-kobiet i odmienne dla polityków-mężczyzn. Kobieta-polityk wyrażająca emocje (np. złości) będzie oceniana jako niestabilna emocjonalnie, a mężczyzna-polityk może wyrazić złość, bowiem jest to „racjonalne” z powodu jego np. głębokich przekonań (*ibidem*, zob. rozdz. 8).

Oczywiście materiały, które analizowaliśmy, były „przygotowane” przez operatorów kamer i prowadzących montaż w trakcie transmisji. Oni również, wychytując określone sytuacje na sali



sejmowej i dokonując zbliżeń, kreowali obraz kultury emocjonalnej debat politycznych. Transmisja telewizyjna powodowała, iż wyobrażenie odbiorcy także wpływało na konstruowanie obrazu przez kamerzystów oraz menedżerów/operatorów kierujących obrazami w trakcie pokazywania obrad. Moment konstrukcji obrazu również trzeba wziąć pod uwagę (Konecki 2012: 23). Akt kreacji jest jedną z warstw obrazowania (*ibidem*: 25).

W ostatecznych konkluzjach analitycznych odwoływano się często do prac Goffmana, głównie do jego koncepcji dramaturgicznej (Goffman 2008; 2006).

Struktura książki jest prawie dosłownym formalnym odpowiednikiem paradygmatu kodowania używanego w metodologii teorii ugruntowanej (Konecki 2000). Pokazuje ona pracę nad wypowiedziami według pewnej sugestii zawartej w tej procedurze kodowania teoretycznego (warunki przyczynowe, zjawisko – kategoria centralna, kontekst, warunki interweniujące, działania/strategie i techniki interakcyjne, konsekwencje). Centralną kategorią naszych analiz jest emocjonalny wymiar debat politycznych. Głównym kontekstem przestrzennym była izba sejmowa.

Na koniec do Czytelników kierujemy sugestią, by przed przystąpieniem do zapoznania się z analizami zawartymi w poszczególnych rozdziałach obejrzeni odnośne filmy, tak by mogli potem sami sprawdzić przedstawione konkluzje, ewentualnie dokonać korekty interpretacji zaprezentowanych w książce.

## Bibliografia

- Binder, Piotr, Hanna Palska, Wojciech Pawlik (red.) (2009), *Emocje a kultura i życie społeczne*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa
- Czerner, Anna, Elżbieta Nieroba (red.) (2011), *Studia z socjologii emocji. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole
- Czykwin, Elżbieta (2013), *Wstyd*, Impuls, Kraków
- Czyżewski, Marek, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski (red.) (2010), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Goffman, Erving (2008), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa
- Goffman, Erving (2006), *Rytuał interakcyjny*, przeł. A. Szulżycka, PWN, Warszawa
- Hochschild, Arlie R. (2009), *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Konecki, Krzysztof (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa
- Konecki, Krzysztof T. (2012), *Wizualna teoria ugruntowana. Podstawowe zasady i procedury*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 1, s. 12–45
- Konecki, Krzysztof T., Beata Pawłowska (red.) (2014), *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Retzinger, Suzanne, Thomas Scheff (2000), *Emotion, alienation, and narratives: resolving intractable conflict*, „Mediation Quarterly”, vol. 8, no. 1, s. 71–85
- Scheff, Thomas J. (1990), *Microsociology. Discourse, emotion, and social structure*, University of Chicago Press, Chicago
- Scheff, Thomas J. (1997), *Emotions, the social bond, and human reality: Part/whole analysis*, Cambridge University Press, Cambridge
- Schoeck, Helmut (2012), *Zawiść. Źródło agresji, destrukcji i biedy*, Fijor Publishing, Warszawa
- Turner, Jonathan H. (2004), *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Turner, Jonathan H., Jan E. Stets. (2009), *Socjologia emocji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa



**Część I**

# **Warunki interakcyjne**



# Publiczność i proksemika posiedzeń sejmowych, czyli wybrane aspekty przestrzeni społecznej parlamentarnych wystąpień posłów

**Katarzyna Kostrzewa**  
Uniwersytet Łódzki

**Abstrakt.** Artykuł koncentruje się na próbie zrekonstruowania przestrzeni społecznej obrad sejmowych. Dwa kluczowe wymiary tej przestrzeni, które zostały przeanalizowane, to: środowisko proksemiczne sali posiedzeń, wraz z charakterystycznymi obszarami, takimi jak centrum, peryferia, kulisy, granice oraz publiczność obrad sejmowych będąca elementem kontekstu dla wystąpień posłów. Charakterystyka wymienionych elementów ma prowadzić do próby odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób swoiste cechy przestrzeni społecznej posiedzeń Sejmu mogą wpływać na jakość debaty parlamentarnej.

**Słowa kluczowe:** przestrzeń społeczna, środowisko proksemiczne, analiza przestrzeni, publiczność, reakcje publiczności, emocje w interakcjach, wystąpienia sejmowe

## 1. Wprowadzenie

Główny przedmiot mojej analizy określić można jako **przestrzeń społeczną**. Na wstępie uargumentuję zasadność użycia tego sformułowania, podam jego zakres znaczeniowy oraz postaram się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego przestrzeń jest społeczna. Aby w pełni przeanalizować interakcje na sali sejmowej, powinniśmy się przyjrzeć przestrzeni społecznej w dwojaki sposób: jako **miejscu wytworzonym przez daną grupę społeczną**, któremu wyznaczyła ona funkcję i nadała znaczenie; oraz jako **metaforycznemu ujęciu sieci wzajemnych relacji i specyficznego podłoża, na którym rozgrywają się działania społecznych aktorów** (Jałowicki, Szczepański 2006: 316). W praktyce oznacza to, że analiza będzie odnosiła się do rozmieszczenia posłów w przestrzeni sali sejmowej i czynników, które to rozmieszczenie determinują. Metaforyczne ujęcie przestrzeni społecznej opiszę z punktu widzenia wzajemnych wpływów i relacji pomiędzy przemawiającymi na mównicy posłami a publicznością tych wystąpień<sup>1</sup>. Interakcje są zatem uzależnione od przestrzeni społecznej w jej fizycznym oraz metaforycznym wymiarze.

Literatura socjologiczna podaje kilka uzasadnień dla społecznej natury przestrzeni. Przede wszystkim, przestrzeń jest społecznie wytworzona (Jałowicki, Szczepański 2006: 316) – ludzie w toku jej kreowania, adaptacji wchodzą ze sobą w określone interakcje. Spoglądając jeszcze inaczej, możemy powiedzieć, że aktorzy społeczni w trakcie interakcji adaptują i reorganizują przestrzeń. Także posłowie w trakcie obrad podporządkowują

---

1 Przestrzeń społeczna posiedzeń sejmowych w ujęciu metaforycznym – sieć wzajemnych relacji między aktorami społecznymi – opisywana jest także w pozostałych częściach niniejszej książki. Rozdział ten koncentruje się jedynie na relacji **mówca–publiczność**. Ciekawe wydają się także inne zależności, które dają się dostrzec w trakcie posiedzeń sejmowych, m.in. marszałek–publiczność, marszałek–mówca, partia rządząca–opozycja.

sobie przestrzeń sali sejmowej. Wydarzenie, jakim jest posiedzenie Sejmu, staje się okazją do tego, by pewien obszar (przestrzeń w sensie fizycznym) stał się miejscem społecznych interakcji. Obszar sali sejmowej nie jest już wtedy tylko zwykłą powierzchnią, lecz miejscem, przestrzenią znaczącą (Bierwiaczonek 2004: 127).

Kolejnym uzasadnieniem badania przestrzeni jako zjawiska o naturze społecznej jest fakt, że charakteryzują ją specyficzne rodzaje ludzkich działań (Jałowiecki, Szczepański 2006: 316). Określenie przestrzeni pracy, odpoczynku, modlitwy, obszarów *sacrum* i *profanum* odbywa się dzięki ludzkim aktywnościom, które te obszary kategoryzują. Bez nadanych im wartości byłyby one jednakie. Podobnie dzieje się z przestrzenią sali sejmowej, której nadaje się określony charakter i kontekst. Zasady i normy, które zaczynają organizować interakcje na tej przestrzeni, sprawiają, że zyskuje ona pewne symboliczne znaczenie. Jak pisze Marta Cobel-Tokarska (2012: 46): „Nie badamy już tylko przestrzeni «obiektywnej» – wysokości, długości i szerokości, które zawsze da się odmierzyć tak samo, ale miasta, wsie, cmentarze, domy, ulice, place, wnętrza biur – czyli przestrzeń, w której toczy się ludzkie życie. Człowiek staje się twórcą przestrzeni, którą zamieszkuje, zagospodarowuje, dzieli, w której odbywa interakcje. Przestrzeń rozpatrujemy zatem jako dzieło i arenę życia człowieka”. Ciekawa okazuje się także refleksja, w jaki sposób przestrzeń ta może wpływać na przebieg i kształt obrad Sejmu.

Drugim kluczowym punktem artykułu będzie próba zrekonstruowania **roli publiczności w trakcie wystąpień sejmowych**. Określenie przestrzeń społeczna ma także „[...] sens czysto metaforyczny i znaczy tyle co pewien wymiar rzeczywistości społecznej” (Jałowiecki 2002: 241). Dzięki temu możliwy będzie opis uwzględniający współwystępowanie cech przestrzennych i społecznych (*ibidem*). Reakcje publiczności stają się tłem dla





**Fot. 1.** Zdjęcie sali posiedzeń Sejmu

Źródło: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/galleries.xsp>

rozgrywanych wydarzeń i w dużej mierze warunkują przebieg i odbiór wystąpień posłów. Analiza polegać będzie na zbudowaniu typologii najczęstszych reakcji audytorium oraz próbie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ta specyficzna przestrzeń społeczna wpływać może na przebieg interakcji, którą za Ervingiem Goffmanem zdefiniować należy jako „wzajemny wpływ na swe postępowanie jednostek znajdujących się w bezpośredniej fizycznej bliskości” (Goffman 2008: 45). W trakcie interakcji jednostki odgrywają przypisane sobie role, które niczym wzór działania ujawniający się w czasie występu określa szereg elementów. Jednym z nich jest *f a s a d a*, którą E. Goffman określa jako standardowe środki wyrazu stosowane przez jednostkę, celowo lub mimowolnie, podczas występu. Dekoracja, meble, sprzęty,

rekwizyty sceniczne wykorzystywane przez jednostkę w trakcie wystąpienia<sup>2</sup> stają się fasadą, która poprzez nagromadzenie symboli pozwala jednostce na stworzenie u partnerów interakcji odpowiednich wrażeń. Istotnymi elementami fasady są także powierzchowność i sposób bycia (Goffman 2008: 45–52).

## 2. Społeczne kształtowanie przestrzeni

Odwołując się do dorobku socjologów przestrzeni (zob. Yi-Fu Tuan 1987; Jałowiecki, Szczepański 2006), można wyróżnić następujące kategorie analizy: położenie, granica, kierunek, przejście, centrum i peryferia.

**Centrum**, będąc miejscem naładowanym znaczeniami symbolicznymi, oznacza potęgę, władzę, daje poczucie możliwości wpływu oraz korzystania z różnego rodzaju udogodnień (Jałowiecki, Szczepański 2006: 324). Centrum określa także orientację pozostałych punktów i ich istotność. Wyznacza **położenie** bliskie lub dalekie, centralne lub peryferyjne. Dychotomia ta wprowadza dystans, którego percepcja, czyli ocena tego, czy punkt jest położony blisko czy daleko, ma w przypadku przyswajania przestrzeni charakter społeczny, a zarazem względny (Jałowiecki, Szczepański 2006: 322). Położenie może być także definiowane poprzez **kierunek**, a szczególnie opozycję **górze–dół**. „Kategoria wertykalna (pionowa) jest najważniejsza – nie tylko organizuje i hierarchizuje świat społeczny, lecz także go wartościuje” (Cobell-Tokarska 2012: 50).

Kolejnymi przydatnymi kategoriami mogą okazać się pokrewne terminy: **przejście** i **granica**. Pierwszy z nich wskazuje na

---

2 Występy – wszelka działalność danego uczestnika interakcji w danej sytuacji służąca wpływaniu w jakiś sposób na kogoś z innych jej uczestników (Goffman 2008: 45).

przerwanie ciągłości przestrzennej, drugi natomiast sygnalizuje utrudnienia w dostępie do przestrzeni (Jałowicki, Szczepański 2006: 326). Granice stają się kluczowe „[...] do określenia tożsamości (gdzie kończymy się «my», a zaczynają «oni») dla poczucia bezpieczeństwa, integralności, a także orientacji. Mogą być formalne i nieformalne, fizyczne i umowne; różnią się także szczelnością, a określane przez nie obszary – poziomem otwartości/izolacji. To, co za granicą, bywa postrzegane jako niebezpieczne” (Cobel-Tokarska 2012: 50).

Wszystkie wymienione kategorie odgrywają ważną rolę w procesie postrzegania, wytwarzania, naznaczania i przyswajania przestrzeni, są głęboko zakodowane w psychice i doświadczeniu, zatem jednostki dostrzegają je podświadomie i traktują naturalnie. Gdy któryś z wymienionych elementów nie jest wystarczająco wyartykułowany, reagują uczuciem zagubienia i niepokoju (Jałowicki, Szczepański 2006: 327). Naturalne granice, miejsce centralne, odległości pozwalają dokonać kategoryzacji miejsc zajmowanych przez posłów.

W niniejszej analizie chciałabym także odwołać się do prac teoretyków, którzy zajmowali się relacją pomiędzy fizycznym wymiarem przestrzeni a funkcjonowaniem jednostki. Nawiązując do prac E. Goffmana, można stwierdzić, że przestrzeń, na której rozgrywają się działania aktorów, buduje odpowiednią fasadę – kontekst wystąpień – poprzez określanie miejsc przeznaczonych dla przemawiających, marszałków, posłów. „Dekoracja znajduje się na ogół w tym samym miejscu, tak że ci, którzy chcą ją wykorzystać do swojego występu, nie mogą zacząć gry, zanim nie znajdą się we właściwym miejscu, i opuszczając je, muszą kończyć swój występ” (Goffman 2008: 52). Pisząc o przestrzeni, nie sposób nie odwołać się także do rezultatu pionierskich badań Edwarda T. Halla. Autor terminu **proksemika** stwierdza, że bliskość przestrzenna bądź jej brak są bardzo istotnymi warunkami wpływającymi na interakcje jednostek. Ludzie wyko-

rzystują przestrzeń, aby się komunikować. Charakter przestrzeni oddziaływa na aktorów społecznych. Całość fizycznie obecnego i dostępnego tła interakcji nazwać możemy **środowiskiem prosemicznym** (Leathers 2007: 113).

### 3. Przestrzeń w perspektywie interakcjonistycznej

Socjologia interakcji pomaga w zrozumieniu zależności pomiędzy przestrzenią a zachowaniem jednostki. Przede wszystkim środowisko fizyczne człowieka i tożsamość oddziałują na siebie. Przestrzeń zawiera i komunikuje podzielane symbole i znaczenia, które jak wiadomo stają się podstawą ładu społecznego. Zaprojektowane środowisko nie stanowi tylko i wyłącznie tła dla ludzkich zachowań – wręcz przeciwnie, działa jak czynnik, który kształtuje sposób myślenia i działania, skłaniając do autorefleksji.

Mary Jo Hatch – używając teorii interakcjonistycznej jako perspektywy badawczej – pokazuje, w jaki sposób organizacje wpływają na swoich członków poprzez architekturę. Zaprojektowane środowisko pracy wysyła liczne sygnały, które komunikują oczekiwania wobec ról aktora społecznego i otaczających go jednostek. Jako przykład autorka podaje boksy biurowe, mające na celu podkreślenie standaryzacji i rutynizacji pracy, lub umiejscowienie przestrzeni przeznaczonej dla kadry zarządzającej na najwyższych piętrach budynków (za: Bugni i Smith 2006: 133).

Model porządku społecznego oraz podział przestrzeni publicznej na kulisy i scenę odpowiadają optyce, która wiąże się z występowaniem, odgrywaniem określonych ról. Koncentrując się na wymiarze rytualnym wystąpień sejmowych, uzasadnione będzie analizowanie ich w kategorii spektaklu. Goffmanowska perspektywa zakłada, że aktorzy społeczni podczas zbiorowych

działań kierują się określonymi regułami i zasadami, zaś ich aktywności w obrębie zgromadzeń nie są przypadkowe. Dramaturgiczne spojrzenie na grupę aktorów społecznych umożliwia odkrycie interesującej wiedzy o mechanizmach (nie do końca wprost sformułowanych i uświadomionych), które wpływają bezpośrednio na ich zachowanie (zob. Goffman 2008). Opisany przez Goffmana model porządku społecznego to wytwór każdego zespołu norm, określający, w jaki sposób ludzie organizują własne aktywności i jak dążą do swoich celów. Ważne jest to, że model dramaturgiczny podkreśla koordynację i integrację sposobów, w jaki te cele można osiągnąć. Zakłada, że działania przebiegają zgodnie z regułami porządku społecznego (Goffman 2008: 11). Warto wspomnieć, że porządek publiczny odnosi się do bezpośrednich interakcji między członkami społeczeństwa, którzy nie znają się osobiście zbyt dobrze. W sytuacji interakcji z obcymi aktorami społecznymi należy zastosować zasady, które ułatwią wzajemne kontakty. Zarządzanie wrażeniem, jak pisze E. Goffman, to wysiłek, jaki jednostki ponoszą, aby wywrzeć wrażenie podczas wystąpień, do których wykorzystują elementy otoczenia, takie jak: rozmieszczenie, umeblowanie, dekoracje i pozostałe elementy stanowiące ramy dla organizacji sceny (za: Bugni i Smith 2006: 126).

W trakcie obrad sejmowych dochodzi do funkcjonalnego podziału na scenę i kulisy. Kategorie te można połączyć ze wspomnianymi już obszarami centralnymi i peryferyjnymi. Scena byłaby zatem tożsama z centrum, zaś kulisy z peryferiami. Każda jednostka, znając nacechowanie i znaczenie przestrzeni, znajdując się wśród innych, świadomie lub nieświadomie projektuje definicję sytuacji, której istotną składową stanowi jej koncepcja samej siebie (Goffman 2008: 311). Po raz kolejny przekładając to na grunt badań i analiz będących tematem tej pracy stwierdzam, że autodefinicja aktora społecznego jest silnie powiązana z tym, czy znajduje się on za kulisami czy w samym centrum sceny. Uytuowanie w przestrzeni wpływa na definiowanie siebie. E. Goff-

man wspomina także o możliwości wewnętrznych podziałów wśród uczestników zgromadzenia (Goffman 2008: 22). Tak właśnie dzieje się pośród posłów, gdy umiejscawiani są w przestrzeni zgodnie z pełnionymi przez nich funkcjami oraz przynależnością partyjną.

## 4. Analiza przestrzeni proksemicznej sali sejmowej

### 4.1. Centrum

Analizę przestrzeni sali sejmowej rozpocząć należy od centrum, którym niewątpliwie jest miejsce przeznaczone dla Marszałka Sejmu, będącego najwyższym przedstawicielem izby niższej parlamentu. Kierując pracami Sejmu, odgrywa on rolę strażnika jego praw i godności. Miejsce marszałka, usytuowane na podwyższeniu w centralnej części sali, jest jej najlepiej widocznym punktem. Zgromadzeni posłowie, usytuowani niżej niż marszałek (fot. 1), muszą dostosować się do reguł narzucanych przez marszałka, który zwołuje posiedzenia Sejmu, przewodniczy obradom, czuwa nad terminowością prac, a w trakcie zgromadzeń udziela prawa głosu. Marszałek Sejmu kształtuje zatem przebieg obrad i jest odpowiedzialny za sprawną pracę zgromadzenia (fot. 3). Posiedzeniom Sejmu przewodniczą także wicemarszałkowie, których liczba zwyczajowo odpowiada liczbie partii politycznych. Skład Prezydium Sejmu w trakcie przeprowadzanej analizy stanowili: Marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie: Cezary Grabarczyk, Marek Kuchciński, Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Grzeszczak. Władza marszałka nad przebiegiem obrad łączy się z odpowiedzialnością za dyscyplinę wśród posłów, zarówno tych przemawiających, jak i zasiadających w ławach poselskich. Marszałek nadaje rytm obradom,



**Fot. 2.** Podwyższone miejsce symbolizuje hierarchię oraz dodaje powagi funkcji pełnionej przez Marszałka (spoglądającego „z góry” na przemawiającego)

**Źródło:** <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/galleries.xsp?rok=2013>



**Fot. 3.** Centrum sali sejmowej – miejsce Marszałka Sejmu oraz atrybuty władzy marszałkowskiej: laska marszałkowska oraz fotel

**Źródło:** <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/galleries.xsp?rok=2013>



przywołuje do porządku, gani, udziela kar oraz, jeśli to konieczne, pilnuje czasu wystąpień. Odnosząc się do tego, w jaki sposób jednostki odbierają sygnały płynące z przestrzeni, zaznaczyć należy, że podwyższone i centralnie usytuowane miejsce marszałka dodaje jego roli powagi i stanowczości (fot. 2). Podobną funkcję pełnią atrybuty władzy marszałkowskiej: laska marszałkowska (symbol władzy marszałka) oraz fotel marszałka (fot. 3). Nasuwają one skojarzenia z architektonicznymi artefaktami, o których pisze E. Goffman, stwierdzając, że stanowią symbole statusu pozwalające na podkreślenie pozycji społecznej (za: Bugni i Smith 2006: 132). Ten sam autor nazywa *reżyserem* osobę pełniącą doniosłą funkcję przywoływania do porządku uczestników wystąpienia, którzy niewłaściwie odgrywają narzuconą im rolę, poprzez uspokajanie, karanie, rozładowywanie napięcia i przywoływanie do porządku (Goffman 2008: 127). Określenie to nasuwa oczywiście skojarzenia z funkcją Marszałka.

Na potrzeby spektaklu, jakim jest niewątpliwie posiedzenie Sejmu, uwaga widzów zostaje także skierowana na drugi punkt centralny – mównicę – miejsce wystąpień posłów. Osoby przemawiające usytuowane są na podwyższeniu, poniżej miejsca Marszałka, pośrodku sali. Przemówienia skupiają uwagę publiczności oraz bywają przez nią żywiołowo komentowane, nagradzane lub wyśmiewane. Oko kamery jest niemal stale zwrócone na mównicę. Występujący posłowie muszą zdawać sobie sprawę, iż każdy ruch oraz gest mogą być zarejestrowane i poddane surowej ocenie.





**Fot. 4.** Przywilej centrum – kierowanie przebiegiem obrad. Marszałek Kopacz zwraca się do posła Kopycińskiego, który łamie regulamin i zaburza porządek obrad: „Nie, Panie Pośle, zabieram Panu głos. Naprawdę, zabieram Panu głos. Nie!”

**Źródło:** <https://www.youtube.com/watch?v=NoR2AOG4wkl>



**Fot. 5.** Centrum, aktor i atrybut – Jarosław Kaczyński prezentuje na tablecie film

**Źródło:** [www.youtube.com/watch?v=u73e2oxeneQ](http://www.youtube.com/watch?v=u73e2oxeneQ)

Przebywanie na mównicy jest równoznaczne z prawem głosu, które ograniczane bywa jedynie przez Marszałka. Przemowy nawiązują skojarzenia z wystąpieniami aktorskimi. Aktorzy-politycy modułują odpowiednio głos, gestykulują, kierują swoje wypowiedzi do realnie obecnej publiczności (posłowie w ławach) oraz do publiczności wyobrażonej (widzowie telewizyjni, odbiorcy transmisji obrad z sali sejmowej). Bywa, że aktorzy zwiększają siłę swojego wyrazu, posługując się atrybutami, takimi jak tablety, na których prezentują multimedialne treści, czy „niewygodnymi prezentami” dla partii opozycyjnych<sup>3</sup>.

Po udzieleniu prawa głosu posłowi uwaga publiczności skierowana jest na jego osobę. Dzieje się tak również wtedy, gdy przemawiający zmienia miejsce i dynamikę wystąpienia, kierując uwagę publiczności w stronę innych posłów. Przykładem takiego zwrotu akcji może być wręczenie ministrowi Nowakowi pluskwy w słoiku przez posła Jakiego. Występujący opuścił mównicę i skierował się w stronę miejsc rządu. Wydarzeniu towarzyszyły oklaski. Premier, minister Nowak oraz minister Sikorski przyglądali się bacznie słoikowi, po czym na ich twarzach pojawiły się uśmiechy. Za sprawą działań przemawiającego posła także oni znaleźli się niespodziewanie w centrum wydarzeń.

Kolejnym elementem organizującym przestrzeń sali sejmowej są granice, które także w znacznym stopniu służą podkreśleniu wagi miejsc centralnych i peryferyjnych. Przykładem granic są przejścia między ławami posłów, które organizują przestrzeń dla publiczności. Granice oddzielają posłów zrzeszonych w obrębie jednej partii od pozostałych parlamentarzystów. Jest to symboliczne podkreślenie podziałów na konkretne frakcje wewnątrz izby mniejszej.

---

3 Posel Jaki wręczył Premierowi i Ministrowi Transportu robaka zamkniętego w słoiku w związku ze znalezieniem pluskwy w przedziale pociągu pasażerskiego.



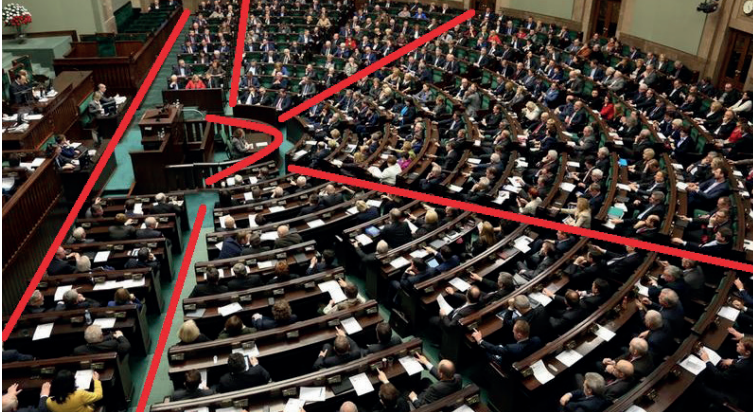
**Fot. 6.** Zmiana centrum wydarzeń i użycie atrybutu występu. Posel Jaki do Ministra Transportu: „Chciałbym przekazać panu ministrowi prezent, który podarowali mi pasażerowie, pasażerowie Polskich Kolei, pasażerowie relacji Olsztyn–Wrocław. Prosił, aby przekazać Panu pasażera, który zajął ich miejsce, jak wsiadali do pociągu. Uwaga, i to jest pluskwa”

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv=OJPMMiYp5-Y](http://www.youtube.com/watchv=OJPMMiYp5-Y)



**Fot. 7.** Postowie/publiczność w centrum wydarzeń. Posel Niesiołowski komentuje wydarzenia: „To jest karaluch”

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv=OJPMMiYp5-Y](http://www.youtube.com/watchv=OJPMMiYp5-Y)



**Fot. 8.** Część przejść na sali sejmowej wyznacza frakcje polityczne  
Źródło: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/galleries.xsp?rok=2013>

Pozostałe granice, które odnajdujemy na sali sejmowej, odgrają przestrzeń obradujących od miejsc przeznaczonych dla gości i mediów. Osoby te w żaden sposób nie uczestniczą w odgrywanym spektaklu. Nie mają też żadnego wpływu na jego przebieg.



**Fot. 9.** Poza granicami – miejsca przeznaczone dla gości i mediów  
Źródło: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/galleries.xsp?rok=2013>

## 4.2. Publiczność

Posłowie zasiadający w ławach poselskich tworzą peryferia spektaklu – publiczność. E. Goffman definiuje widownię jako osoby uwikłane w interakcje i występy na zasadzie współuczestnictwa (Goffman 2008: 45). Przekonani o tym, że nie znajdują się w centrum uwagi, zachowują się swobodniej niż w trakcie wystąpień. Często rozmawiają, korzystają z urządzeń mobilnych, czytają prasę. Ich obserwowalne dla kamery zaangażowanie w obrady wydaje się być znikome (fot. 10). Dzieje się tak, ponieważ dystans fizyczny decyduje o sile społecznego wpływu. Organizacja przeszerzeni może zakłócać częstotliwość i jakość społecznych interakcji (Brand 2009: 2).



**Fot. 10.** Publiczność/peryferia

**Źródło:** [www.youtube.com/watch?v=wnOMCC1GpTE](https://www.youtube.com/watch?v=wnOMCC1GpTE)

Publiczność, pomimo peryferyjnego usytuowania, odgrywa ważną rolę – staje się „interpretującym tłem” dla wydarzeń i wystąpień skoncentrowanych wokół mównicy. Jej zachowanie nadaje kontekst wystąpieniom poprzez spontaniczne komentarze,

jakimi są brawa, śmiech, szum rozmów lub oburzenia. Także liczebność zgromadzonych osób jest wyrazem wagi poruszanych w wystąpieniach tematów. Jak zatem widać w przypadku zgromadzeń sejmowych, publiczność jest niezwykle ważnym elementem, tłem, które nadaje kontekst dla wystąpień posłów.



**Fot. 11.** Reakcje publiczności stają się tłem dla rozgrywanych wydarzeń. Posel Dunin z PO śmieje się w trakcie wystąpienia posel Pawłowicz: „Najwyższe zdumienie budzi śmiałość przedstawiania sejmowi projektów prawnych, które tak rażąco są sprzeczne z polską Konstytucją”. Tym samym podaje w wątpliwość zasadność i rzetelność wypowiedzianych słów

Źródło: [www.youtube.com/watchv=wnOMCC1GpTE](http://www.youtube.com/watchv=wnOMCC1GpTE)

## 5. Rola publiczności w przebiegu obrad sejmowych

W trakcie każdego posiedzenia Sejmu mamy do czynienia ze specyficznym rodzajem wystąpienia, któremu towarzyszy publiczność. Telewizyjne transmisje stwarzają przede wszystkim okazję do zaistnienia publiczności złożonej z widzów lub



internautów. Z drugiej strony, nie można zapominać o publiczności uczestniczącej w obradach Sejmu. Posłowie, którzy nie pełnią funkcji marszałka lub wicemarszałków oraz w danym momencie nie przemawiają, stanowią specyficzne audytorium. Jak już to zostało wcześniej wspomniane, stanowią tło dla rozgrywających się na sali sejmowej wydarzeń. Wyobrażona lub rzeczywiste współobecna publiczność wpływa na zachowania aktorów społecznych.

Analizie poddano filmiki, fragmenty transmisji posiedzeń Sejmu, zamieszczone na kanale YouTube. Kamera przedstawia jedynie wycinek sytuacji komunikacyjnej, który naturalnie uniemożliwia poznanie szerszego kontekstu, a także znacznie redukuje liczbę obserwacji.

### **5.1. Telewizowie – publiczność wyobrażona**

Zajmując się analizą przekazów medialnych, należy zastanowić się nad tym, jak charakter specyficznego kontekstu komunikowania masowego może wpłynąć na działania aktorów społecznych. Tło sytuacji, w jakiej znajdują się jednostki, silnie oddziałuje na ich język, repertuar gestów oraz podejmowane tematy wystąpień.

Podstawową kwestią techniczną, która określa konstruowanie tekstów w komunikacji masowej, jest stosowanie technicznych środków przekazu, które przyspieszają transmisję oraz zwiększają liczbę nadawanych komunikatów. Przeładowane informacjami treści szybko docierają do odbiorców, zaś duża konkurencja wśród nadawców sprawia, że przekaz szybko traci na aktualności. Instytucjonalny charakter nadawcy oraz masowość odbiorcy wymuszają istnienie osób, które odgrywają rolę pośredników w kontakcie (Skarżyńska 2010: 114). Spikerzy, prezenterzy, gospodarze programów telewizyjnych, pełniąc te funkcje, są jednocześnie odpowiedzialni za kształt języka w mediach. Wspomniana już mnogość informacji sprawia, że komunikowanie

w mediach musi przyciągać widzów atrakcyjnością formy, zaś sam język wraz ze słownictwem powinny być proste w odbiorze. Szybkość w przyswajaniu przekazów masowych gwarantuje używanie wyrazistego ogólnego słownictwa, prostej, logicznej składni, zwięzłość i skrótowość tekstów oraz redukcja skomplikowanej terminologii. Zainteresowanie przekazem uzyskiwane jest dzięki używaniu utartych zwrotów frazeologicznych, które przyciągają uwagę, ale zarazem nie utrudniają zrozumienia. Funkcjonalizacja i czytelność wspomnianych składników osiągnane są poprzez ich konwencjonalizację i szablonowość (Furman, Kaliszewski, Wolny-Zmorzyński 2006: 182).

Współcześnie nadawcy medialni stają także przed całkiem nowymi wyzwaniem. Coraz bardziej obowiązująca staje się potrzeba demokratyzacji przekazu, zbliżenia się do odbiorcy za sprawą indywidualnego stylu w wypowiedzi dziennikarskiej (Furman, Kaliszewski, Wolny-Zmorzyński 2006: 183). Elementy takie ożywiają komunikat, uwiarygodniają go i zbliżają nadawcę do widza. Rozważając wpływ natury przekazów medialnych, warto wspomnieć także o tym, jak kształt grupy docelowej programów telewizyjnych może wpłynąć na ostateczny kształt języka prezenterów. Twórcom treści medialnych zależy na dopasowaniu do grupy docelowej. Bezpośrednim skutkiem tych starań może okazać się dążenie do naśladowania wyobrażonego sposobu komunikowania się potencjalnych widzów programu.

Bez wątpienia politycy przemawiający w trakcie obrad Sejmu zdają sobie sprawę, że ich wystąpienia, za sprawą mediów, mogą dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Wrażenie, jakie stwarzają w trakcie przemówień, prezentowane treści oraz stosunek do przeciwników politycznych wpływają na opinie wyborców. W związku z tym zabiegi oratorskie, stosowane porównania, zarzuty i usprawiedliwienia muszą być prezentowane w sposób, który zapewni łatwe dotarcie do widzów. Wspomniana już demokratyzacja przekazu kształtuje wypowiedzi posłów zgod-



nie z omówionymi regułami wystąpień telewizyjnych. Stosowana przez posłów ironia czy elementy nowomowy są tego niewątpliwym przykładem.

Odpowiednie wrażenie powinny stwarzać na telewidzach także komunikaty niewerbalne przemawiających posłów. Osoby, które chcą być postrzegane jako asertywne i stanowcze, powinny posługiwać się następującymi sygnałami (Leathers 2007: 107):

- 1) spójność werbalnych i pozawerbalnych komponentów przekazu;
- 2) rozluźnienie gestów i postaw;
- 3) ciało nachylone do przodu;
- 4) stanowcza, ale nie ekspansywna gestykulacja;
- 5) podtrzymywanie kontaktu wzrokowego;
- 6) podkreślające kluczowe słowa ilustratory lub wokalna modulacja;
- 7) odpowiednio donośny głos.

Część posłów świadomie panuje nad swoim ciałem i gestami, wzbudzając u widzów wrażenie osób przekonanych o słuszności wypowiedzianych opinii. Kontrolowanie ekspresji pozwala także na uniknięcie niezręczności będącej dowodem utraty kontroli<sup>4</sup> nad ciałem. Zająknięcie, zapomnienie roli, okazanie zdenerwowania, zmieszanie czy skrępowanie mogą świadczyć o nadmiernym lub niedostatecznym przejęciu się interakcją. Kontrola nad ciałem i fasadą związana jest także z dbaniem o spójność i kierunek wystąpienia, które zakłócone mogą być przez niegotowość scenery czy wejście w nieodpowiednim momencie (Goffmann 2008: 82). Z samokontrolą występujących wiąże się również pojęcie pracy nad emocjami, które Arlie Russell Hochschild

---

4 E. Goffman podaje liczne przykłady utraty kontroli nad ciałem w trakcie interakcji: potknięcie, ziewnięcie, czknięcie, drapanie, wzdęcie, zderzenie z inną osobą.

(2009) opisała jako wysiłek, jaki jednostka musi włożyć w dopasowanie swoich emocjonalnych reakcji do wyznaczanych przez społeczeństwo norm. Praca nad ciałem służąca opanowaniu emocjonalnych reakcji fizycznych, dobór odpowiednich gestów, które mają pogłębić pożądane emocje, oraz intencjonalna praca nad wzbudzaniem określonych stanów emocjonalnych poprzez przywoływanie wspomnień pozwalają jednostce dopasować się do społecznie definiowanej kultury emocji. Pojęcie to w ujęciu Hochschild (2009) oznacza zespół podzielanych wyobrażeń dotyczących tego, jakie emocje powinna odczuwać jednostka w określonej sytuacji. Rola polityka zakłada więc pełną kontrolę nad niepożądanymi reakcjami emocjonalnymi, takimi jak zdenerwowanie, poirytowanie szmerami ze strony publiczności. Emocje, którymi może wykazać się poseł w trakcie wystąpienia, to między innymi gniew czy sprzeciw wobec niemoralnych działań opozycji.



**Fot. 12.** Poseł Palikot podkreśla kluczowe słowa gestykując. Ostro ocenia reformę emerytalną: „To jest świętokradztwo”. Stanowcza i asertywna postawa

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv/C5yFa1saJfE](http://www.youtube.com/watchv/C5yFa1saJfE)



**Fot. 13.** Poset Zbigniew Girzyński utrzymuje kontakt wzrokowy z publicznością zgromadzoną po lewej stronie sali. Ciało pochylone do przodu. Stanowcza i asertywna postawa

Źródło: [www.youtube.com/watchv=LjpmUW4oIh0](http://www.youtube.com/watchv=LjpmUW4oIh0)



**Fot. 14.** Premier Tusk – otwarta postawa ciała, kontakt wzrokowy z publicznością. Stanowcza i asertywna postawa. Wystąpienie towarzyszące głosowaniu nad wnioskiem o odwołanie ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Źródło: [www.youtube.com/watchv=kLrM-SOfpjk](http://www.youtube.com/watchv=kLrM-SOfpjk)

## 5.2. Postowie – publiczność na sali sejmowej

Audytoryum zgromadzone na sali sejmowej, w przeciwieństwie do publiczności telewizyjnej, ma możliwość w sposób aktywny oddziaływać na przebieg wystąpień posłów. Swoimi spontanicznymi reakcjami może zakłócać ich wystąpienia, nagradzać trafne repliki lub spontanicznymi komentarzami reagować na kontrowersyjne wypowiedzi.

Zaobserwowany repertuar możliwych reakcji publiczności zdecydowałam się podzielić na dwa rodzaje:

1. Reakcje pozytywne:
  - oklaski;
  - śmiech nagradzający.
2. Reakcje negatywne:
  - rozmowy/szmer;
  - śmiech/wyśmiewanie;
  - ostentacyjne opuszczanie sali obrad.

## 5.3. Pozytywne reakcje publiczności

Za przykład pozytywnej reakcji publiczności niewątpliwie możemy uznać **oklaski**. Jest to jedno z najbardziej spontanicznych zachowań, wyrażające aprobatę dla czyjejś osoby lub wystąpienia. Zauważyć można jednak, że oklaskami (mimo ich spontanicznego i dobrowolnego z natury charakteru) publiczność nagradza jedynie występujących przedstawicieli własnego klubu.

Oklaski publiczności są dla wystąpienia pozytywnym tłem świadczącym o słuszności głoszonych stwierdzeń i sądów. Przemawiający swoją intonacją zdają się wskazywać momenty odpowiednie na przerwę zapełnioną oklaskami. Publiczność bezbłędnie odgaduje te sugestie. Innym przejawem pozytywnej reakcji publiczności, który często towarzyszy oklaskom, jest **śmiech** będący reakcją na trafną, żartobliwą replikę, zabawną uszczypliwość

skierowaną w stronę politycznych oponentów. Nagradzający śmiech publiczności jest potwierdzeniem dla racji oraz oratorskich zdolności występujących (fot. 15). Świadczy o słuszności prezentowanych treści oraz akceptacji publiczności dla głoszonych hipotez i ocen. Pozytywne reakcje możemy uznać za przykład dramatyzacji działań aktora, które E. Goffman (2008: 60) określa jako „znaki pozwalające dramatycznie oświetlić i wydobyć z cienia przemawiające na jej [jednostki] korzyść fakty, które w innym wypadku mogłyby pozostać niewidoczne lub niezauważone”. Poboczna rola „klakiera”, działającego w porozumieniu z występującymi, dostarcza pożądanego przez wykonawcę wzoru reagowania na występ (Goffman 2008: 174).



**Fot. 15.** Posel Miller zwraca się z mównicy do posła Palikota słowami Juliana Tuwima: „Próżność repliki się spodziewał. Nie dam ci prztyczka ani klapsa. Nie powiem nawet pies cię..., bo to mezalians byłby dla psa”. Słowa wzbudzają rozbawienie posłów SLD. Posel Palikot wyraża swój sprzeciw

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv/C5yFa1saJjE](http://www.youtube.com/watchv/C5yFa1saJjE)

## 5.4. Negatywne reakcje publiczności

Negatywne reakcje publiczności mają na celu dyskredytowanie wystąpień posłów przeciwnych partii. Krytyczne oceny mogą się przejawiać w lekceważeniu występujących lub w okazywaniu sprzeciwu wobec prezentowanych sądów.

**Rozmowy** oraz towarzyszący im **szmer** w trakcie wystąpień posłów są sygnałem wskazującym na znudzenie publiczności, który świadczy o lekceważącym podejściu do przemawiających. Przykładem takiego zachowania jest wystąpienie posła Jakiego podczas posiedzenia, na którym dyskutowany był temat wotum nieufności dla ministra Nowaka. Posłowie zgromadzeni wśród publiczności rozmawiali, nie zważając na obecność posła Jakiego na mównicy. W trakcie transmisji telewizyjnej dało się słyszeć szmer rozmów ze strony audytorium.



**Fot. 16.** Rozmowy posłów w trakcie wystąpienia posła Patryka Jakiego

Źródło: [www.youtube.com/watch?v=OJPMMiYp5-Y](http://www.youtube.com/watch?v=OJPMMiYp5-Y)

Występujący posłowie mogą w dwojaki sposób ustosunkować się do zakłóceń dobiegających ze strony publiczności. Niektórzy starają się nie zauważać towarzyszących szmerów i rozmów (poseł Jaki, fot. 17), inni aktywnie uciszają przeszkadzających kolegów (poseł Kaczyński, fot. 18). Nawiązując do opisywanych już komunikatów niewerbalnych, stwierdzić można, iż poseł Jaki ignorując rozmowy posłów, spuszcza wzrok, spogląda w kartkę, myli się w swojej wypowiedzi. Prezentuje postawę niepewną siebie, unika konfrontacji z publicznością. Doświadczony polityk, jakim jest niewątpliwie Jarosław Kaczyński, ucisza publiczność gestami oraz słownie przywołuje do porządku.



**Fot. 17.** Poseł Jaki spuszcza wzrok, ignoruje szmer publiczności

Źródło: [www.youtube.com/watch?v=OJPMMiYp5-Y](http://www.youtube.com/watch?v=OJPMMiYp5-Y)





**Fot. 18.** Jarosław Kaczyński ucisza rozmowy publiczności: „Ćśś, powtarzam, ponieważ ten pan, który tam siedzi [wskazuje na Premiera, słyhać buczenie wśród publiczności], o nazwisku Tusk, wymienił moje nazwisko”

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv=GroeGfOijWI](http://www.youtube.com/watchv=GroeGfOijWI)

Dyscyplinowaniem niesubordynowanych reakcji audytorium zajmuje się także Marszałek Sejmu Ewa Kopacz. Działo się tak chociażby w trakcie wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego, w którym prezes PiS oskarżycielskim tonem podsumowywał rządy Platformy Obywatelskiej. Podczas przemówienia ze strony publiczności dało się słyszeć **okrzyki** „złodzieje” (fot. 19). W instytucji Marszałka skupiają się w szczególny sposób działania mające na celu zapobieganie załamywaniu się definicji sytuacji. Praktyki zapobiegawcze i praktyki korekcyjne mają na celu utrzymanie prawidłowego wrażenia i uniknięcie kłopotliwych sytuacji (Goffman 2008: 43). Marszałek Ewa Kopacz rozładowuje napięcie poprzez przerwanie krzyków oburzenia ze strony publiczności: „Potrzebujecie Państwo przerwy, żeby trochę sobie pokrzyczeć?” (fot. 19).





**Fot. 19.** Marszałek Sejmu reaguje na krzyki publiczności, zwraca się do poset Kempy, która zmierza w stronę mównicy. „Pani Poset, bardzo proszę. [dzwonek] Potrzebujecie Państwo przerwy, żeby trochę sobie pokrzyczeć?”

**Źródło:** [www.youtube.com/watch?v=GroeGfOijWI](http://www.youtube.com/watch?v=GroeGfOijWI)

Opisane zachowania są przykładem aktywnego i głośnego manifestowania swoich poglądów przez zgromadzonych zasiadających w ławach poselskich. Zdarza się, że osoby spośród audytorium, postępując wbrew procedurom, stają się centrum wydarzeń. W trakcie wystąpienia posła Jakiego na temat wotum zaufania dla ministra Nowaka, poseł Niesiołowski, z racji swojego wykształcenia, został nieformalnie poproszony przez premiera Donalda Tuska o ocenę zwierzęcia, które minister transportu otrzymał w prezencie od przemawiającego. Po bacznej obserwacji, zarejestrowanej przez oko kamery, poseł Niesiołowski, pomimo braku mikrofonu, głośno zwrócił się do występującego właśnie posła: „Naucz się biologii nieuku”. Także premier Donald Tusk pozwala sobie na głośną odpowiedź w trakcie prezentowania zarzutów przez Jarosława Kaczyńskiego. Jak zatem widać, publiczność, pomimo braku drogi formalnej do bezpośredniego komentowania wystąpień innych posłów, często impulsywnie ustosunkowuje się do prezentowanych treści. Można stwierdzić, że przestrzeń jest w tym przypadku definiowana na bie-

żąco. Politycy wybierają przestrzeń przeznaczoną do innych celów, by prezentować publicznie swoje poglądy. Omijają trybunę i wypowiadają się wprost z miejsc przeznaczonych dla publiczności. Warto zaznaczyć, że łamią w ten sposób dyscyplinę sejmową, za co niejednokrotnie są przywoływani do porządku i karani przez Marszałek Sejmu. Opisane sytuacje nasuwają skojarzenia z opisanymi przez E. Goffmana dyskredytacjami definicji sytuacji. „Kiedy dochodzi do tego rodzaju wstrząsów, interakcja ulega zatrzymaniu na skutek konfuzji i zakłopotania. Część założeń, na podstawie których przewidywano reakcje uczestników interakcji, okazuje się nie do utrzymania, oni sami zaś odkrywają, że są uwikłani w interakcję, w której sytuacja była źle zdefiniowana, a teraz w ogóle zdefiniowana nie jest” (Goffman 2008: 52). Na podobne sytuacje anomii i zburzenia założonego przebiegu sytuacji jednostka reaguje zagubieniem. Poseł Jaki na niespodziewaną krytykę ze strony posła Niesiołowskiego odpowiada zawstydzeniem. Zgodnie z założeniami roli, jako przemawiający, powinien posiadać wyłączne prawo do wypowiedzi. W związku z tym reakcja posła Niesiołowskiego w dwójnasób zakłóca definicję sytuacji. Przede wszystkim wypowiada się jednostka, która nie jest w danym momencie do tego upoważniona. Co więcej, charakter wypowiedzi posła Niesiołowskiego podważa kompetencje i merytoryczne przygotowanie przemawiającego.

Kolejną negatywną reakcją na wystąpienia posłów jest **śmiech**. W przeciwieństwie do opisywanego już pozytywnego śmiechu, reakcji na trafny żart, śmiech ten jest wynikiem lekceważącego ustosunkowania się do prezentowanych treści lub oskarżeń. Fałszywy śmiech może być także, jak piszą Suzanne Retzinger i Thomas Scheff (2000), pozawerbalnym znakiem świadczącym o próbie maskowania wstydu<sup>5</sup>.

---

5 Pozostałe sygnały niewerbalne świadczące według autorów o próbie panowania nad wstydem to na przykład: przygryzanie lub oblizywanie ust, przygryzanie języka, poziome lub pionowe marszczenie czoła.



**Fot. 20.** Posel Niesiołowski zwraca się do przemawiającego posła Jakiego: „Nauucz się biologii, nieuku!”

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv=OJPMMiYp5-Y](http://www.youtube.com/watchv=OJPMMiYp5-Y)



**Fot. 21.** Premier Tusk zwraca się do przemawiającego posła Kaczyńskiego. Ze względu na brak mikrofonu wypowiedziane słowa są dla widzów niezrozumiałe

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv=GroeGfOijWI](http://www.youtube.com/watchv=GroeGfOijWI)

W trakcie dyskusji sejmowej pomiędzy premierem Tuskiem a posłem Kaczyńskim, ironiczny śmiech ze strony sali dało się słyszeć w trakcie obu wystąpień. Reakcją tę wywołały słowa premiera („Trzeba mieć w sobie coś z rycerza, żeby stanąć w obronie

pacjentów”, mowa o działaniach PO, śmiech partii opozycyjnych) oraz słowa Jarosława Kaczyńskiego (który stwierdza, że był zaskoczony, iż „[...] pan premier był łaskaw zwracać się” w swoim wystąpieniu do niego wielokrotnie, śmiech premiera i ministrów, [www.youtube.com/watchv=kLrM-SOfpjk](http://www.youtube.com/watchv=kLrM-SOfpjk)).



**Fot. 22.** Minister Sikorski reaguje niedowierzaniem na bezpodstawne jego zdaniem hipotezy posła Antoniego Macierewicza

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv=U50pQyldJto](http://www.youtube.com/watchv=U50pQyldJto)



**Fot. 23.** Ministrowie reagują śmiechem na wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego

**Źródło:** [www.youtube.com/watchv=kLrM-SOfpjk](http://www.youtube.com/watchv=kLrM-SOfpjk)

Ostatnim opisywanym sposobem na okazanie dezaprobaty wobec słów przemawiającego jest **ostentacyjne opuszczenie sali**. Posłowie PiS wychodzą z sali obrad po tym, jak poseł Palikot zasugerował, że miejsce posłów tego klubu jest w więzieniu. Marszałek Sejmu zwróciła wtedy uwagę posłom na nieobyčajność ich zachowania (opuszczali salę w trakcie wystąpienia innego posła, będąc jednocześnie zwrócenii do niego plecami).



**Fot. 24.** Ministrowie PiS opuszczają salę w trakcie wystąpienia posła Palikota

**Źródło:** [www.youtube.com/watch?v=G8IMe-OxoT4](http://www.youtube.com/watch?v=G8IMe-OxoT4)

Całokształt zachowań publiczności sejmowej odnieść można do praktyk obronnych opisywanych przez E. Goffmana (2008: 239). Lojalność partyjna przejawia się w lojalności dramaturgicznej, czyli moralnym zobowiązaniu wobec zespołu do samokontroli w trakcie trwania interakcji. To zobowiązanie narzuca publiczności dyscyplinę dramaturgiczną polegającą na umiejętności stłumienia spontanicznych reakcji na błędy partnerów (w przypadku posiedzeń sejmowych – reakcja na błędy członków własnego klubu). W przypadku występujących, dyscyplina dramaturgiczna przejawia się w umiejętności odpowiedniej

reakcji na nieoczekiwane zachowania publiczności. Zdyscyplinowany mówca, wykazujący się rozwagą dramaturgiczną potrafi przewidzieć i zaprojektować najlepszą inscenizację widowiska. Sytuacja wystąpienia sejmowego wymaga szczególnej rozwagi ze względu na publiczność partii opozycyjnej, która bezlitośnie uwypukla ewentualne wpadki i pomyłki (Goffman 2008: 254).

## 6. Podsumowanie

Pomimo że sala sejmowa uznana może być za sferę publiczną<sup>6</sup>, czyli przestrzeń najbardziej otwartą dla jednostek, to ze względu na regulacje prawne oraz tradycję, nałożonych jest na nią szereg ograniczeń (Leathers 2006: 123). Na podstawie niniejszej analizy stwierdzić należy, że przestrzeń społeczna posiedzeń sejmowych, zarówno w jej proksemicznym, jak i interakcyjnym wymiarze, jest przestrzenią zrutyinizowaną oraz sztywno, odgórnie zdefiniowaną. Fizyczny wymiar przestrzeni sprzyja rutynizacji działań aktorów.

Na sali sejmowej istnieje niewielka swoboda w doborze miejsc w mikroprzestrzeni przez aktorów społecznych. Granice w obrębie sali sejmowej nie są przypadkowe, oddzielają politycznych oponentów, jednocześnie integrując posłów w obrębie jednej partii. Jasny podział na centrum i peryferia uzyskany został dzięki specyficznemu usytuowaniu miejsc kluczowych dla zgromadzenia (podwyższenie dla rządu; podwyższenie mównicy i miejsca dla marszałka; miejsca siedzące skierowane w stronę mównicy). Środowisko proksemiczne sali sejmowej jest zatem silnie ustrukturyzowaną i skonwencjonalizowaną przestrzenią. Oddziałuje ono na aktorów społecznych, sprzyjając kierowaniu uwagi, emocji oraz działań w jasno określony sposób. Podział na cen-

---

6 Pozostałe rodzaje terytoriów to sfera domowa oraz sfera interakcyjna (obejmująca nasze ciało).

trum (scenę) oraz peryferia (publiczność) nasuwa skojarzenia ze spektaklem, który odgrywany jest ze ściśle zaplanowanym scenariuszem, w specyficznie zaplanowanej aranżacji. W przypadku nieprzestrzegania reguł Marszałek Sejmu ma prawo przywołać posłów do porządku, przypomnieć o panujących zasadach oraz w wyjątkowych sytuacjach nałożyć odpowiednie kary<sup>7</sup>. E. Goffman zauważa, że uczestnicy interakcji dbają o utrzymanie zgody co do spójnej definicji sytuacji. Dzieje się tak również wtedy, gdy sytuacja zostaje stworzona w celu umożliwienia wyrażenia różnic w opiniach aktorów. Pomimo odmiennych stanowisk istnieje wśród aktorów społecznych porozumienie ustanawiające dopuszczalne środki ekspresji, słownictwo i ton wypowiedzi (Goffman 1981: 39).

Publiczność obrad sejmowych, stanowiąca przestrzeń społeczną obrad Sejmu w wymiarze interakcyjnym, może pełnić zarówno pasywną, jak i aktywną rolę. Z jednej strony, jak pisze E. Goffman (2008: 122), publiczność wystawia zespołowe przedstawienie (wspomniane odgrywanie uznania bądź dezaprobaty dla przemawiającego). Z drugiej strony, świadomość istnienia publiczności, czyli osób, które na bieżąco oglądają i oceniają wystąpienia, wpływa na zachowanie przemawiających polityków, skłania ich do stosowania werbalnych oraz niewerbalnych komunikatów mających na celu zdobycie przychylności słuchaczy. Wyraziste, ogólne słownictwo, prosta, logiczna składnia, zwięźłość i skrótowość tekstów, redukcja skomplikowanej terminologii czy wreszcie daleko idąca konwencjonalizacja języka polityków mają sprawić, że będą oni przez widzów postrzegani jako wyraziciele ich opinii oraz przedstawiciele interesów wyborców.

---

7 Działo się tak między innymi wtedy, gdy Premier Donald Tusk zarzucił politykom PiS kłamstwo w sprawie sprzedaży mysłowickiego szpitala. W odpowiedzi prezes PiS Jarosław Kaczyński nazwał z mównicy sejmowej członków PO partią „złodziei i oszustów”. Marszałek Kopacz skierowała słowa posła Kaczyńskiego do Komisji Etyki.

Mediatyzacja polityki sprawia, że uwaga przeciętnego odbiorcy jest przyciągana przez przywoływanie skandali, konfliktów czy przestępstw (Łabędź 2013: 9). Dodatkowo, politycy starają się o pozytywny odbiór swojej osoby poprzez odpowiednie komunikaty niewerbalne. Asertywna i stanowcza postawa ciała sprawia, że ich słowa są odbierane jako bardziej wiarygodne. Zarówno werbalne, jak i niewerbalne komunikaty występujących w telewizji polityków muszą być stale dostosowywane do wymogów mediów masowych. Emocjonalna warstwa komunikatów staje się bardzo ważna w kontekście stałej tendencji do upraszczania i trywializowania nadawanych przez polityków treści. Konsekwencją wzrostu znaczenia przekazów telewizyjnych w życiu politycznym jest medialny aspekt legitymizacji władzy, który staje się równie istotny co legitymizacja wyborcza będąca rezultatem demokratycznych wyborów. Atrakcyjność wizerunku telewizyjnego, na którą składają się charyzma, atrakcyjność wystąpień oraz swoboda i naturalność w prezentowaniu własnej osoby, w ogromnym stopniu warunkuje sukcesy na scenie politycznej (Fras 2005: 46). Umiejętność eksponowania określonych emocji i ukrywanie przed publicznością niepożądanych reakcji są cennym kapitałem politycznym. W związku ze stałą obecnością publiczności praca nad emocjami (zob. Hochschild 2009) staje się nieodłączną częścią pracy parlamentarzysty.

Publiczność zgromadzona na sali sejmowej stanowi pewnego rodzaju tło dla rozgrywających się wydarzeń. Opisywana przestrzeń ma wymiar nie tylko materialny, lecz także „[...] symboliczny, ponieważ naznaczona jest przez emocje, uczucia i wartości” (Jałowiecki 2002: 243). Przypisane miejscu znaczenia oddziałują na zachowania zbiorowe i podzielane emocje. Zwolennicy jednej partii pozostając w bliskości fizycznej, są bardziej skłonni do naśladownictwa oraz jednomyślności w wyrażaniu zarówno pozytywnych, jak i negatywnych emocji. Pozornie żywiołowe reakcje mają krytyczny bądź aprobujący wydźwięk dla



wypowiedzi posłów. Charakter zachowań zależy jest od solidarności wewnątrzpartyjnej oraz istniejących sojuszy międzypartyjnych. Reakcje publiczności są zatem skonwencjonalizowane, nastawione na budowanie określonego obrazu konkretnego polityka czy całej partii, często brakuje im naturalnej spontaniczności. Parlamentarzyści jednego ugrupowania odgrywają swoje role i współpracują w sprawnej inscenizacji wielu fragmentów wystąpienia, stanowią z e s p ó ł w myśl definicji tego pojęcia, którą E. Goffman (1981: 109) zawarł w książce *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Wysoce skodyfikowane interakcje są odgrywane w sposób przewidywalny zarówno dla polityków, jak i dla publiczności zgromadzonej przed telewizorami<sup>8</sup>.

Podsumowując, należy zastanowić się, w jaki sposób sztywna i odgórnie zdefiniowana przestrzeń społeczna obrad sejmowych wpływać może na konstruktywną i płodną debatę polityczną. Edward Hall (1997: 167) opisując zagadnienie proksemiki, dokonuje rozróżnienia na przestrzeń dospołeczną – która sprzyja interakcjom, oraz odspołeczną – utrudniającą stosunki międzyludzkie. Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, iż niektóre z proksemicznych aspektów sali sejmowej mają raczej charakter przestrzeni odspołecznej. Kontekstowe zorganizowanie roli zakłada sztywne trzymanie się wzorców postępowania wypracowanych przez grupę (Goffman 1981: 103), w przypadku polityków są to konflikt i krytyka międzypartyjna oraz solidarność w obrębie własnej partii.

8 Potwierdzeniem wypracowywania wspólnego stanowiska są codzienne *briefy* przygotowywane dla polityków przez władze partii i ekspertów do spraw komunikacji medialnej. Partyjne instrukcje dokładnie opisują, jakie opinie powinni prezentować politycy i jakich udzielać komentarzy do bieżących wydarzeń. „Wspólny głos” buduje u widzów wizerunek wewnątrzpartyjnej solidarności i jedności. Źródło: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/brief-na-temat-briefu-pis-z-wytoczny-mi-jak-komentowac-wpadke-z-partyjna-instrukcja,493406.html> [dostęp 13.04.2015].

Analizując przedstawione cechy przestrzeni społecznej, można odnieść wrażenie, że środowisko proksemiczne i publiczność izby mniejszej parlamentu bardziej sprzyjają odgrywaniu założonych ról, które zgodne są z wizerunkowym scenariuszem, niż pomagają w owocnej debacie ponad politycznymi podziałami.

## **AUDIENCE AND PROXEMICS OF PARLIAMENTARY PERFORMANCES. SELECTED ASPECTS OF SOCIAL SPACE IN THE POLISH SEJM**

**Abstract.** The purpose of this research is to describe the social space of parliamentary speeches. There are two key aspects of the social space mentioned in the article. First aspect refers to the audience of parliamentary performances. Second aspect raises the question of proxemics in the Polish Sejm. Physical space with its centre, peripherals, backstage and borders influence upon social interaction. This research highlights the importance of the social space in shaping the character and quality of Parliamentary debate.

**Key words:** social space, proxemics, audience, audience reactions, emotions and interactions, parliamentary performances

## **Bibliografia**

- Bierwiaczek, Krzysztof (2007), *Prze-strzenie znaczące i puste. Percepcja przestrzeni miejskiej Będzina, Cieszyna, Mikołowa i Żywca*, [w:] *Socjologia miasta – nowe dziedziny badań*, red. Andrzej Majer, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 123–141
- Brand, Jay L. (2009), *Physical Space and Social Interaction*, Haworth, <http://workwellpartners.com/wp-content/uploads/2014/10/Physical-Space.pdf> [dostęp 04.01.2015]
- Brief na temat briefu. PiS z wytycznymi, jak komentować wpadkę z partyjną instrukcją*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/brief-na-temat-briefu-pis-z-wytycznymi-jak-komentowac-wpadke-z-partyjna-instrukcja,493406.html> [dostęp 04.01.2015]
- Bugni, Valerie, Ronald Smith (2006), *Symbolic interaction theory and architecture*, University Libraries, University of Nevada, Las Vegas, <http://digitalscholarship.unlv.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1004&>

- context=sociology\_pubs [dostęp 04.01.2015]
- Cobel-Tokarska, Marta (2012), *Przestrzeń społeczna: świat – dom – miasto*, [w:] *Krótkie wykłady z socjologii*, red. Elżbieta Tarkowska, Anna Firkowska-Mankiewicz, Tatsiany Kanash, Akademia Pedagogiki Specjalnej, Warszawa, s. 45–62
- Fras, Janina (2005), *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Furman, Wojciech, Andrzej Kaliszewski, Kazimierz Wolny-Zmorzyński (2006), *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Goffman, Erving (1981), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Goffman, Erving (2008), *Zachowanie w miejscach publicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Hall, Edward (1997), *Ukryty wymiar*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa
- Hochschild, Arlie Russell (2009), *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Jałowiecki, Bohdan (2002), *Przestrzeń społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. Zbigniew Bokszański, Krzysztof Górlach i in., Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 241–244
- Jałowiecki, Bohdan, Marek S. Szczepański (2006), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Leathers, Dale (2007), *Komunikacja niewerbalna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Łabędź, Krzysztof (2013), *Patologie w języku polityków – uwarunkowania, rodzaje, skutki*, [w:] *Język polityków i jego patologie*, red. Krzysztof Łabędź, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 7–18
- Rapley, Tim (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, PWN, Warszawa
- Retzinger, Suzanne, Thomas Scheff (2000–2001), *Emotion, alienation, and narratives: resolving intractable conflict*, [www.soc.ucsb.edu/faculty/scheff/main.php?id=16.html](http://www.soc.ucsb.edu/faculty/scheff/main.php?id=16.html) [dostęp 04.01.2015]
- Skarżyńska, Monika (2011), *Język reportażu telewizyjnego*, Semper, Warszawa
- Wallis, Aleksander (1990), *Socjologia przestrzeni*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa
- Yi-Fu, Tuan (1987), *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa

# Zarządzanie emocjami w Sejmie. Rola marszałków

**Michał Lesiak**

Uniwersytet Łódzki

**Abstrakt.** Artykuł koncentruje się na analizie działań podejmowanych przez marszałka/marszałków Sejmu w celu opanowania emocji, które pojawiają się na sali sejmowej w trakcie obrad. Autor skupił się na interakcyjnych technikach (zarówno formalnych, jak i nieformalnych) wykorzystywanych przez marszałków w celu skutecznego przeprowadzenia obrad sejmowych. Celem artykułu jest analiza środków, jakie może zastosować marszałek, aby emocje nie zakłóciły procesu decyzyjnego ciała ustawodawczego.

**Słowa kluczowe:** socjologia emocji, polityka, zarządzanie emocjami, wstyd, symboliczny interakcjonizm, Erving Goffman, Thomas Scheff, Arlie Russel Hochschild

*W teatrze iluzja tworzona przez aktora zostaje rozpoznana z wyprzedzeniem przez niego samego oraz widownię.  
W codziennym życiu częściej zdarza się nam jej poddawać.*

A. R. Hochschild

## 1. Wstęp

Obecność emocji w polityce nie powinna nikogo zaskakiwać. „Choć stopień, w jakim emocje przenikają współczesny dyskurs polityczny, jest wyjątkowy ze względu na przemiany, jakie przeszła komunikacja pod wpływem telewizji i nowych

mediów, to jednak sama obecność emocji w komunikacji politycznej nie jest niczym nowym. Już w czasach starożytnych emocje były chętnie wykorzystywanym narzędziem polityki” (Miłkowska-Samul 2013: 173). Politycy wykorzystują emocje do budowania własnego wizerunku oraz do niszczenia cudzej reputacji. „Emocje w tak postrzeganym dyskursie politycznym mają charakter instrumentalny, dodając siły oddziaływania wypowiedziom i przekazując ładunek wartościujący” (Miłkowska-Samul 2013: 174).

Pracownik w trakcie każdego dnia pracy narażony jest na stres, który wymaga opanowania przez niego sztuki radzenia sobie z emocjami, zarządzania nimi. Wnioski z badań Arlie Russell Hochschild (2009) opisane w książce *Zarządzanie emocjami* pozwalają na zrozumienie, w jaki sposób ludzie pracujący w zawodach, w których konieczna jest „praca z emocjami”, radzą sobie z nimi. Autorka konstruuje swoje wnioski dotyczące zarządzania emocjami odwołując się do prac innych badaczy oraz badań własnych nad stewardesami. Analiza Hochschild skupia się także na wybranych aspektach prywatnego, codziennego życia ludzi. Praca, w którą zaangażowane są emocje, wymaga ciągłej samokontroli. „W tego typu pracy produktem jest stan umysłu” (Hochschild 2009: 6). Polityka również jest zawodem, w którym emocje odgrywają ogromną rolę, chociażby ze względu na ich medialność – kontrola nad wrażeniami wzbudzonymi u odbiorców/wyborców. „Właśnie możliwość docierania przekazu do nieograniczonej liczby odbiorców sprawia, że media masowe stały się współcześnie głównym środkiem publikowania komunikatów politycznych. [...] w działalności politycznej oprócz legitymizacji wyborczej (uzasadniania wynikami wyborów) ważną stała się legitymizacja medialna, oparta na atrakcyjności wizerunku medialnego...” (Fras 2005: 46). Dlatego uważamy za uzasadnioną analizę zawodu polityka w kontekście pracy nad emocjami, prezentowanymi w mediach masowych.

Hochschild pisze, że w nauce można spotkać się z trzema dyskursami dotyczącymi emocji i pracy z/nad uczuciami. Pierwszy z nich mówi, że praca wymaga coraz niższych kwalifikacji, a rola pracownika ulega zdeprecjonowaniu, autorka jednak podaje w wątpliwość to twierdzenie, mówiąc, że w tym przypadku badacze pomijają zawody interpersonalne. Drugi dyskurs natomiast skupia się na jednostce, a nie na ogólnej organizacji pracy, zajmując się ekspresją uczuć. Wadą tego podejścia według Hochschild jest brak możliwości umiejscowienia owej pracy nad ekspresją w szerszym kontekście. Na jego podstawie trudno wyjaśnić pojawiające się wątpliwości, np. dlaczego linie lotnicze szkolą swoich pracowników, aby się uśmiechali lub jaki zysk wiąże się z pracą emocjonalną. „Ostatni z dyskursów dotyczących emocji stawia pytanie o to, czym są emocje i jak możemy sobie z nimi radzić” (Hochschild 2009: 11).

W życiu społecznym uczucia mogą stać się walutą, która będzie podlegała regułom wymiany. Jeśli ktoś jest dla nas życzliwy, powinniśmy odplacić mu tym samym. Jednak podczas pracy, która jest związana z zarządzaniem emocjami, wymiana między pracownikiem a klientem nie musi być równa. Kelner lub stewardesa muszą uśmiechać się do klienta, klient natomiast nie musi odwzajemniać tych uczuć (w przypadku stewardesy i kelnerki pracodawca może narzucać określony styl zachowania). Taka sytuacja doprowadza do powstania możliwości/konieczności zarządzania uczuciami. Stewardesa może czuć niechęć czy wręcz nienawiść do klienta, ale musi się do niego uśmiechać i spełniać jego wymagania. Hochschild taką rozbieżność między prywatnym aktem zarządzania emocjami i aktem publicznym proponuje nazywać transmutacją. Takie zarządzanie emocjami jest fundamentem dla cywilizowanego życia. Podobnie jak Freud zwraca uwagę na to, że kultura hamuje i poskramia instynkt seksualny, tak Hochschild zauważa, że negatywne, wewnętrzne emocje mogą być hamowane przez wymogi cywilizacyjne, „proces cywilizacji polega na zmianie, na ewolucji

zachowań i odczuć ludzi, postępującej w określonym kierunku” (Elias 1980: 367). „Teraz znaczna część napięć, które dawniej wyładowywały się w bezpośrednim starciu człowieka z człowiekiem, musi ulec jako napięcie wewnętrzne rozładowywaniu w walce człowieka z samym sobą” (Elias 1980: 459).

Politycy w przypadku „starć” na mównicy obdarzają się wzajemnie podobnymi – negatywnymi – emocjami. Osoby biorące udział w konfrontacji starają się pokazać swojego oponenta w podobny – negatywny sposób. „Emocje pełnią funkcję sygnalizacyjną. Nie wszystkie sygnalizują zagrożenie, ale wszystkie sygnalizują «mnie», przez którego patrzę na «ciebie». Sygnalizują często podświadomy punkt widzenia, jaki przyjmujemy patrząc na świat” (Hochschild 2009: 32).

W przypadku wystąpień sejmowych, politycy nie muszą powściągać swoich emocji (negatywnych czy pozytywnych), kierowanie negatywnych przekazów w stronę partii opozycyjnej zwiększa emocjonalność wystąpień i powoduje, że dane wystąpienie staje się atrakcyjne medialnie, co przekłada się na pozyskanie wyborczych głosów. „Politycy mają tendencję do ukrywania osobistych emocji, jednak wykorzystują powszechnie afektywne konotacje, ich działanie jest w większości zaplanowane i ujęte w normatywne ramy strategii politycznej” (Krawczyk-Antońska 2013: 63). „Ekspresja oburzenia zawiera w sobie milcząco narzucone założenie, iż dany czyn, a więc i osoba, zasługują na potępienie. [...] Wszystko to służy wyręczeniu audytorium w wysiłku samodzielnej oceny sytuacji...” (Miłkowska-Samul 2013: 175).

Uczucia mogą być wykorzystywane w życiu prywatnym, jak i zawodowym jako wskazówki do podjęcia określonego działania. W tym miejscu powstają jednak dwa zagrożenia. Pierwsze związane jest z uczuciem (wskazówką) i jego interpretacją. Drugie wiąże się z relacją między bodźcem a reakcją.

Autorka, w kontekście zarządzania emocjami, posługuje się dwoma Goffmanowskimi pojęciami: działanie powierzchowne

i działanie głębokie. Działanie powierzchowne to takie, w którym uczucia wyrażane są poprzez gesty i mimikę twarzy. Działanie głębokie natomiast to takie, w którym staramy się odczuć wewnętrznie dane uczucie. Można wyróżnić dwie metody działania głębokiego: bezpośrednie – przez wzbudzenie uczucia i pośrednie – przez wykorzystanie wyćwiczonej wyobraźni (Hochschild 2009: 42). W przypadku sprzedaży działania powierzchowne i działania głębokie sprawiają, że twarz oraz uczucia stają się zasobem. Podobnie jak towar, który podlega wymianie. Zapanowanie nad własnymi emocjami powoduje, że jednostka wpływa na emocje partnera interakcji. Stewardessa, która uśmiecha się do rozszalonego klienta linii lotniczych, sprawia, że zdenerwowany pasażer może dokonać reinterpretacji sytuacji (jako mniej konfliktowej) i uspokoić się. „Emocjonalizacja komunikatu jest zatem zbyt efektywną techniką perswazyjną, by politycy z niej zrezygnowali, w związku z czym znaczna część przekazów politycznych wykorzystuje emocje w celu zjednania sobie słuchaczy, przekonania ich do swojej osoby i swojego programu, ale także do pograżenia rywali w oczach wyborców” (Miłkowska-Samul 2013: 180).

Emocje, które towarzyszą politykowi podczas wystąpienia, sprawiają, że w słuchaczach zostaną wzbudzone podobne odczucia związane z omawianym tematem. Zarządzanie własnymi emocjami nakłada ramy interpretacyjne na omawiany problem.

## 2. Emocje a interakcjonizm

Próbie rozwinięcia teorii emocji opartą na interakcjonizmie symbolicznym podjęła Susan Shott. Autorka stwierdziła, że perspektywa, jaką jest „[...] symboliczny interakcjonizm, jest szczególnie odpowiednia do wyjaśniania konstrukcji emocji przez aktora...” (Shott 1979: 1318). W swoich rozważaniach nawiązywała ona do



chicagowskiej szkoły, podkreślając, że „emocje związane są zarówno z procesami podniecenia fizjologicznego, jak i etykietowaniem tego podniecenia jako afektu lub emocji” (Turner 2008: 497). Shott uważa, że zajmując się badaniem emocji, koniecznie należy odwołać się do perspektywy socjologicznej. „Co ważniejsze, wyjaśnienie znaczenia emocjonalnej ekspresji wymaga socjologicznej perspektywy; [...] teorie fizjologiczne lub psychologiczne są niewystarczające” (Shott 1979: 1318).

Według Shott przyjmowanie roli jest związane z dwoma typami uczuć: emocje występujące podczas refleksyjnego przyjmowania roli (*reflexive role-taking emotions*), które obejmują poczucie winy, wstyd, zażenowanie, dumę i próżność; emocje występujące podczas empatycznego przyjmowania roli (*empathic role-taking emotions*), które wywołane są poprzez psychiczne postawienie się w czyjejs pozycji (Shott 1979: 1324). Dla autorki najważniejszymi emocjami w procesie komunikowania są: poczucie winy, wstyd, zażenowanie, duma, próżność oraz empatia. Zachowanie jednostki przyjmującej określoną rolę w interakcjach jest w znaczącym stopniu determinowane przez wymienione uczucia (Turner 2008: 498). Poczucie winy, wstyd i zażenowanie pojawiają się podczas zachowań dewiacyjnych i każą je. Każde jest jednak wywoływane w innych okolicznościach (Shott 1979: 1325).

- 1) Poczucie winy – pojawia się, kiedy jednostka uświadamia sobie, że jej zachowanie (faktyczne lub zakładane) odbiega od tego, jak powinna się zachować w danej sytuacji, doprowadza to do unikania osób, które powodują powstawanie tego uczucia.
- 2) Wstyd – nie jest tym samym co zażenowanie, jednak zażenowanie dość często traktowane jest jako forma wstydu (Shott 1979: 1325). Wstyd powstaje, gdy jednostka jest przekonana o własnej moralnej niedoskonałości (lub uważa, że inni tak uważają).

- 3) Zażenowanie – powstaje gdy zarówno jednostka, jak i inni postrzegają prezentowaną tożsamość sytuacyjną jednostki jako niestosowną. Wynika ze świadomości, że inni odbiorą czyjeś przedstawienie jako nieudolne (Shott 1979: 1325).
- 4) Duma – duma i próżność związane są ze zwiększeniem własnej samooceny, która wiąże się z przyjęciem roli uogólnionych innych (rzeczywistych lub wyimaginowanych) i doszukaniem się z ich strony aprobaty (Shott 1979: 1326). Związana jest z rodzajem samoakceptacji, który związany jest z przyjmowaniem roli innych i uogólnionych innych.
- 5) Próżność – w przeciwieństwie do dumy jest nietrwałym i przemijającym uczuciem, które wskazuje na niepewność jednostki co do aprobaty ze strony innych (Shott 1979: 1326).
- 6) Empatia – uczucie złożone, które działa na dwóch poziomach: jednostka odczuwa te same emocje, które odczuwają inni; jednostka generuje zrozumienie tego, co mogłaby odczuwać, gdyby znajdowała się na miejscu innego.

### 3. Emocje w koncepcji Thomasa Scheffa i Suzanne Retzinger

Według Scheffa i Retzinger wstyd i duma są budulcem stosunków interpersonalnych. Definiują oni wstyd jako klasę dużej rodziny emocji, która obejmuje nie tylko wstyd i upokorzenie, ale także „dyskretny” wstyd – skromność, nieśmiałość itp. (Scheff, Retzinger 2000). Według tych autorów wstyd jest najważniejszą emocją, ponieważ pełni wiele społecznych i psychologicznych funkcji, więcej niż inne emocje (Scheff, Retzinger 2000), mianowicie:

- a) jest kluczowym elementem sumienia, poczucia moralności, ponieważ sygnalizuje moralny występki, nawet bez myśli i słów;

- b) powstaje w elementarnych sytuacjach, w których istnieje prawdziwa lub wyimaginowana groźba. Sygnalizuje kłopoty w relacjach. Jeśli ktoś uważa, że jego zachowanie było nieodpowiednie lub dewiacyjne, powstaje nie tylko wewnętrzna luka stworzona między zachowaniem a ideałami, ale także przepaść między ideałami grupy i samego siebie;
- c) odgrywa kluczową rolę w regulacji ekspresji, a nawet świadomości występowania wszystkich innych emocji, np. złość, strach, smutek i miłość nie mogą być wyrażone bez zawstydzenia.

W społeczeństwach zachodnich wstyd jest prawie całkowicie tłumiony i ukrywany. Można by się wstydzić, że ktoś był w stanie smutku, strachu, gniewu, a nawet zażenowania. O istotności wstydu w życiu społecznym świadczy także fakt, że jest on najbardziej utajaną ze wszystkich emocji.

Wstyd w literaturze jest również łączony z lękiem, „uczucie wstydu to specyficzne wzruszenie, rodzaj lęku, który reprodukuje się w jednostce automatycznie i nawykowo z pewnych określonych powodów” (Elias 1980: 450).

W koncepcji Scheffa i Retzinger (Scheff, Retzinger 2000: 12) istotne jest pojęcie pułapki uczuć (*feeling traps*). Jednostka wpada w nią, kiedy zaczyna się wstydzić tego, że się wstydzi, np. świadomość reakcji fizjologicznych (zaczerwieniona twarz) powoduje, że jednostka zaczyna czuć zażenowanie z powodu swojego zawstydzenia – wpada w pułapkę. Mniej oczywistym przykładem pułapki uczuciowej jest złość z powodu własnego zawstydzenia, lub zawstydzenie z powodu złości. Pętla ta przyjmuje formę bezsilnej złości lub upokorzenia. Uczucia te mogą doprowadzić do powstania spirali gniewu/wstydu (Scheff, Retzinger 2000: 12; Konecki 2014).

„Emocje prowadzą więc ludzi do odgrywania ról w taki sposób, który jest spójny z oczekiwaniami normatywnymi, definicjami sytuacji, wartościami kulturowymi i wysoko cenionymi odzuciami na temat siebie” (Turner 2008: 504).

Wydaje się, że obecnie granica tego, co rozumiane jest jako wstyd, przesuwana się, „brak jednoznacznie stanowionych (i egzekwowanych) norm społecznych ogranicza także odczuwanie wstydu jako emocji wynikłej z poczucia złamania reguły przy jednoczesnym doświadczanym lub wyimaginowanym potępieniu ze strony otoczenia” (Górska 2009: 257).

Politycy zazwyczaj budują wizerunek swój oraz partii. Podobnie jak stewardesy muszą dbać o wizerunek linii lotniczych, tak politycy muszą dbać o wizerunek ugrupowania, do którego przynależą. Od wyborców zależy sukces zawodowy polityków, tak jak od klientów linii lotniczych uzależniona jest praca stewardesy. „Ponadto, uzyskiwane rezultaty, w postaci reakcji elektoratu na poszczególne rodzaje informacji, podlegają stałej kontroli za pośrednictwem badań opinii publicznej” (Krawczyk-Antońska 2013: 63). „[...] politycy, współtworząc dyskurs polityczny: pragną stworzyć pozytywny wizerunek swojej osoby, wzbudzić przychyłność audytorium dla siebie i prezentowanych przez siebie opinii, tak by przełożyło się to na korzystny wynik wyborczy, a jednocześnie osłabić pozycję przeciwników politycznych” (Miłkowska-Samul 2013: 173).

W kontekście analizy nad zarządzaniem emocjami przez marszałków, ważne jest zwrócenie uwagi na zarządzanie cudzymi emocjami. Zdolność zarządzania emocjami innych wydaje się odgrywać znaczącą rolę w jakości naszych relacji społecznych (Cheung, Gardner: 60). Osoby prowadzące obrady mają wachlarz możliwości wpływania na emocje na sali sejmowej. Celowe wpływanie na sposób, w jaki czują się inni, jest wszechobecne w życiu społecznym. Dawanie rad zmartwionemu przyjacielowi, krytykowanie kolegi, ignorowanie, aby sprawić, żeby ktoś poczuł się winny, lub żartowanie, aby ktoś poczuł się lepiej, to tylko kilka przykładów codziennych strategii wpływania na innych (Martinez-Inigo, Poerio, Totterdell 2013: 248). Tak jak w życiu codziennym każdy stosuje określone taktyki i sposoby wpływa-

nia na cudze emocje, tak marszałkowie Sejmu często korzystają z tych nieformalnych, jednak mających silne oddziaływanie, technik, dzięki którym możliwa jest merytoryczna debata. Regulację emocji definiujemy jako proces inicjowania, utrzymywania lub zmiany występowania, intensywności lub czasu trwania wewnętrznych stanów uczuciowych i związanych z nimi emocjonalnych procesów fizjologicznych (Eisenberg, Fabes, Guthrie, Reiser 2000: 137). Wzbudzenie określonych emocji u posłów może powodować u nich występowanie określonych reakcji, które mogą potęgować np. poczucie wstydu (Sheff 2000). Zachowanie związane z emocjami jest definiowane jako proces inicjowania, utrzymywania, hamowania, modulowania lub zmiany występowania formy i czasu trwania zachowania powodowanego emocjami, włączając obserwowalne reakcje twarzy, gesty i inne zachowania, które wynikają lub są związane z psychologicznymi lub wewnętrznymi stanami psychologicznymi lub fizycznymi (Eisenberg, Fabes, Guthrie, Reiser 2000: 138).

Nawet chwilowa zmiana emocji u osoby przemawiającej z mównicy może spowodować, że przyjmie ona zupełnie inną formę i styl wypowiedzi. Po opanowaniu emocji nie będzie ona już miała możliwości do przedstawienia swojego stanowiska – harmonogram obrad i kolejność wypowiedzi posłów przebiega zgodnie z przyjętym planem.

## 4. Analiza

Marszałek pełni najważniejszą funkcję w Sejmie, od niego zależy przebieg obrad, „sprawuje pieczęć nad spokojem i porządkiem na całym obszarze należącym do Sejmu oraz wydaje stosowne zarządzenia porządkowe, w tym o użyciu w razie konieczności Straży Marszałkowskiej” (Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, art. 10). Oznacza to, że musi być również „strażnikiem

emocji”. Wchodzi w interakcje, które można rozumieć jako to „co w niepowtarzalny sposób zdarza się w sytuacjach społecznych, tj. w środowiskach, w których jednostki (dwie lub więcej) wzajemnie reagują na swoją obecność” (Goffman 2006: 293), ze wszystkimi posłami, którzy są obecni na sali sejmowej podczas prowadzenia obrad.

Najbardziej charakterystyczne style w prowadzeniu obrad, zarządzaniu emocjami sali sejmowej, prezentują: Cezary Grabarczyk, Stefan Niesiołowski, Ewa Kopacz oraz po objęciu przez Ewę Kopacz urzędu Prezesa Rady Ministrów (09.2014) – Radosław Sikorski.

Cezary Grabarczyk biurokratyzuje debatę, stara się nie poddawać emocjom. Jest opanowany, w trudnych chwilach opiera się na regulaminie, nie przywiązując większej wagi do komentarzy innych posłów ([http://www.youtube.com/watch?v=B7J\\_gJyrtvk](http://www.youtube.com/watch?v=B7J_gJyrtvk) [dostęp 11.2014]; <http://www.youtube.com/watch?v=k3dws-GJQEg> [dostęp 01.2015]). Reprezentuje twardy styl, z odwołaniem do procedur dyscyplinarnych. Procedura jest dla niego narzędziem objaśniającym i uzasadniającym decyzje. W momencie gdy Marszałek nie może zapanować nad salą sejmową, zarządza przerwę. Jeśli po zwróceniu uwagi nie ma reakcji ze strony sali sejmowej, Marszałek podnosi głos i stanowczo podkreśla swoją wolę – decyzję (<http://www.youtube.com/watch?v=0T36hT3O-WFg> [dostęp 01.2015]).

Podsumowując, Cezary Grabarczyk stara się zapanować nad posłami w sposób sformalizowany, nie ulega emocjom, nie wchodzi w dyskusję z posłami. W trudnych chwilach opiera się na przepisach i regulaminie.

Stefan Niesiołowski jest marszałkiem, który dyscyplinuje posłów dostępnymi mu środkami (regulamin oraz techniczne utrudnianie zabrania głosu – wyłączając np. mikrofon). Marszałek odmawia możliwości wystąpienia posłom, w przypadku niepodporządkowania się podnosi głos, okazuje swoją władzę.

Panie, Pan może wzywać do porządku jak będzie Marszałkiem, a na razie Pan nie jest...

Marszałek Niesiołowski podpira się regulaminem, kiedy jeden z posłów nie ustępuje i nalega na zabranie głosu, wyłącza mikrofon i zachowuje bierną postawę (<http://www.youtube.com/watch?v=HkxsuJhFAPM> [dostęp 11.2014]). Wzbudza on u posłów wstyd i zakłopotanie.

Prowadzenie debaty przez Ewę Kopacz charakteryzuje zdecydowana postawa wobec niezdyscyplinowanych posłów. Do uczestników debaty odnosi się jak do dzieci.

Proszę Pana przewodniczącego o chwilę spokoju, bo prawa strona, po wysłuchaniu swojego wystąpienia stwierdziła, że pańskie wystąpienie będzie mało interesujące, więc zamierza opuścić salę... kto, kto ma ochotę, to proszę opuścić salę, ale nie przeszkadzać... Proszę nie pokrzykiwać Panie Pośle, kto nie ma ochoty słuchać, proszę wyjść, ale nie odwracać się tyłem do mówiącego, bo to jest niegrzeczne [...]. Czy chce Pan, czy Pan chce polemizować w tej chwili, czy Pan przeszkadza, czy Pan nie przeszkadza w prowadzeniu obrad.

Radosław Sikorski w dyscyplinowaniu posłów, podobnie jak poprzednicy, posługuje się techniką (wyłączanie mikrofonu) oraz humorem (<https://www.youtube.com/watch?v=g-Qsd-Smj-s> [dostęp 02.2015]).

Rozumiem, że w trybie sprostowania, chce pan przeprosić za swoje zachowanie. Panie pośle ja znamę lady Margaret Thatcher, pan nie jest politykiem jej wymiaru...

Na oskarżenie poseł Pawłowicz, że Marszałek sprawuje swoją funkcję w sposób niewłaściwy, Sikorski reaguje spokojnie i odpowiada z humorem (<https://www.youtube.com/watch?v=gkt-mLLVI2Xg> [dostęp 02.2015]).

Czy Pani poseł zaprzecza, jakoby konsumowała na Sali?

W przypadku gdy posłowie nie przestrzegają zasad prowadzenia obrad, Marszałek przywołuje ich do siebie. Wydaje się, że Radosław Sikorski zachowuje najwięcej spokoju spośród marszałków Sejmu, których obrady zostały poddane analizie.

Jeden z marszałków – Jerzy Wenderlich, bezpośrednio wskazuje na rolę urzędu w zarządzaniu emocjami.

Dziękuję, panie pośle. Marszałek prowadzący oczywiście będzie oceniał poziom emocji, który jest na tej sali, bo mam do tego prawo. Uważam, że nie powinniśmy procedować drastycznie. Kontynuujemy tę dyskusję. W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości głos zabierze pan poseł Bartosz Kownacki, którego proszę o zabranie głosu.

Rolą Marszałka Sejmu – poza oczywistym faktem zarządzania przebiegiem debaty – jest „radzenie” sobie z emocjami, które pojawiają się na sali sejmowej. Najczęściej emocje pojawiają się w debatach dotyczących ważnych, kontrowersyjnych spraw.

Po przeprowadzonej analizie 20 obrad, w których była widoczna aktywna rola Marszałka Sejmu, można wyróżnić kilka stylów prowadzenia posiedzeń sejmowych: biurokratyczny, który opiera się na twardych przepisach i odwołaniach do regulaminu (Cezary Grabarczyk), emocjonalny (Ewa Kopacz), w którym Marszałek używa języka nacechowanego emocjami lub drwi z posłów, aby przywołać ich do porządku:

Proszę nie pokrzykiwać Panie Pośle, kto nie ma ochoty słuchać, proszę wyjść, ale nie odwracać się tyłem do mówiącego, bo to jest niegrzeczne; Pani Poseł należą się przeprosiny, od tych, którzy zachowywali się niegrzecznie na tej Sali.

Styl emocjonalny opiera się na odwołaniu się do podstawowych uczuć u posłów: wstydu (zwracanie się do posłów jak do dzieci lub wmawianie braku rozumności), zażenowania (próba ośmieszenia posła, który nie podporządkowuje się regulaminowi), dumy (próba urażenia dumy posła). Techniki wpływania na



emocje (np. ośmieszenie, krytykowanie itp.) osób znajdujących się na sali sejmowej są istotnym (nieformalnym) narzędziem, dzięki któremu Marszałek może zarządzać przebiegiem obrad.

Ostatni styl prowadzenia obrad jest połączeniem formalnego i emocjonalnego (Stefan Niesiołowski), opiera się na wykorzystaniu regulaminu oraz ostrego języka – pokrzykiwanie, brak próby nawiązania dialogu z innymi posłami (niesłuchanie argumentów), obraza posłów:

[...] bo wyłączę Panu mikrofon za niebывałe chamstwo; to co Pan robi jest chuli gaństwem politycznym [...] może się Pan położyć jak poseł Janowski i nie chodzić do ubikacji, to już Pana sprawa jest [...].

## 5. Wnioski

Z przeprowadzonych analiz nasuwa się wniosek, że Marszałek Sejmu, wykorzystując wszystkie dostępne mu środki formalne (np. regulamin, Straż Marszałkowską itp.) oraz nieformalne (ironia), dba o prawidłowy przebieg obrad. Wydaje się, że gdyby nie jego praca, posłowie nie byłoby w stanie dojść do porozumienia lub nawet wypowiedzieć się z sejmowej mównicy. Zdecydowana postawa Marszałka, charakteryzująca się unikaniem wchodzenia w polemikę z innymi posłami oraz używanie jednoznacznych uwag, które mają przywołać niezdyscyplinowanych uczestników obrad do porządku, powodują, że posiedzenia sejmowe mogą odbywać się w sposób efektywny (<http://www.youtube.com/watch?v=u6XmiFkWazI> [dostęp 01.2015]):

[...] to co Pan robi, jest bezczelnym przerywaniem i zakłócaniem obrad, proszę o opuszczenie trybuny, nie udzieliłem, zgodnie z regulaminem, głosu. To ja decyduję o tym, a nie Pan.

Przywoływanie posłów do porządku, formalna władza Marszałka – groźba użycia Straży Marszałkowskiej – uspokajają posłów.

W ostateczności Marszałek może przerwać obrady, aby emocje na sali uspokoiły się.

W kontekście pracy nad emocjami i pracy z emocjami rola Marszałka jest znacząca. Niezdyscyplinowani posłowie, poza formalnymi możliwościami przywołania ich do porządku, są zawstydzani. Wstyd jako jedna z ważniejszych emocji regulujących zachowania w życiu codziennym (Shott 1979; Scheff, Retzinger 2000 i in.) silnie wpływa na zachowanie aktorów społecznych. Przesunięcie granicy tego, co rozumiane jest jako wstyd (Górska 2009), powoduje, że to właśnie osoba prowadząca posiedzenie sejmowe wskazuje, że zachowanie poszczególnych osób jest nieodpowiednie. W tym przypadku to Marszałek wskazuje, że normy zostały złamane i w ten sposób zawstydzia posłów. Możliwość wzbudzenia zażenowania (Shott 1979) u osoby wypowiadającej się z mównicy, zdefiniowanie sytuacji przez Marszałka, że poseł zachowuje się niestosownie, podanie do wiadomości publiczności, że występ przebiega nieudolnie i tak ma być odbierany, to jedno z wielu narzędzi, którymi może dysponować najważniejsza osoba w Sejmie. Możliwość narzucenia tego, w jaki sposób mają być interpretowane zachowania posłów przez publiczność (zarówno znajdującą się na sali sejmowej podczas posiedzenia, jak i elektorat, który ma dostęp do tego, co dzieje się w trakcie debaty za pośrednictwem telewizji lub Internetu), sprawia, że posiadane nieformalne możliwości wpływu mogą w dużym stopniu nadać kierunek toczonym debatom. Ośmieszony poseł być może nie będzie w stanie dokończyć swojej wypowiedzi, wstyd, który się u niego pojawi, może również doprowadzić do wpadnięcia w pułapkę emocji (Scheff, Retzinger 2000) i sprawi, że osoba wypowiadająca się z mównicy będzie chciała jak najszybciej dokończyć swoją wypowiedź i „ukryć” się w ławie poselskiej.

Nierzadko posłowie, wobec których są kierowane negatywne emocje, bronią się, co prowadzi do ataków słownych na Marszałka. Ludzie wpływający na uczucia innych również mogą

doświadczając zmian tych emocji w sobie (Niven, Totterdell, Holman, Headley 2012: 247), jednak władza formalna, którą posiadają, oraz praca nad emocjami innych na poziomie interakcji, w oparciu o zasoby strukturalne, w ostateczności prowadzi to zdyscyplinowania posłów.

Marszałek jest – używając terminologii Goffmanowskiej – reżyserem. Przywołuje on do porządku członków zespołu; w tym przypadku przez zespół należy rozumieć grupę posłów obecnych na posiedzeniu Sejmu. Ponadto na reżyserze spoczywa obowiązek „rozdziania ról i dobrania dla wykonawców przedstawienia najlepszych fasad” (Goffman 2008: 128). Marszałek może również nakładać ramy interpretacyjne posiedzenia sejmowego wobec szerszej widowni – wyborców, którzy nie biorą czynnego udziału w przedstawieniu.

Wypowiadając z mównicy sejmowej określone poglądy, poseł stara się wywołać określone wrażenie, polega to na zastosowaniu pewnych wzorców – odnoszących się do sposobu, w jaki wykonawca traktuje widownię. Goffman proponuje nazwać te wzorce zasadami dobrego wychowania (Goffman 2008: 136), wzorce dotyczące sposobu, w jaki wykonawca zachowuje się w wizualnej czy głosowej obecności publiczności, nazywa dobrymi obyczajami (*ibidem*). Do roli Marszałka będzie również należała kontrola, dbanie o przestrzeganie zasad dobrego wychowania i dobrych obyczajów.

Poseł musi przyjąć sprecyzowany sposób działania, który jest pożądanym przez obserwatorów (wyborców, kolegów partyjnych), żeby stał się wiarygodny podczas odgrywania roli. „Kiedy jednostka gra jakąś rolę, oczekuje od obserwatorów, że wrażenie, jakie pragnie wywołać, odbiorą zgodnie z jej zamysłem” (Goffman 2008: 47). Jednak działania Marszałka mogą przededefiniować cały występ – ośmieszanie posłów lub formalne zakazy/nakazy potrafią zaburzyć całą grę. „Wychodząc z założenia, że jednostka, wkraczając w krąg obecności innych, narzuca im swoją definicję

sytuacji, musimy również przyjąć, że w toku interakcji może się zdarzyć coś takiego, co tej definicji zaprzeczy, zdyskredytuje ją lub w jakiś sposób poda w wątpliwość. Kiedy dochodzi do tego rodzaju wstrząsów, interakcja ulega zatrzymaniu na skutek konfuzji i zakłopotania. Część założeń, na podstawie których przewidywano reakcje uczestników interakcji, okazuje się nie do utrzymania, oni sami zaś odkrywają, że są uwikłani w interakcję, w której sytuacja była źle zdefiniowana, a teraz w ogóle zdefiniowana nie jest” (Goffman 2008: 42). Możliwość powiedzenia ostatniego słowa przez Marszałka może spowodować zaburzenie występu, zakłopotanie posła, który naraził się Marszałkowi Sejmu, co zostanie szybko dostrzeżone przez widownię. „Na wyrazistość jednostki [...] składają się dwa zasadniczo odmienne rodzaje symbolicznej działalności: wrażenia, które ona przekazuje (*gives*) i które wywołuje (*give off*)” (Goffman 2008: 33). Wrażenia wywoływane opierają się na komunikatach bardziej teatralnych i kontekstowych. Sama pozycja Marszałka w sali sejmowej – w centrum, na podwyższeniu, sprawia, że jest on odbierany jako najważniejsza osoba w Sejmie, co również wynika z formalnych zapisów w Konstytucji, że jest on najważniejszą osobą w Państwie. Dlatego też konieczność zarządzania przez niego emocjami innych jest niezwykle trudna do zakwestionowania.

## Aneks

### Zadania Marszałka Sejmu (Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej)

#### Art. 10

##### 1. Marszałek Sejmu:

- 1) Stoi na straży praw i godności Sejmu.
- 2) Reprezentuje Sejm.
- 3) Zwołuje posiedzenia Sejmu.
- 4) Przewodniczy obradom Sejmu.
- 5) Czuwa nad tokiem i terminowością prac Sejmu i jego organów.
- 6) Kieruje pracami Prezydium Sejmu i przewodniczy jego obradom.
- 7) Zwołuje Konwent Seniorów i przewodniczy jego obradom.
- 8) Nadaje bieg inicjatywom ustawodawczym i uchwałodawczym oraz wnioskom organów państwa skierowanym do Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu.
- 8a) Nadaje bieg dokumentom przedkładanym w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.
- 9) Prowadzi sprawy z zakresu stosunków z Senatem.
- 10) Prowadzi sprawy z zakresu stosunków Sejmu z parlamentami innych krajów.
- 10a) Prowadzi sprawy z zakresu stosunków Sejmu z instytucjami oraz innymi organami Unii Europejskiej.
- 11) Przedstawia okresowe oceny wykonania przez organy administracji państwowej obowiązków wobec Sejmu i jego organów oraz posłów; wnioski w tym zakresie przekazuje Prezesowi Rady Ministrów, prezydiom komisji sejmowych oraz posłom.

- 12) Udziela posłom niezbędnej pomocy w ich pracy, w tym czuwa nad wykonaniem wobec posłów przez organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego oraz inne jednostki organizacyjne obowiązków określonych w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora.
  - 13) Sprawuje pieczę nad spokojem i porządkiem na całym obszarze należącym do Sejmu oraz wydaje stosowne zarządzenia porządkowe, w tym o użyciu w razie konieczności Straży Marszałkowskiej.
  - 14) Nadaje, w drodze zarządzenia, statut Kancelarii Sejmu.
  - 15) Ustala projekt budżetu Kancelarii Sejmu, po zasięgnięciu opinii Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich i Prezydium Sejmu, oraz nadzoruje jego wykonanie.
  - 16) Powołuje i odwołuje Szefa Kancelarii Sejmu, po zasięgnięciu opinii Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich.
  - 17) Powołuje i odwołuje zastępców Szefa Kancelarii Sejmu, po zasięgnięciu opinii Szefa Kancelarii Sejmu.
  - 18) Podejmuje inne czynności wynikające z Regulaminu Sejmu.
2. Marszałek Sejmu wykonuje także inne zadania przewidziane w Konstytucji i w ustawach.
  3. Marszałka Sejmu w zakresie przez niego określonym zastępują wicemarszałkowie Sejmu.

## MANAGING EMOTIONS IN THE POLISH PARLIAMENT. THE MARSHAL'S ROLE

**Abstract.** This paper analyzes actions taken by the Marshals of the Polish Parliament to control the emotions that appear in the parliamentary hall during the meeting and debates. The author has focused on interactional techniques (both formal and informal) used by the marshals to conduct the parliamentary debate in the most effective way. This article aims to analyze techniques, which are at Marshall's disposal in order to prevent Parliamentary debates from getting disturbed by emotions.

**Key words:** sociology of emotions, politics, emotion management, shame, symbolic interactionism, Erving Goffman, Thomas Scheff, Arlie Russel Hochschild

## Bibliografia

- Charmaz, Kathy (2009), *Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa
- Cheung, Elaine O., Wendi L. Gardner (2015), *The way I make you feel: Social exclusion enhances the ability to manage others' emotions*, „Journal of Experimental Social Psychology”, 60, 59–75, <http://dx.doi.org/10.1016/j.jesp.2015.05.003> [dostęp 06.2015]
- Eisenberg, Nancy, Richard A. Fabes, Ivanna K. Guthrie, Mark Reiser (2000), *Dispositional Emotionality and Regulation: Their Role in Predicting Quality of Social Functioning*, „Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 78, no. 1, 136–157
- Elias, Norbert (1980), *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Fras, Janina (2005), *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław
- Goffman, Erving (2006), *Porządek interakcyjny*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, wybór i opracowanie Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziolkowski, Scholar, Warszawa
- Goffman, Erving (2008), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Aletheia, Warszawa
- Górska, Joanna (2009), *Wstyd w ponowoczesności*, [w:] *Emocje a kultura i życie codzienne*, red. Piotr Binder, Hanna Palska, Wojciech Pawlik, Wyd. IFiS PAN 2009
- Hochschild, Arlie Russell (2009), *Zarządzanie emocjami. Komerccjalizacja ludzkich uczuć*, PWN, Warszawa

- Konecki, Krzysztof T. (2014), *Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, [w:] *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, red. Krzysztof T. Konecki, Beata Pawłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 11–38
- Krawczyk-Antońska, Żaneta (2013), *Pobudzić a zostać pobudzonym. Emocje w polityce*, Oficyna Wydawnicza, Katowice
- Martinez-Inigo, Davis, Lara Giulia Poperio, Peter Totterdell (2013), *The Association between Controlled Interpersonal Affect Regulation and Resource Depletion*, „Applied Psychology: Health and Well-being”, 5 (2), s. 248–269
- Miłkowska-Samul, Kamila (2013), *Emocje a skandal polityczny. O sposobach wykorzystywania emocji w dyskursie politycznym*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2, s. 164–183, [www.przegladsocjologii.jakosiowej.org](http://www.przegladsocjologii.jakosiowej.org) [dostęp 15.09.2014]
- Niven, Karen, Peter Totterdell, David Holman, Tara Headley (2012), *Does Regulating Others' Feelings Influence People's Own Affective Well-Being?*, „The Journal of Social Psychology”, 152(2), s. 246–260
- Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r., <http://www.sejm.gov.pl/prawo/regulamin/kon7.htm>
- Scheff, Thomas J., Suzanne M. Retzinger (2000), *Shame As The Master Emotion of Everyday Life*, „Journal of Mundane Behavior”, vol. 1, no. 3 (October), <http://www.mundanebehavior.org/issues/v1n3/scheff-retzinger.htm> [dostęp 15.04.2013]
- Shott, Susan (1979), *Emotion and social life: A symbolic interactionist analysis*, „The American Journal of Sociology”, vol. 84, no. 6 (May), s. 1317–1334
- Turner, Jonathan H. (2008), *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa





**Część II**

# **Interakcje**



# Grzeczność w polityce

**Jagoda Przybysz**

Uniwersytet Łódzki

**Abstrakt.** Celem artykułu jest dokonanie analizy kategorii i form aktów grzeczności w wystąpieniach czołowych polityków polskiego Sejmu. Interpretacje wypowiedzi skupiają się zarówno na lingwistycznych, jak i kulturowych strategiach grzeczności oraz konfrontują je z teorią grzeczności językowej (E. Goffman, P. Brown, S. Levinson) przy wykorzystaniu analizy wizualnej.

**Słowa kluczowe:** polityka, grzeczność, polska polityka, etykieta, etyka poselska, savoir vivre w Sejmie, pozorna grzeczność, reguły grzecznościowe, socjologia emocji, teoria grzeczności językowej, twarz, zachowanie twarzy

## 1. Wstęp

Etykietę w świecie polityki i dyplomacji postrzegano od zawsze jako wyraz znajomości zasad dobrego wychowania, była oznaką przynależności do danej grupy społecznej – dostępna nielicznym i wtajemniczonym, znającym dokładnie kodeksy dworskich kanonów zachowania. Znajomość reguł zachowania umożliwiała od zarania dziejów utrzymywanie poprawnych stosunków z partnerami politycznymi (w szczególności na arenie międzynarodowej), ułatwiała rozwiązywanie konfliktów i ujednolicała kanony poprawnego zachowania. W dzisiejszych czasach etykieta oraz dobre maniery są zarezerwowane nie tylko dla wybranych, pomi-

mo to jednak każdy z polityków prezentuje własny system zasad poprawnego zachowania. System ten oparty jest w mniejszym lub większym stopniu na zasadach *savoir-vivre'u* i znajomości protokołów (w tym dyplomatycznego oraz precedencji stanowisk w Polsce), praktyka jednak – jak to często bywa – nie idzie w parze z teorią, a stosowanie zasad dobrego wychowania na co dzień przyjmuje często formę pozornej grzeczności.

## 2. Charakterystyka pojęcia grzeczności

Grzeczność definiowana jest jako uprzejmy, delikatny, świadczący o dobrym wychowaniu stosunek do ludzi, uprzejmość, delikatność (Słownik Języka Polskiego 1958–1969). W potocznym rozumieniu pod pojęciem grzeczności kryją się cechy świadczące o uprzejmości, spokoju, dobrym wychowaniu, szacunku i o pewnego rodzaju spolegliwości, ustępowaniu. Przez lata również zmieniały się językowe formy na określenie pojęcia grzeczności. Słownik Języka Polskiego S. B. Lindego z 1815 roku przytacza również pojęcia: *grzecznouprzejmy* – z uprzejmością grzeczny; *grzecznoпочciwy* – pełen pozornej cnoty i grzeczności; oraz *grzecznodumny* – grzeczny i dumny (Słownik Języka Polskiego 1815).

Nie ma dokumentu, który w sposób dosłowny obligowałby posłów i polityków do stosowania konkretnych zabiegów grzecznościowych, najczęściej zobowiązani są oni do stosowania ogólnych zasad dobrego wychowania oraz zasad zgodnych z etyką poselską, która to nadrzędnie traktuje o zasadzie jawności, bezinteresowności, rzetelności, odpowiedzialności oraz dbałości o dobre imię Sejmu (Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 1998).

W kontaktach na arenie międzynarodowej politycy odsyłani są do ścisłych zasad protokołu dyplomatycznego, a protokół ten w szczególności po przystąpieniu przez Polskę do UE wykorzystany jest również w parlamencie, określając nie tylko organi-

zaczę spotkań i korespondencji, ale również sposób zachowania podczas licznych spotkań, konferencji, posiedzeń o charakterze formalnym i nieformalnym.

Ostatnim już dokumentem odnoszącym się do zasad dobrego zachowania jest Precedencja Stanowisk Publicznych w Polsce (Dziewulak 2009). Opracowanie to zawiera ściśle reguły dotyczące zasad ustalania pierwszeństwa wypowiedzi, stanowisk, kolejności witania, zajmowania miejsc, podpisywania dokumentów itp. T. Orłowski (były dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ) w opracowaniu *Protokół Dyplomatyczny, ceremoniał & etykieta* (Orłowski 2006) w sposób dokładny opisuje precedencję najważniejszych stanowisk w Polsce, na pierwszych miejscach wymieniając:

1. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
2. Marszałka Sejmu RP,
3. Marszałka Senatu RP,
4. Prezesa Rady Ministrów,

a w dalszej części: wiceprezesów, wicemarszałków, prezesów, rzeczników, przewodniczących oraz posłów na Sejm (poz. 18) oraz senatorów (poz. 19).

Wszystkie te formalne zabiegi mają na celu nadanie statusu odpowiednim funkcjom i organom państwowym, dodanie im powagi i rangi oraz ściśle określenie panujących norm i zasad. W kontekście prowadzonych rozważań odnoszących się do konkretnych wypowiedzi polityków, analizie poddane zostaną zarówno formy wypowiedzi (stosowanie się do zasad dobrego wychowania w kontekście werbalnym i kulturowym), jak i jej ramy – stosowanie się do hierarchicznego modelu precedencji oraz stosowanie zabiegów językowych z pozoru wyrażających grzeczność i uprzejmość, a stanowiących kategorię grzeczności pozornej. Aktualny zatem staje się podział na grzeczność-szczerłość i grzeczność-hipokryzję, czyli grzeczność serca i grzeczność udawaną (Dąbrowska 1991).

### 3. Językowe i niejęzykowe elementy etykiety

W języku polskim występuje szereg sformułowań, tzw. aktów grzecznościowych – powitań, podziękowań, pożegnań, przeprosin, pozdrowień, życzeń, gratulacji, które pomimo braku gramatycznego rozróżnienia od lat są obiektem badań różnych grup, od lingwistów i socjolingwistów poczynając. Interdyscyplinarne badania specjalistów z różnych dziedzin przyczyniły się bezpośrednio do powstania pewnej odmiany interakcjonizmu społecznego, a tym samym poddania próbie tłumaczenia i opisywania językowych i pozajęzykowych zjawisk w kontaktach międzyludzkich (Tomiczek 1991).

Językowe elementy etykiety w sposób bezpośredni przy użyciu szablonów językowych (Marcjanik 1991) wyrażają werbalnie „kindersztubę” mówcy. Szablony te z powodzeniem mogą być również modyfikowane indywidualnie, przy czym nadal zwroty powszechnie uznawane za grzecznościowe stanowią obudowę całych wypowiedzi. Przykładami szablonów są zwroty: *Moje najlepsze gratulacje; Najmocniej Pana przepraszam; Dziękuję z całego serca.*

Następną kategorię wyrażen grzecznościowych stanowią wszelkie formy adresatywne: *Panie Profesorze; Mamo; Ciociu.* Formy te powszechnie uznawane są za tytuły, a ich stosowanie traktowane jest jako wyraz okazywania szacunku rozmówcy.

Ostatnimi strukturami gramatycznymi uznawanymi za formy grzecznościowe są orzeczenia złożone (*Pozwolę sobie przypomnieć...; Niech wolno mi będzie powiedzieć, że...; Pragnę dodać...*), zdania składnikowe wypowiedzi złożonych (*Jeżeli Pan pozwoli, to...; Wybacz, że...*) oraz niektóre z modalnych konstrukcji składniowych, takie jak np. tryb pytający w funkcji trybu rozkazującego (*Czy mógłby Pan skasować mi bilet?*) (Marcjanik 1991).

Analizując rozwój badań nad językowymi i pozajęzykowymi formami grzeczności, należy wspomnieć o socjosemantyce i gramatyce transformacyjnej. Lata 70. i 80. ubiegłego stulecia obfitowały w nowe podejścia metodologiczne w badaniach nad językiem i komunikacją.

Paul Grice pokusił się o sformułowanie zasad, maksym komunikacji, które w konsekwencji posłużyły jako możliwe strategie grzeczności. Późniejsze zmodyfikowanie maksym przez Robina Lakoffa sprowadziło reguły grzecznościowe w komunikacji do dwóch głównych pojęć: *be clear* i *be polite* (*be impose, give options, be friendly*). W sposób prosty zatem przeciwstawienie się powyższym zasadom skutkowało niegrzecznym zachowaniem w rozmowie (Tomiczek 1991).

Nowe światło na pojęcie grzeczności rzucają badania stosunków interpersonalnych oraz analizy interakcji Ervinga Goffmana. Wprowadzone przez niego pojęcie „*face*” zakładało przy emocjonalnym zaangażowaniu partnerów rozmowy troskę o zachowanie własnej twarzy i twarzy partnera i ukazywało współwystępowanie tzw. twarzy pozytywnej i negatywnej podczas interakcji. Twarz pozytywna wyraża zabiegi o uznanie przez innych własnej, pozytywnej wartości. Twarz negatywna natomiast odnosi się do działań mających na celu obronę własnej wolności, opinii, działań (Goffman 2006).

Pierwszymi badaczami, którzy celowo zajęli się problematyką grzeczności wypowiedzi, byli korzystający z dorobku wcześniejszych badaczy (w szczególności P. Grice'a i E. Goffmana) Penelope Brown i Stephen Levinson w rozprawie całkowicie poświęconej temu tematowi pt. *Universals in Language Usage: Politeness Phenomena* (1978). Stworzona przez tych badaczy teoria grzeczności, odwołując się do pojęcia twarzy i potrzeby każdego rozmówcy do bycia swobodnym i szanowanym w rozmowie, zakłada występowanie tzw. aktów zagrażających twarzy (*face threatening acts*). W klasyfikacji tych aktów występują



akty zagrażające negatywnej i pozytywnej twarzy słuchającego i przemawiającego. Badacze ci wyróżnili 5 generalnych strategii reakcji:

- 1) otwarta bez zahamowań, bez występowania działań naprawczych ratujących twarz współ rozmówcy;
- 2) otwarta z działaniem naprawczym – uprzejmość pozytywna, przy jednoczesnym wyrażaniu aprobaty, uczuć dla słuchającego;
- 3) otwarta z działaniem naprawczym – uprzejmość negatywna, przy uznaniu potrzeb negatywnej twarzy słuchającego;
- 4) z ukrycia, przy zachowaniu maksimum możliwej uprzejmości i unikaniu odpowiedzialności;
- 5) unikanie – najbardziej uprzejma strategia mająca na celu całkowite unikanie aktów zagrażających twarzy (Brown, Levinson 1978).

Analizując pozajęzykowe aspekty grzeczności, należy zwrócić uwagę na ich kulturowy wymiar, a tym samym możliwość prawidłowej interpretacji tylko w danej społeczności kulturowej. Na pozajęzykowe elementy w szczególności składają się przekazy niewerbalne. Do przekazów tych zaliczyć można: pauzy, milczenie, natężenie głosu, intonację, akcent, melodię wypowiedzi, tempo mowy oraz tembr głosu. Do paraleksykalnych form niewerbalnych zaliczyć można zespół środków wyrazu towarzyszących wypowiedziom: śmiech, chrząknięcia, kaszlnięcia, gwizdnięcia oraz jąkanie. Kolejną grupą tworzącą przekaz językowy niewerbalny kanałem wizualnym są środki kinezyczne: wygląd, ubiór, zachowanie, mimika, ruchy głowy, ciała, gesty stanowiące proceder odgrywania roli, wdziwania maski. Ostatnim elementem jest tzw. proksemika, czyli relacje przestrzenne między uczestnikami interakcji, wypowiedzi, a tym samym różne typy dystansów między uczestnikami rozmowy (Peisert 1991).

## 4. Analiza materiałów badawczych

Poniższe dane analizowane były w ramach projektu „Emocje w polityce” realizowanego przez Katedrę Socjologii Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego w ramach zajęć z tematu „Metody jakościowe”. Materiał badawczy stanowią dwa wystąpienia sejmowe – prezesa Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość Jarosława Kaczyńskiego oraz posła Antoniego Macierewicza. Materiały audiowizualne dostępne były na portalu YouTube, następnie sporządzono ich transkrypcję i zakodowano, poddając szczegółowej interpretacji.

Pierwszy z filmików, zatytułowany przez użytkownika videosejm Piotrek *Jarosław Kaczyński wystąpienie z 23 stycznia 2014 r.*, trwa 11 min. 14 sek. [dostęp 12.06.2014].

W wystąpieniu udział biorą Jarosław Kaczyński – prezes Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oraz Ewa Kopacz – Marszałek Sejmu RP VII kadencji. Wystąpienie prezesa PiS jest odpowiedzią na wystąpienie posłanki Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej – Elżbiety Radziszewskiej w sprawie uzasadnienia wniosku o wotum nieufności dla Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza.

Drugim filmem opublikowanym przez portal sejmometr jest film zatytułowany [143/376] *Pani Marszałku! Przepraszam! Proszę wybaczyć Pani Marszałek...*, opublikowany 18 maja 2013 r. Film trwa 9 min. 24 sek. i stanowi wypowiedź Antoniego Macierewicza, skierowaną w sposób bezpośredni do Radosława Sikorskiego (jako obecnego na sali przedstawiciela partii rządzącej oraz Ministra Spraw Zagranicznych) [dostęp 13.06.2014].

W wypowiedziach posłów przeanalizowano wszystkie sekwencje wypowiedzi podzielone na bloki czasowe zgodnie z wątkiem i tematyką wypowiedzianych słów. Transkrypcja obejmowała również zapis pauz, modulowania głosu czy zmian w intonacji. Już w momencie transkrybowania można dostrzec elementy analizy

i interpretacji dokonanej zarówno w uzyskanych danych audio, jak i danych wizualnych.

Analizie poddano występowanie lub brak występowania w wypowiedziach polityków wymienionych wyżej form grzecznościowych: aktów grzecznościowych, stosowania szablonów językowych, form adresatywnych, formułowania wypowiedzi w formie orzeczeń złożonych, oraz niewerbalne przekazy mówców celem poddania ich ocenie w wymienionych wyżej kategoriach.

Analizowane fragmenty posiedzeń sejmowych z dnia 15 grudnia 2011 oraz 23 stycznia 2014 r. przenoszą nas w czasy Sejmu VII kadencji wyłonionego w wyborach 9 października 2011 r. W tym okresie obowiązki premiera pełnił Donald Tusk (Platforma Obywatelska), a marszałkiem Sejmu była Ewa Kopacz (Platforma Obywatelska). Platforma Obywatelska (PO) posiadała większość głosów wyborców (45% mandatów), a Klub Prawa i Sprawiedliwości w wyniku wyborów zajął drugie miejsce, uzyskując niespełna 35% mandatów. Na koalicję rządzącą składał się sojusz PO i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL).

#### **4.1. Analiza wystąpienia Jarosława Kaczyńskiego z 23 stycznia 2014 r.<sup>1</sup>**

Analizowana wypowiedź przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego stanowi bezpośrednie odniesienie do wypowiedzi przedmówczyni – poseł Elżbiety Radziszewskiej (PO). Tematyka obu wypowiedzi odnosiła się do wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza przez posłankę PiS Annę Zalewską.

Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości w uzasadnieniu wniosku o wotum nieufności przywołał złą ocenę kondycji służ-

---

1 <https://www.youtube.com/watch?v=ATDvq8p0Ft0&list=PLoKqIN5JjG-gULPIBoswukSLCafMij0UIY> [dostęp 12.06.2014].

by zdrowia, wydłużające się kolejki do lekarzy, szkodliwy proces komercjalizacji szpitali, błędny podział środków, niezrealizowane obietnice wyborcze oraz konflikt z NFZ i lekarzami (por. Druk nr 2015, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencja).

Wniosek wpłynął do Sejmu 12 grudnia 2013 r., a wraz z początkiem roku poddany został ocenie w komisji (ocena negatywna) oraz rozpatrzeniu na forum Sejmu. Wniosku nie przyjęto, gdyż 215 posłów głosowało za, a 233 przeciw (głosowanie z dnia 24 stycznia 2014 r.).

Jarosław Kaczyński, powitany gromkimi brawami przez członków własnej partii podczas wejścia na mównicę sejmową, swoją wypowiedź rozpoczyna standardowo od grzecznościowej formuły adresatywnej mającej charakter aktu grzecznościowego: „*Wysoki Sejmie*”. W wypowiedzi pomija osobę Pani Marszałek, nie kierując jakby do niej bezpośrednio swoich słów. Następnie używa w odwrotnym zamiarze znaczeniowym słów mających wydźwięk podziękowania i ugrzecznionej formy ironii, mówiąc: „*Ja chciałem przede wszystkim Pani Poseł Radziszewskiej serdecznie podziękować, naprawdę bardzo serdecznie, no bo bardzo jasno zarysowana została tutaj różnica między dwoma partiami, różnica zdań*”. Wypowiadając te słowa, prezes Kaczyński uśmiecha się i marszczy czoło, brwi oraz gestykuluje, czym podkreśla ironiczny charakter swoich podziękowań.

Następnie odwołując się do wypowiedzi posłanki Anny Zalewskiej (Klub Parlamentarny PiS), używa zintensyfikowanej formy oceny „*w doskonałym przemówieniu Pani Poseł Zalewskiej*”, podkreślając tym samym słuszność własnych racji.

W następnej kolejności prezes Kaczyński, wyliczając zaniebdania Ministra Zdrowia i brak ich wymienienia przez Panią Poseł Radziszewską w przemówieniu poprzedzającym, znów serdecznie jej dziękuje, kierując swój komunikat w sposób bezpośredni: „*za to też serdecznie dziękuję*”. W dalszym ciągu wypo-

wiedzi można dostrzec stosowanie innych adresatywnych form: „Szanowni Państwo”, „Proszę Państwa”.

W niektórych swoich wypowiedziach jednak, jakby celowo, prezes Kaczyński nie stosuje grzecznościowych form adresatywnych, mówiąc o „systemie Tuska” zamiast Premiera Tuska, celowo odbiera należny z powodu zajmowanej pozycji i pełnionej funkcji szacunek i uznanie. Przechodząc do merytorycznej krytyki bezpośredniej ministra Arłukowicza, prezes Kaczyński stosuje, uznawane za grzecznościowe formy w wypowiedzi, orzeczenia złożone w słowach retorycznego pytania: „No i w tym momencie można zapytać, a cóż ma z tym wspólnego Minister Arłukowicz?” Wyrażenie krytyki w pytaniu retorycznym najczęściej pełni funkcję ironicznego wzmocnienia charakteru wypowiedzi i, niejako w białych rękawiczkach, służy ośmieszeniu partnera rozmowy bądź osoby, której temat dotyczy. Po czym następuje fala zarzutów ukazująca brak zasadności wyboru ministra na piastowane przez niego stanowisko.

W kolejnych słowach charakteryzujących obecnego na sali ministra Arłukowicza, skierowanych w 3. osobie liczby pojedynczej, prezes Kaczyński mówi: „no bo niektórzy uważają, że jest sympatyczny, miły i w tej sprawie nie będę dyskutował [...] pewnie jest człowiekiem rozgarniętym”. Słowa te, pozornie wyrażające pochwały, ale wypowiedziane nie we własnym imieniu, mają na celu zasugerowanie istnienia sytuacji wręcz odwrotnej, bądź też w zestawieniu z przywoływanymi faktami mają ukazać, jak bardzo opinie te są mylne. Brak bezpośredniości wypowiedzi w tym przypadku i gramatyczny unik są środkiem wzmacniającym niechęć i brak szacunku do osoby będącej w centrum zainteresowania mówcy.

Wypowiedź „a my mamy tutaj radykalnie inne zdanie” w swojej formie w sposób jawny i konkretny, bez zbędnych upiększeń, ukazuje merytoryczny dystans pomiędzy obiema grupami rozmówców i zarazem przedstawicielami ugrupowań politycznych. Taki wprost wyrażony komunikat zawiera się w grzecznościowej formie wypowiedzi, prezentując zgodnie z klasyfikacją Brown &

Levinson strategię **otwartą bez zahamowań** (*on record boldly*). W wypowiedziach tych nie można dostrzec żadnych prób łągodzenia wypowiedzi czy stosowania działań naprawczych.



**Fot. 1, 2.** Jarosław Kaczyński – strategia otwarta bez zahamowań  
Źródło: <http://youtu.be/ATDvq8p0Ft0?list=P>

Kolejny zwrot zastosowany przez mówcę, tym razem skierowany bezpośrednio do przedmówczyni, z nawiązaniem z nią kontaktu wzrokowego („*Pani Poseł była łaskawa powiedzieć, że...*”), jest próbą odwrócenia znaczenia zastosowania grzecznościowego zwrotu „*bycia łaskawym*”. Stosując ten zabieg leksykalny, w tym samym zdaniu autor wypowiedzi mówi o braku jego słuszności. Zachowanie to ma więc znamiona tylko pozornej grzeczności, wyrażonej słowami, a znaczeniowo przeciwnej.

Ostatnia wypowiedź prezesa Kaczyńskiego analizowana pod kątem używanych kategorii grzecznościowych dotyczy sposobu formułowania prośb z zastosowaniem powszechnie używanych szablonów językowych – „*Bardzo proszę, żeby to wyłączyć, Pani Poseł nie była w ten sposób prześladowana*”. Użycie prośby w prezentowanej formie, oprócz podkreślenia dystansu pomiędzy nadawcą prośby (J. Kaczyńskim) a jej adresatem (E. Kopacz),

wskazuje na niemalże rozkazujący tryb wypowiedzi nadawcy i intencyjnie ukazuje, iż prośba ta nie do końca jest prośbą, choć nosi takie znamiona konstrukcyjne, ale zawiera w sobie elementy żądania i wymuszenia zachowania oczekiwanego przez nadawcę.

## 4.2. Analiza wystąpienia Antoniego Macierewicza<sup>2</sup>

Analizowany fragment wypowiedzi posła Antoniego Macierewicza odnosi się do czasów, gdy Radosław Sikorski (PO) piastował stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych, a Antoni Macierewicz kierował Zespołem Parlamentarnym ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r.

Przemówienie posła Macierewicza bezpośrednio odnosi się do złożonego przez Witolda Waszczykowskiego wniosku o wotum nieufności wobec Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego. Wniosek ten wpłynął do Sejmu 1 grudnia 2011 r. (na 14 dni przed wygłoszonym przemówieniem), a głosowanie odbyło się nazajutrz, tj. 16 grudnia 2011 r. W wyniku głosowania wniosku nie przyjęto (292 przeciw, 152 za). Bezpośrednie zarzuty kierowane pod adresem ministra Sikorskiego dotyczyły rzekomej dyskredytacji przez niego pozycji Polski w Europie i na świecie, przeorientowania stosunków politycznych z Rosją – wasalizacji Polski oraz dokonywania zasadniczych zmian w działaniu UE (por. Druk nr 43, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, VII Kadencja). Poseł Macierewicz w swoim przemówieniu kieruje zarzuty pod adresem Radosława Sikorskiego, dodatkowo motywując potrzebę jego odwołania z funkcji Ministra Spraw Zagranicznych.

Przemówienie posła Antoniego Macierewicza obfituje w szereg zabiegów językowych wyrażających dbałość o formalny charakter wypowiedzi oraz jej wyszukany i grzeczny charakter. Już rozpo-

---

2 <https://www.youtube.com/watch?v=U5OpQyldJto> [dostęp 13.06.2014].

czynając swoje przemówienie od początkowego błędu, w sposób wyraźnie szczerzy przeprosza, kierując się adresatywnie do Pani Marszałek oraz Wysokiej Izby, nadając również brzmieniu głosu bardzo oficjalny i podniosły charakter. W wypowiedzi tej doszukać się można utartych szablonów językowych („Przepraszam; Proszę wybaczyć”), nieposzerzonych w żadnym stopniu o zindywidualizowany charakter. Kolejne fragmenty okraszone przymiotnikami „*niesłychanie ważna, kluczowa*” mają na celu podniesienie rangi własnej wypowiedzi, a skontrastowane z aktem grzeczności, wyrażania żalu wobec zachowania rządzących oraz partii koalicyjnych ukazują celowość zastosowanego zabiegu. Poseł Macierewicz, wypowiadając słowa „*prowadzona ona była ze strony tych, którzy rządzą i przedstawiciele klubów lewicy, którzy pragną przyłączyć się do Państwa rządów*”, wyraźnie zmienia ton głosu na bardziej dobitny, dosadny, żywo i celowo wskazując i gestykulując oraz całą swoją postawą wyrażając jawną dezaprobatę takiego działania. Wypowiedź „*to gratulacje, które składam na ręce Pana Ministra, jako najwyższego urzędnika państwowego koalicji tutaj obecnego, zyskaliście dzisiaj wspaniałych sojuszników*” w sposób niepozostawiający wątpliwości wskazuje bezpośrednio jej odbiorcę i sama w sobie stanowi o przewrotnym charakterze użytych słów. Akty grzecznościowe w postaci gratulacji oraz określenie atakowanych koalicjantów mianem wspaniałych to ironiczne zabiegi mające za zadanie, przy wykazaniu najwyższej klasy pozornej grzeczności, ośmieszenie współmówców oraz stanowiące bezpośredni akt zagrożenia twarzy. Intencje mówcy odczytywane są bowiem jednoznacznie z następującej po tych pozornych komplementach krytyki.

Poseł Macierewicz z uśmiechem na ustach przywołuje nazwisko Leszka Millera, oskarżając go o „*nierozliczenie z moskiewskiej pożyczki i pragnienie zapisania się do nowego państwa federalcyjnego*”. Metaforyczność wypowiedzi oraz bezpośredniość komunikatu przy sugestywnej mowie ciała mówcy oraz żywej ge-



stykulacji i podniesionym tembrze głosu wskazują na sarkazm i potępienie. Celowe zrezygnowanie z formy „Państwa”, na rzecz „za waszą pomocą”, wskazuje na intencyjne działanie zmierzające do umniejszenia szacunku i niechęć użycia należytnej formy, a tym samym wyraża już nie tylko pozorną grzeczność, ale wręcz jej brak w wypowiedzi posła Macierewicza.

W kolejnym fragmencie wypowiedzi, skierowanym bezpośrednio do wymienionego z nazwiska Pana Ministra Sikorskiego, odnosi się do Klubu Palikota i chęci „zalegalizowania przez niego heroiny”, sugerując tym samym wspólnotę jego poglądów z partią rządzącą. Ponownie użyty zostaje akt pozornie grzecznościowy – złożenie gratulacji („moje gratulacje”), który oczywiście ma na celu w sposób sarkastyczny ukazanie wręcz przeciwnego stanowiska przemawiającego.

Szereg bezpośrednich zwrotów do Ministra Sikorskiego (*którą Pan; Pana zdaniem; Pan przywołał; Pan nas pcha*) oraz używanie pytań retorycznych z dużą liczbą określeń i metafor nacechowane jest wieloma przypadkami zagrożenia twarzy, co wskazuje na strategię otwartą bez zahamowań i niesilenie się nawet na stosowanie jakichkolwiek językowych zabiegów mających na celu działania naprawcze. Komunikaty wypowiediane przez posła Macierewicza mają wręcz charakter werbalnych, bezpośrednich ataków na ministra Sikorskiego.

W sposób przewrotny również poseł Macierewicz mówi, iż „szanuje i rozumie” przyjętą strategię, dając zaraz do zrozumienia, jak niezasadne i samolubne jest takie postępowanie. Formy „i Pan nawet nam powiedział, za co dziękuję” są kolejnym przykładem użycia w sposób pozornie grzeczny, a zarazem przewrotny aktu grzecznościowego, jakim jest zastosowanie szablonu podziękowania.

Zwroty „Przykładacie Państwo rękę; Państwo cały czas mówicie” są przykładem adresatywnej formy wypowiedzi posła Macierewicza skierowanej bezpośrednio do ministra Sikorskiego oraz w domyśle do reprezentowanego przez niego rządu.

„*Jak Pan zapewne pamięta, albo i nie*” – to wyraz pozornie grzecznego przywołania, w interpretacji jednak mającego zasugerować, iż zapewne odbiorca komunikatu nie pamięta lub nie wie, a był przecież upominany i ostrzegany o skutkach i konsekwencjach postępowania.

„*Państwo szermujecie; Państwo forsując, wpychacie nas*” – używanie mocno agresywnych i oskarżających słów bezpośrednio i personalnie dotyczących ministra Sikorskiego jako odpowiedzialnego za reprezentowanie koalicji i rządu.

„*Ja przyjmuję do wiadomości miny, jakie teraz Pan Minister stroi, bo mina błazna jest często przez Pana przyjmowana publicznie, ale Pan jest Ministrem Polski i Spraw Zagranicznych i ma Pan obowiązki...*” – bezpośredni atak personalny na ministra Sikorskiego, bez możliwości obrony z jego strony, stosowanie strategii otwartej bez zahamowań przy jednoczesnym braku dbałości i troski o samopoczucie i emocje rozmówcy – próba ośmieszenia go na forum oraz przyrównanie do błazna.

Specyficzna jest również forma prośby posła Macierewicza o przedłużenie czasu – „*Pani Marszałek, rozumiem, że Pani przedłużyła ten czas przerywany przez tamtych posłów. Dziękuję Pani Marszałek bardzo za przedłużenie czasu*”. Poseł Macierewicz w sposób bezpośredni zwrócił się adresatywnie do Marszałkini, kierując zdanie w trybie oznajmującym, które wyraziło przypuszczenie przedłużenia czasu, de facto będące specyficznym rodzajem prośby o takie właśnie rozwiązanie, bez użycia nawet słowa prośbę. Zdaniem tym niejako poucza Panią Marszałek o zasadności danego rozwiązania i bez reakcji z jej strony następuje podziękowanie za wykonanie polecenia.

„*Niestety olbrzymia część posłów dzisiaj się wypowiadających nie zna historii Polski i podstawowych zasad*” – pozorne wyrażenie żalu, przy czym celem wypowiedzi nie jest wyrażenie żalu z powodu istniejącej sytuacji i niewiedzy, ale obnażenie i ośmieszenie braków posiadanych zdaniem przema-

wiającego przez obecnych posłów. Wypowiedź ta jest również wstępem do kolejnej wypowiedzi-anegdoty i stanowi zarazem usprawiedliwienie jej użycia.

## 5. Wnioski

W analizowanych filmach dostrzec można tendencje do stosowania zabiegów formalnych o charakterze aktów grzecznościowych, szczególnie w formie powitań, dbałości o formę tytułarną, pożegnań, podziękowań i gratulacji. Wszystkie te formy jednak oprócz powitań mają drugie dno i intencyjnie reprezentują zgoła inne stanowisko niż by się mogło z pozoru wydawać. Mamy tu do czynienia z kategorią tzw. **pozornej grzeczności**, stosowanie której niemalże w białych rękawiczkach i przy pozornym zachowaniu najwyższych norm poprawności językowej ma na celu ośmieszenie, obnażanie i obśmianie odbiorcy, adresata, rozmówcy. W większości przypadków formy adresatywne używane były w zgodzie z obowiązującymi normami kulturowo-językowymi. Dostrzec można natomiast celowe zaniechania w stosowaniu form adresatywnych, pomijanie ich, celowe zapominanie i używanie form tytułarnych celem umniejszenia wagi, rangi i tym samym nieokazanie szacunku.

Kolejną cechą wspólną stanowi sposób formułowania prośb przez mówców. Prośby te konstruowane są w impresywny sposób narzucający adresatowi prośby działanie zgodne z wolą przemawiającego i mają bardziej charakter dyspozycji aniżeli realnych prośb rozumianych jako klasyczny zabieg nie tylko w wymiarze językowym, ale i kulturowym (liczenie się z odmową adresata prośby i podporządkowanie się).

Masowy charakter komunikacji przyczynia się do potoczności wypowiedzi. Nadawcy komunikatów, mając na względzie obecność mass mediów, a tym samym świadomość emisji wła-

snych wypowiedzi i odbioru ich przez szerokie grono odbiorców, w stosowanych aktach perswazji używają kolokwializmów celem wzmocnienia autentyczności wypowiedzi oraz akcentują jej emocjonalny charakter. Proceder ten ma wywierać tym samym wpływ na kanon wzorców zachowań grzecznościowych. Dostrzegalne kurtuazyjne formy zachowania dobrych manier podszyte są jednak tylko pozorną grzecznością, a intencyjnie przejawiają wręcz odmienne zamiary – okazania ironii i sarkazmu<sup>3</sup>.

### POLITENESS IN POLITICS

**Abstract.** The aims of this article is to analyze existing categories and forms of acts of politeness in the speeches of politicians at Polish parliament. In analysis I use visual analysis method and focus on the linguistic and cultural politeness strategies and refer to the theory of the politeness (E. Goffman, P. Brown, S. Levinson).

**Key words:** politics, politeness, Polish politics, etiquette, deputy etiquette, savoir vivre at the parliament, apparent politeness, rules of politeness, sociology of emotions, politeness theory, face, face saving

---

3 O ironii więcej w tekście Eweliny Sudry zawartym w tym tomie.

## Bibliografia

- Brown, Penelope., Stephen Levinson (1978), *Universals in Language Usage: Politeness Phenomena*, [w:] Esther N. Goody (ed.), *Questions and Politeness: Strategies in Social Interaction*, Cambridge
- Dąbrowska, Anna (1991), *Sposoby kończenia rozmowy w sytuacji oficjalnej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik, Wiedza o Kulturze, Wrocław
- Doroszewski, Witold (red.) (1958–1969), *Słownik Języka Polskiego*, t. II, Warszawa
- Dziewulak, Dobromir (2009), *Precedencja Stanowisk Publicznych w Polsce*, [w:] *Analizy BAS*, nr 2 (10)
- Druk nr 43 Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, VII kadencja, *Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego*, Warszawa, 1 grudnia 2011 r., <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/63DA00C077F7AE63C125795F003620CB/%24File/43.pdf> [dostęp 20.06.2014]
- Druk nr 2015 Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, VII kadencja, *Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza*, Warszawa 12 grudnia 2013 r., <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/B15CC225F4491F05C1257C4A003AB920/%24File/2015.pdf> [dostęp 20.06.2014]
- Goffman, Erving (2006), *Rytuał interakcyjny*, przeł. Alina Szulżycka, Wydawnictwo PWN, Warszawa
- Linde, Samuel Bogumił (1815), *Słownik Języka Polskiego*, Lwów
- Marcjanik, Małgorzata (1991), *Typologia polskich wyrażení językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik, Wiedza o Kulturze, Wrocław
- Orłowski, Tomasz (2006), *Protokół Dyplomatyczny, ceremoniał & etykieta*, Warszawa
- Peisert, Maria (1991), *Etykieta językowa jako przejaw edukacji społecznej i kulturowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik, Wiedza o Kulturze, Wrocław
- Tomiczek, Eugeniusz (1991), *Z badań nad istotnością grzeczności językowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik, Wiedza o Kulturze, Wrocław
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 17 lipca 1998 r. *Zasady Etyki Poselskiej*, „Monitor Polski” 1998, nr 24, poz. 338

## Netografia

<https://www.youtube.com/watch?v=U5OpQyldJto>

<https://www.youtube.com/watch?v=ATDvq8p0Ft0&list=PLoKqIN5JjGgU-LPIBoswukSLCAfMij0UIY>

# Sejmo(gra)

**Miłosz Socha**

Uniwersytet Łódzki

**Abstrakt.** Artykuł stanowi próbę analizy przekazu w celu uchwycenia rzeczywistych znaczeń, jakie są konstruowane w trakcie przemówień sejmowych pomiędzy partnerami interakcji. Punktem odniesienia do przeprowadzonej analizy jest socjologia emocji Thomasa Scheffa oraz perspektywa dramaturgiczna Ervinga Goffmana i związane z nią pojęcia: „twarzy”, „występu”, czy „ośmieszenia”. Aby sprostać temu zadaniu, dokonuję analizy treści przemówień, gestów i zachowań, jakie prezentują na mównicy sejmowej premier Donald Tusk i poseł Witold Waszczykowski.

**Słowa kluczowe:** socjologia emocji, polityka, konstruowanie przekazu, wstyd, twarz, symboliczny interakcjonizm, Erving Goffman, Thomas Scheff

*W tym zamieszaniu spadły pisma i układy.  
„Zdrajcy!” krzyczano, lecz, do kogo, trudno rzec.  
Polityk przecież w ogóle nie zna słowa „zdrada”,  
A politycznych obyczajów trzeba strzec.*

*Skłócony naród, król niepewny, szlachta dzika  
Sympatie zmienia wraz z nastrojem raz po raz.  
Rozgrywka z nimi to nie żadna polityka,  
To wychowanie dzieci, biorąc rzecz en masse.*

*Dlatego radzę: nim ochłoną ze zdumienia  
Tą drogą dalej iść, nie grozi niczym to;  
Wygrać, co da się wygrać! Rzecz nie bez znaczenia,  
Zanim nastąpi europejskie qui pro quo!*

Jacek Kaczmarski, *Rejtan, czyli raport ambasadora*<sup>1</sup>

---

1 Utwór pochodzący z albumu „Muzeum”, Pomaton EMI, 1991.

## 1. Wstęp

Zanim rozpocznę analizę wystąpień sejmowych, chciałbym pochylić się nad ich szerszym kontekstem, który wykracza poza omawiane przeze mnie przykłady (wystąpienie Donalda Tuska: 15.12.2011, 21:57; Witolda Waszczykowskiego: 15.12.2011, 22:23) z sal sejmowych przy ulicy Wiejskiej.

W socjologicznej analizie emocji ważne jest kontekstualne rozumienie znaczeń. Krzysztof Konecki, powołując się na socjologa emocji Thomasa Scheffa, stwierdza, iż jednostka zawsze działa i występuje w kontekście społeczności. Uwzględnienie kontekstu społecznego jest niezwykle ważne w wyjaśnianiu działań jednostki (Konecki 2014: 32).

Omawiane wystąpienia są konsekwencją złożenia przez partię Prawo i Sprawiedliwość wniosku o wotum nieufności wobec szefa MSZ Radosława Sikorskiego po jego wypowiedzi na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej. Minister Sikorski zaproponował tam m.in. zmniejszenie i jednoczesne wzmocnienie Komisji Europejskiej, stworzenie ogólnoeuropejskiej listy kandydatów do Parlamentu Europejskiego, połączenie stanowisk szefa KE i prezydenta UE.

Przedstawiciel wnioskodawcy – Witold Waszczykowski (były wiceszef MSZ) – w uzasadnieniu wniosku o wotum nieufności oświadczył, że

[...] propozycje przedstawione w ostatnich wypowiedziach przez ministra spraw zagranicznych prowadzą do marginalizacji i wasalizacji Polski. (<http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/co-dalej-z-szefem-msz-dzis-glosowanie/5912998> [dostęp 30.05.2014])

Debata na ten temat zakończyła się 15 grudnia 2011 r. po godzinie 23.00. Na zarzuty kierowane pod adresem ministra Sikorskiego odpowiadał premier, według którego wniosek o wotum nieufności dotyczył polityki zagranicznej całego polskiego rządu:

Postowie PiS oceniali w czasie czwartkowej debaty, że Sikorski «nie powinien być dłużej twórcą i wykonawcą naszej polityki zagranicznej, ani przedstawicielem Polski wobec świata». Ich zdaniem, koncepcje polityczne Sikorskiego zbankrutowały, a on sam wejdzie do historii jako dyplomata licznych niepowodzeń, którego dyplomacja doprowadziła do wasalizacji Polski w stosunkach z sąsiadami (<http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/371358,radoslaw-sikorski-zostaje-na-stanowisku-ministra-spraw-zagranicznych.html> [dostęp 21.11.2014]).

Szefa MSZ bronił w Sejmie premier Donald Tusk. Jak powiedział, Sikorski od pięciu lat realizuje w sposób konsekwentny politykę rządu. Tusk podkreślił, że wniosek PiS traktuje jako wniosek o wotum nieufności wobec polityki zagranicznej całego polskiego rządu (<http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/371358,radoslaw-sikorski-zostaje-na-stanowisku-ministra-spraw-zagranicznych.html> [dostęp 21.11.2014]).

Rzecznik PiS Adam Hofman poinformował w środę, że PiS złoży własny wniosek o wotum nieufności dla Sikorskiego. Jeszcze we wtorek prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że jego formacja poprze wniosek Solidarnej Polski. Jednak – jak zaznaczył Hofman – PiS zależało na tym, by wnioskodawcą był członek klubu PiS, «osoba dobrze przygotowana w dziedzinie stosunków międzynarodowych». Według niego, wnioskodawcą będzie b. wiceminister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski (<http://www.polskatimes.pl/artykul/477975,pis-nie-chce-poprzec-wniosku-sp-o-wotum-nieufnosci-dla-sikorskiego-zglasza-swoj-identyczny,id,t.html?cookie=1> [dostęp 21.11.2014]).

We wtorek na konferencji prasowej Kaczyński odczytał kilka artykułów konstytucji RP mówiących m.in. o suwerenności Polski. Jak dodał, dlatego cytuje konstytucję, bo została ona «w drastyczny sposób złamana» przez Sikorskiego w jego poniedziałkowym wystąpieniu w Berlinie. «To jest sprawa zasługująca na Trybunał Stanu» – oświadczył [...]. Sikorski nie miał podstaw konstytucyjnych, ustawowych, ani żadnych innych do formułowania tez, jakie wygłosił w poniedziałek w Berlinie – ocenił prezes PiS Jarosław Kaczyński. Według niego szef MSZ nie miał też politycznych podstaw, aby oferować Niemcom przywództwo w UE (<http://www.polskatimes.pl/artykul/477415,sikorski-chce-iv-rzeszy-niech-sie-spakuje-i-wroci-do-waszyngtonu,id,t.html> [dostęp 21.11.2014]).



Wniosek autorstwa klubu PiS ma związek z wypowiedzią Sikorskiego w Berlinie. Szef MSZ podczas wystąpienia na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej zaproponował m.in. zmniejszenie i jednocześnie wzmocnienie Komisji Europejskiej, ogólnoeuropejską listę kandydatów do Parlamentu Europejskiego, połączenie stanowisk szefa KE i prezydenta UE. Sikorski tłumaczył, że bliższa współpraca w ramach UE ma być odpowiedzią na kryzys (<http://www.wprost.pl/ar/281864/Sejm-wplynal-wniosek-o-wotum-nieufnosc-i-dla-Sikorskiego/> [dostęp 21.11.2014]).

Inną kwestią dotyczącą kontekstu przemówień sejmowych jest ich rzeczywista intencja. Ten aspekt wiąże się z całą naszą analizą, w toku której odkrywał się przed badaczami obraz prawdziwego sensu goffmanowskiego spektaklu, którego sceną stała się sala sejmowa, a aktorami ludzie, którzy na niej zasiadają, oraz widzowie telewizyjni, bowiem posiedzenia sejmowe są transmitowane przez polską telewizję publiczną.

## 2. Analiza

Analizowane przemówienia pochodzą z kanału „sejmometr” dostępnego na serwisie internetowym YouTube. Są to więc dane zastane, które na potrzeby niniejszego artykułu musiałem odpowiednio sformatować. Oczywiście najlepszą sytuacją byłoby pokazanie analizowanego materiału w jego rzeczywistej formie (zob. film na kanale YouTube), co w przypadku tekstu pisanego jest niestety niemożliwe. Wykonano zatem transkrypcję treści przemówień i zakodowano dane audio razem z danymi wizualnymi. Te drugie reprezentowane są w artykule jako zrzuty ekranowe, które stanowią wizualizację przedstawianego materiału i opisywanych interakcji. Na funkcję fotografii w badaniach socjologicznych zwraca uwagę Krzysztof Konecki, według którego fotografie poszerzają i kontekstualizują niewizualne dane empiryczne, są także niejako „portretem” lub „obrazem” głównych pojęć, których

badacz używa lub typów idealnych. Fotografie mają niejako potwierdzić słuszność wniosków badacza i zasadność użycia określonych pojęć (Konecki 2005: 49). Tutaj są one pochodną nagrań filmowych i od nich się wywodzą, oddając częściowo dynamikę naturalnych interakcji.

## 2.1. Donald Tusk, przemówienie z dnia 15 grudnia 2011 r.<sup>2</sup>

Najpierw – jako obrońca ministra Sikorskiego – głos zabrał premier Donald Tusk (21:57). Zarówno Tusk, jak i Waszczykowski rozpoczęli swoje przemówienia od formalnego zwrotu „*Pani Marszałek! Wysoka Izbo!*” Ten zwrot, wygląd, ubiór (garnitur), wyjście na mównicę czy gesty, którymi operują, stanowią istotny element goffmanowskiej fasady, czyli tę część występu jednostki, która funkcjonuje niezmiennie przez cały czas jego trwania, dostarczając obserwatorom definicji sytuacji. Fasadą są więc standardowe środki wyrazu, które jednostka stosuje celowo lub mimowolnie (Goffman 2008: 52). Fasada związana jest z elementami wyposażenia ekspresyjnego oraz sposobem prowadzenia interakcji, a jej stworzenie niesie informację, iż dany aktor jest elementem danego występu. Według E. Goffmana jeśli jednostka nie zaprezentuje się zgromadzeniu w sposób stosowny do sytuacji, może to zostać odczytane jako lekceważenie scenerii i uczestników (Goffman 2008: 30). Zarówno D. Tusk, jak i W. Waszczykowski są aktorami „wystawiającymi” przed sobą nawzajem przedstawienie. Jonathan H. Turner, powołując się na podejście dramaturgiczne E. Goffmana, stwierdza, iż przedstawienie takie często jest „cyniczne i fałszywe” (Turner 2004: 458), a aktorzy manipulują przy tym scenopisem, sceną, dekoracjami i rolami dla swych własnych celów (*ibidem*). Sam Goffman w swojej książce pt. *Człowiek w teatrze życia codziennego* konsta-

---

2 Poniższa analiza oparta jest na filmie dostępnym na: <https://www.youtube.com/watch?v=mYIv5HFh6rY> [dostęp 19.11.2014].

tuje: „A teraz przyjmijmy punkt widzenia jednostki, która znalazła się w obecności innych. Może ona chcieć, by inni mieli o niej wysokie mniemanie albo żeby myśleli, że ma ona o nich wysokie mniemanie, albo by zorientowali się, co rzeczywiście wobec nich czuje, albo żeby mieli nieokreślone wrażenia, może chcieć stworzenia harmonijnej atmosfery po to, by przedłużyć interakcję, albo też chce swych partnerów oszukać, pozbyć się ich, zmylić, skłócić czy obrazić. Bez względu na konkretny cel, jakim kieruje się jednostka, i bez względu na przyczynę, dla której wybrała taki właśnie cel, w jej interesie będzie leżeć kontrola nad postępowaniem innych, a szczególnie nad reakcjami na jej działania” (Goffman 2008: 33). Według Goffmana taka kontrola osiągnięta jest poprzez wpływanie na formułowaną przez innych definicję sytuacji. Jednostka może tego dokonać, wyrażając siebie w taki sposób, aby odbierane przez innych wrażenie doprowadzało ich do dobrowolnego działania zgodnego z jej własnymi planami (*ibidem*: 34).

Donald Tusk tłumaczy powód swojego wystąpienia, jakim jest złożony przez PiS wniosek o odwołanie szefa MSZ Radosława Sikorskiego. Jak wspominałem we wstępie, ważny jest kontekst – wniosek o wotum nieufności, który dla wnioskodawcy związany jest ze skandalem wokół przemówienia ministra Sikorskiego na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej. Skandal według definicji zamieszczonej w Słowniku języka polskiego to: „wydarzenie, które wywołuje zgorszenie i oburzenie; też: atmosfera wokół takiego wydarzenia” (<http://sjp.pwn.pl/szukaj/skandal.html> [dostęp: 21.11.2014]). Na rolę emocji w sporach związanych ze skandalami politycznymi wskazuje Kamila Miłkowska-Samul (2013: 168): „emocje są immamentnym elementem skandalu jako formy walki politycznej. Emocje, te deklarowane i wyrażane publicznie stanowią jedno z podstawowych narzędzi uprawiania polityki”. Premier Tusk rozpoczyna swoje przemówienie od otwierającego zwrotu formalnego, po czym przechodzi do emocjonalnie zabarwionej retoryki. Formułuje sąd, jakoby wspomniany wniosek

nie dotyczył tylko ministra Sikorskiego, ale był wotum nieufności wobec polityki zagranicznej całego polskiego rządu:

Chciałbym podkreślić z całą stanowczością, że dzisiaj wotum nieufności wobec ministra Sikorskiego nie jest wotum nieufności wobec polityki czy działań któregoś z ministrów, tylko jest zgłoszonym przez Prawo i Sprawiedliwość wotum nieufności wobec polityki zagranicznej rządu Rzeczypospolitej, konsekwentnie realizowanej nie od dwóch miesięcy czy od miesiąca, ale od pięciu lat.

Dalej w sposób ironiczny D. Tusk przedstawia cel wystąpienia, którym jest komentarz/obrona ministra Sikorskiego realizowana poprzez ironię i ośmieszenie niektórych zarzutów kierowanych pod adresem szefa MSZ:

Debata o polskiej polityce zagranicznej de facto odbyła się w godzinach południowych i popołudniowych przy okazji informacji rządu, więc czuję się zwolniony z dłuższego wykładu na temat ministra Sikorskiego, oceny jego działań [...].

[...] wystąpienie posła wnioskodawcy pana Waszczykowskiego było próbą wyjaśnienia tej zaskakującej, wydawałoby się, gorliwości. Usłyszeliśmy w wystąpieniu posła wnioskodawcy, że były bardzo różne powody, dla których PiS postanowił zgłosić to wotum nieufności. Wśród tych oskarżeń znalazły się takie epitety, jak brak wyrazistej polityki wobec państw Sahelu [...].

(Poseł Antoni Macierewicz: To jest epitet?)

[...] Pragmatyzm – to, że minister spraw zagranicznych Polski jest pragmatykiem, było chyba najcięższym oskarżeniem (oklaski) – usłyszeliśmy, że minister Sikorski odpowiada za wynik wyborów w Rosji i za to, że Wschód nie stał się Zachodem.

Muszę powiedzieć, że zarówno ja, jako szef rządu, jak i, myślę, państwo na tej sali mamy duże oczekiwania wobec ministra Sikorskiego, biorąc pod uwagę jego talenty, inteligencję i kompetencję, ale żeby Wschód stał się Zachodem, szczerze powiedziawszy, takich oczekiwań nie mieliśmy.



**Fot. 1.** Wzrok premiera właściwie cały czas skierowany jest na treść przemówienia

Źródło: <http://youtu.be/mYIv5HFh6rY>

Premier Donald Tusk unika kontaktu wzrokowego z posłem wnioskodawcą – Witoldem Waszczykowskim. Prawdopodobnie jest zakłopotany swoją bezpośrednią krytyką adwersarza debaty. Skupia się na treści przemówienia. Jednak kiedy w celu ośmieszenia złożonego przez PiS wniosku o wotum nieufności wymienia powody, które zadecydowały o wspomnianym wniosku i w chwili, gdy spotyka się z reakcją sali (poruszenie i brawa), podnoszą mu się brwi, unosi głowę oraz spogląda wymownie w kierunku swoich zwolenników. Szuka wsparcia dla swej ośmieszającej riposty.



**Fot. 2.** Premier spogląda w stronę zwolenników, którzy czynnie uczestniczą w interakcji

Źródło: <http://youtu.be/mYIv5HFh6rY>

Przemawiający D. Tusk zwraca się bezpośrednio do osoby Władysława Waszczykowskiego. Za drugim razem, choć wiadomo, że premier Tusk ustosunkowuje się do przemówienia posła Waszczykowskiego, używa zwrotu „*usłyszeliśmy w wystąpieniu posła wnioskodawcy*”. Ów poseł nie zasługuje nawet na wymienienie z imienia i nazwiska, co może wskazywać na zabieg symbolicznego odmówienia w pewnym stopniu „indywidualnej tożsamości” osobie, której słowa są przytaczane. Sama chęć odniesienia się do wniosku PiS zdaje się jedynie pretekstem do ataku na przeciwników politycznych, partnerów swoistej gry interakcyjnej. Język przemawiającego jest silnie zabarwiony emocjonalnie:

[...] wystąpienie posła wnioskodawcy pana Waszczykowskiego było próbą wyjaśnienia tej zaskakującej, wydawałoby się, gorliwości..., usłyszeliśmy, że minister Sikorski odpowiada za wynik wyborów w Rosji i za to, że Wschód nie stał się Zachodem..., zarówno ja jako szef rządu, jak i, myślę, państwo na tej sali mamy duże oczekiwania wobec ministra Sikorskiego, biorąc pod uwagę jego talenty, inteligencję i kompetencje, ale żeby Wschód stał się Zachodem, szczerze powiedziawszy, takich oczekiwań nie mieliśmy. Można by w tak lekki sposób kwitować całe wystąpienie ministra Waszczykowskiego.

Dodatkowo, kiedy Donald Tusk mówi „*usłyszeliśmy, że minister Sikorski odpowiada za wynik wyborów w Rosji i za to, że Wschód nie stał się Zachodem...*”, zdaje się użyć – świadomie czy też nie – jednego z opisanych przez niemieckiego filozofa Arthura Schopenhauera sposobów prowadzenia sporu: „z wypowiedzi przeciwnika wydobywa się sztucznie, przez fałszywe wnioskowanie i przeinaczanie pojęć, twierdzenia zupełnie w niej nieobecne, ani też niezamierzone, które są natomiast absurdalne i niebezpieczne; stworzywszy wrażenie, iż płyną one właśnie z wypowiedzi przeciwnika i są sprzeczne między sobą oraz z ogólnie przyjętymi prawdami, osiągamy pośrednie

zakwestionowanie twierdzenia *apagoge* (poprzez niemożność twierdzenia przeciwnego). Jest to zatem znów zastosowanie metody *fallacia non cause ul causa* (potraktowanie czegoś, co nie jest przyczyną jako przyczyny)” (Schopenhauer 1973: 66–68). Silnie zauważalny jest też prymat emocji nad merytoryczną wypowiedzią. Według Piotra Michałowskiego, im coś jest bardziej skandalizujące, tym mniej zawiera oczywistości (Michałowski 2003: 75). Użycie zwrotów wartościujących i emocjonalnie zabarwionych służyć ma wywołaniu zakłopotania oraz wskazaniu kto, według Donalda Tuska, jest winny zaistniałej sytuacji. W wypowiedzi premiera, zarzuty wobec polityki zagranicznej Sikorskiego formułowane przez Witolda Waszczykowskiego – przedstawiciela wnioskodawców, zostały poddane interpretacji i użyte w celu podkreślenia irracjonalności ich samych, jak i całego wniosku o odwołanie szefa MSZ.

W kolejnej części przemówienia, Donald Tusk pokazuje prawdziwy powód zgłoszenia wotum nieufności – wskazuje go dwa razy, używa powtórzenia – jakim jest „treść i miejsce tego wystąpienia”. Premier oskarża swoich przeciwników o formułowanie bezpodstawnych zarzutów, epitetów i insynuacji. Posługuje się sarkazmem, chcąc pozbawić twarzy swoich przeciwników, a z drugiej strony odzyskać twarz własną i „swojego ministra”:

Można by w tak lekki sposób kwitować całe wystąpienie ministra Waszczykowskiego, ale prawdziwym powodem, jeśli dobrze zrozumiałem nie tylko jego wystąpienie, ale także komentarze polityków prawicy po wystąpieniu berlińskim ministra Sikorskiego, jest treść i miejsce tego wystąpienia. Wszystkie inne zarzuty, epitety, momentami insynuacje wydają się tylko dekoracją dla tego najcięższego oskarżenia, jakim jest treść i miejsce wystąpienia ministra Sikorskiego sprzed kilkunastu dni.

Na zakończenie przemowy D. Tusk przytacza słowa Lecha Każyńskiego, wyrażnie się od nich dystansując:

[...] koniecznie cudzystów, żeby nikt nawet przez moment nie przypisywał tych słów mnie lub ministrowi Sikorskiemu.

Przemawiający jakby przypomniał sobie, że musi potwierdzić, iż wypowiedane słowa nie są jego autorstwa. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że była to gra aktorska w wykonaniu Donalda Tuska, który ironizując, chce uwypuklić bezsens i irracjonalność wypowiedzi prezydenta, by ironizować w stosunku do obecnej formacji PiS. Tusk podkreśla przy tym, iż PiS zmienia stanowisko, ponieważ kiedy sam był u władzy, to dużo przychylniej odnosił się do instytucji Unii Europejskiej:

Po pierwsze, data: 8 marca 2006 r., po drugie, miejsce: Berlin, Uniwersytet Humboldta, po trzecie, słowa wystąpienia. «Mówię, jako jeden – koniecznie cudzystów, żeby nikt nawet przez moment nie przypisywał tych słów mnie lub ministrowi Sikorskiemu – z obywateli Polski, a więc dzisiaj obywateli Unii Europejskiej. Wiem, że nasze stanowisko jest sprawdzianem solidarności, ale jeżeli Europa chce ten sprawdzian zdać, jeżeli chce stworzyć nową jakość – nie na dwa, trzy pokolenia, co się udało dotychczas, tylko na wiele pokoleń – nową jakość, która być może kiedyś w historii będzie rzeczywiście też jakością o charakterze federacji, federacji przecież wtedy niezmiernie potężnej w skali świata, to musi ten egzamin również zdać. I do tego bym zachęcał, reprezentując kraj, który oczywiście w tej chwili korzysta dzięki członkostwu w Unii Europejskiej, ale który – jeżeli to, o czym mówię, spełniłoby się w ciągu ośmiu czy dziesięciu lat – będzie korzystał mniej.

Zdaję sobie z tego sprawę i z góry się na to zgadzam. Dziękuję bardzo». Kropka, koniec cytatu. Autor: Lech Kaczyński.

Dziękuję bardzo.



## 2.2. Witold Waszczykowski, przemówienie z dnia 15 grudnia 2011r.<sup>3</sup>

Jak wspominałem przy okazji przemówienia Donalda Tuska, Witold Waszczykowski również rozpoczyna swoją mowę od formalnego zwrotu otwierającego „*Pani Marszałek! Wysoka Izbo!*” Po tym stwierdzeniu przemawiający ironizuje, odchodzi od tematu sporu, odnosząc się bezpośrednio do osoby Donalda Tuska:

Jestem wzruszony tym, że moje wystąpienie zostało zauważone przez pana premiera Donalda Tuska...

(Prezes Rady Ministrów Donald Tusk: Za dużo powiedziane).

...ale rozumiem, ciężki mecz, głowa boli, nie wszystko pan premier zrozumiał, więc może się odnieść do niektórych rzeczy.

Według Schopenhauera osoby uciekają się do takich kroków, kiedy spostrzegą, że przeciwnik jest silniejszy, a nasze racje mogą być zagrożone. Ten chwyt stanowi ostatni ze sposobów prowadzenia sporów opisany przez Schopenhauera, według którego polega on na tym, że: „(mając i tak już sprawę przegraną) porzuca się przedmiot sporu i zamiast tego atakuje osobę przeciwnika w jakikolwiek bądź sposób; można by to nazwać argumentum *ad personam*, w odróżnieniu od argumentum *ad hominem*; przy tym ostatnim odchodzi się od przedmiotu sporu pojmowanego czysto obiektywnie i atakuje się to, co przeciwnik sam o tym powiedział lub przyznał. Natomiast przy ataku osobistym odchodzi się całkowicie od przedmiotu i natarcie kieruje się na osobę przeciwnika; postępuje się więc w sposób krzywdzący, złośliwy, obraźliwy,

---

3 Poniższa analiza oparta jest na filmie dostępnym na: <https://www.youtube.com/watch?v=yIwUtDlaEWU> [dostęp 19.11.2014].

grubiański” (Schopenhauer 1973: 86–87). Artur Schopenhauer konstatuje przy tym, iż z reguły tej korzysta się chętnie, bo każdy jest zdolny do jej zastosowania, więc używa jej się nader często (*ibidem*: 87).

Analizując transkrypcję wypowiedzi W. Waszczykowskiego, nie znając kontekstu i specyfiki wystąpień sejmowych, można odnieść wrażenie, że rzeczywiście czuje się on poruszony odniesieniem Donalda Tuska do jego osoby. Jednak, gdy patrzymy na nagranie i słyszymy głos, którym wypowiada te słowa, nie mamy żadnej wątpliwości, iż jest to zwrot retoryczny (ironia) mający na celu ośmieszenie przeciwnika.



**Fot. 3.** Witold Waszczykowski odwraca się w stronę Donalda Tuska i gestykuluje zwraca się bezpośrednio do niego

Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=yIwUtDlaEWU>

Zresztą Donald Tusk podejmuje tę emocjonalną grę „wstyd–upokorzenie” i z sali sejmowej odpowiada przemawiającemu z mównicy Waszczykowskiemu: „*Za dużo powiedziane*”.

W następnej części przemówienia poseł Waszczykowski przypisuje szyderstwo Donaldowi Tuskowi „*Lepiej szydzić, niż odnieść się do rzeczy*”. Warto zaznaczyć, że o ile przemawiający rozpoznaje złe intencje i ironię u przeciwnika, to jednocześnie nie chce zauważyć, iż jego przemówienie również oparte jest na próbie ośmieszenia i ironii.

Poseł Waszczykowski w swej mowie odnosi się do wystąpienia swojego poprzednika. Po kolei wymienia błędy w rozumowaniu Donalda Tuska. Korzysta przy tym z notatek, chce pokazać, iż jest merytorycznie przygotowany do debaty. Odniesienie do wystąpienia D. Tuska jest jednak tylko przyczynkiem do emocjonalnie zabarwionej, ironicznej wypowiedzi. Wszak język i styl, którym operuje Waszczykowski, wcale nie wskazuje na rzeczową dyskusję. Tak samo jak jego kontrpartner stosuje on głównie retorykę opartą na emocjach, chcąc wywołać poczucie zakłopotania, czy szerzej rzecz ujmując – wstydu u przeciwnika. Taka strategia działania ma doprowadzić do „utracy twarzy” partnera interakcji. Pojęcie „twarzy” według Ervinga Goffmana „odnosi się do pozytywnej wartości społecznej przypisywanej osobie w danej sytuacji spotkania, gdy inni przyjmą, że trzyma się ona określonej roli [...]. O osobie można powiedzieć, że «ma» albo «zachowuje» twarz wówczas, gdy rola, której konsekwentnie się trzyma, tworzy spójny obraz tej osoby w danej sytuacji [...]” (Goffman 2006: 5, 7), natomiast pojęcie „utracy twarzy” „znaczy tyle, co pomylić rolę, wypaść z roli czy zawstydzić się” (*ibidem*: 9). Innym mechanizmem stosowanym przez Waszczykowskiego w celu doprowadzenia do „utracy twarzy” przez Donalda Tuska jest pouczanie go z mównicy oraz definiowanie pojęcia „pragmatyczna polityka”, którego według przemawiającego premier Tusk nie rozumie:

Po pierwsze, nie zrozumiał pan, co to znaczy pragmatyczna polityka. Pragmatyczna polityka to jest polityka bez zasad, nieoparta na normach, standardach, wartościach, to jest polityka transakcyjna.

(oklaski)

Tak podsumował to kiedyś profesor Nałęcz: warto było dać każdą cenę za przyjazd Putina do Katynia. No to zapłaciliśmy.

(głos z Sali – Donald Tusk: Bo powiemy coś więcej!)

Proszę. Po drugie, wybory w Rosji. Znowu pan coś usłyszał, ale nie zrozumiał, i mamy oskarżenia. Ja pytałem, czy ten eksperyment, umowa, jaką podpisał pan minister w Rosji, wart jest tego, aby to robić w tej chwili, po tych wyborach w Rosji, które poszły tak, jak poszły.

Po trzecie, odniosłem się do agendy unijnej, do której pan minister od lat się nie odnosi. Pan usłyszał egzotyczne słowo Sahel. No, ale ja pytałem, co w kryzysowych, ważnych sprawach ten pan ma do powiedzenia. Być może niedługo będzie interwencja w Iranie, wali się Bliski Wschód. Nie ma żadnej odpowiedzi.

Trzeba zaznaczyć, iż korzystając z materiałów zastanych (filmów z portalu YouTube), ja jako badacz jestem odbiorcą pewnej subiektywnej konstrukcji, przekazywanej szerszej, medialnej publiczności przez operatora kamery, który decyduje, na czym lub na kim w danej chwili skupia swoją uwagę. Traktując dane wizualne jako materiały pomocnicze, należy pamiętać, że w takim podejściu dane wizualne użyte są do rekonstrukcji wizualnych procesów, działań i interakcji. „Analiza obejmuje tutaj także oczekiwania odbiorców i postrzegane wzory kultur i subkultur wizualnych, które stanowią społeczny i kulturowy kontekst produkcji i prezentacji obrazów” (Konecki 2012: 21). Kiedy poseł Waszczykowski definiuje – zdawałoby się, specjalnie dla Donalda Tuska – pojęcie pragmatycznej polityki, operator przenosi swoją uwagę – a tym samym wzrok kamery – w stronę ław zajmowanych przez najważniejszych polityków Platformy Obywatelskiej.



**Fot. 4, 5, 6.** Reakcja ławy rządowej na słowa posta Waszczykowskiego

**Źródło:** <https://www.youtube.com/watch?v=ylwUtDlaEWU>

O ile siedzący obok premiera Jacek Rostowski i Radosław Sikorski nie reagują na słowa Witolda Waszczykowskiego (nieomalże zamarli w obranych pozach: J. Rostowski lekko pochylony w prawą stronę, R. Sikorski pochylony do przodu, usta zaciśnięte, głowa nieruchoma), to Donald Tusk podejmuje interakcję i gdy poseł Waszczykowski poucza premiera z mównicy, ten potakuje ironicznie głową, nerwowo zaciskając usta. W dalszej części wystąpienia Waszczykowski wspomina wypowiedź Tomasza Nałęcza (podkreśla, że tak niestosowne słowa padły z ust człowieka legitymującego się tytułem naukowym profesora), które odnosi w prosty sposób do osoby Władimira Putina i Katynia (miejsca szczególnego dla polskiej historii i przez to silnie zabarwionego emocjonalnie): *„Tak podsumował to kiedyś profesor Nałęcz: warto było dać każdą cenę za przyjazd Putina do Katynia. No to zapłaciliśmy”*, Donald Tusk podejmuje walkę o utrzymanie twarzy i nerwowo kręcąc głową, odpowiada personalnie przemawiającemu z mównicy posłowi: *„Bo powiemy coś więcej!”*

Poseł Waszczykowski po krótkiej pauzie, jakby z przykrością w głosie, przechodzi do finalnego – czwartego punktu swojego wystąpienia. Chodzi tu o przytoczenie przez Donalda Tuska słów Lecha Kaczyńskiego. Waszczykowski poddaje ten

zabieg silnej ocenie wartościującej. Uważa, iż jest to chwyt wysoce niestosowny, jednocześnie wyliczając i podkreślając cechy L. Kaczyńskiego, które mają wskazywać na jego autorytet i profesjonalizm. Waszczykowski podejmuje walkę, której stawką jest dobre imię nieżyjącego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na koniec symbolicznie odsyła Donalda Tuska do źródeł, na których powinien opierać swoje sądy:

I wreszcie czwarty punkt, haniebny. Odniósł się pan do wystąpienia profesora Lecha Kaczyńskiego, prawnika, na uniwersytecie, czyli we właściwym miejscu, gdzie dyskutował, rozważał problem federalizmu. Proszę zobaczyć, do czego tam on się zobowiązał. Niech pan sprawdzi, czy on się do czegoś zobowiązał, i nam pokaże. Dziękuję bardzo (oklaski).

Analizując zaistniały spór między Donaldem Tuskiem a Witoldem Waszczykowskim, być może powinienem wyjść od pytania o motywy, których zrozumienie pozwala wyjaśnić, dlaczego partnerzy interakcji postępują w określony sposób. Według E. Hałas „motywy dotyczą tego, co ludzie mówią o swoim postępowaniu, a nie czynników, które kształtują jego fazę impulsywną. Motyw jest więc koncepcją ściśle związaną z koncepcją «Mnie». Wskazuje on na ten aspekt działań, jakim jest szukanie przez osobę wyjaśnienia swego własnego postępowania i postępowania innych” (Hałas 2006: 191–192). Takie rozumowanie odnosi się do symboliczno-interakcyjnych koncepcji motywów, przedstawicielem których jest m.in. C. Wright Mills, „ujmujący motywy jako jednostki interpretacji działań – społeczne konstrukty” (Hałas 2006: 192). Pytając o motywy zaistniałego sporu, pytam – w duchu interakcjonizmu symbolicznego – o to „jak działanie przebiega?” Aby odpowiedzieć na zadane pytanie, należy opisać sytuację i jej typowy słownik motywów, tzn. taki, który zazwyczaj towarzyszy danemu typowi sytuacji i funkcjonuje jako zarazem wskazówka i usprawiedliwienie normatywnych

działań w niej zachodzących. Motywy są typowymi i względnie niekwestionowanymi składnikami zwykłych sytuacji<sup>4</sup>. Sprowadza się je do obserwowalnej rozmowy o motywach (Hałas 2006: 193, [za:] Hewitt 1979: 141; 2000: 154), która jest centralną cechą doświadczenia codziennego. Motywy są przypisywane lub wyznawane jako odpowiedzi na pytania przerywające działania lub ich programy (Hałas 2006: 194, [za:] Blum, McHugh 1971: 98). Natomiast warunkiem rozmowy o motywach jest pewien przyjęty zasób wiedzy – nieproblematyczne tło, w odniesieniu do którego pojawia się problematyczność danego działania (jego nietypowy charakter, bezcelowość czy niewłaściwe użycie w określonej sytuacji) oraz wspomniany wcześniej słownik motywów, czyli zasób społecznie uznanych odpowiedzi na takie pytanie (Hałas 2006: 194).

Donald Tusk, jak i Witold Waszczykowski korzystają z takiego sytuacyjnego słownika motywów, skupionego wobec określonego społecznego działania, konwersacji, konfliktu (Hałas 2006: 193, [za:] Mills 1940: 905). Donald Tusk już na samym początku swojego przemówienia tłumaczy:

Chciałbym podkreślić z całą stanowczością, że dzisiaj wotum nieufności wobec ministra Sikorskiego nie jest wotum nieufności wobec polityki czy działań któregoś z ministrów, tylko jest zgłoszonym przez Prawo i Sprawiedliwość wotum nieufności wobec polityki zagranicznej rządu Rzeczypospolitej [...],

pyta retorycznie o motywy działania swoich oponentów:

jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego ta konsekwentnie realizowana polityka wzbudziła nagle emocje wśród polityków Prawa i Sprawiedliwości, takie emocje, że zgłoszono w rekordowym w historii Polski tempie wniosek o wotum nieufności,

---

4 Spór na linii rząd-opozycja jest właśnie takim typowym działaniem zachodzącym w świecie polityki.

by następnie w ironizujący sposób odpowiedzieć publiczności i sobie samemu na zadane pytanie:

[...] ale wystąpienie posła wnioskodawcy pana Waszczykowskiego było próbą wyjaśnienia tej zaskakującej, wydawałoby się, gorliwości. Usłyszeliśmy w wystąpieniu posła wnioskodawcy, że były bardzo różne powody, dla których PiS postanowił zgłosić to wotum nieufności [...]. Wśród tych oskarżeń znalazły się takie epitety, jak brak wyrazistej polityki wobec państw Sahelu [...] pragmatyzm [...] usłyszeliśmy, że minister Sikorski odpowiada za wynik wyborów w Rosji i za to, że Wschód nie stał się Zachodem [...]. Można by w tak lekki sposób kwitować całe wystąpienie ministra Waszczykowskiego, ale prawdziwym powodem, jeśli dobrze zrozumiałem nie tylko jego wystąpienie, ale także komentarze polityków prawicy po wystąpieniu berlińskim ministra Sikorskiego, jest treść i miejsce tego wystąpienia.

W przypadku Witolda Waszczykowskiego wskazówką do zrozumienia podjętego działania może być uzasadnienie wniosku o wotum nieufności, w którym poseł Waszczykowski stwierdził, że

proponycje przedstawione w ostatnich wypowiedziach przez ministra spraw zagranicznych prowadzą do marginalizacji i wasalizacji Polski.

Wniosek o wotum nieufności to ogólny motyw sytuacyjnego działania, wokół którego skonstruowana jest interakcja Tusk–Waszczykowski. Bezpośrednią przyczyną przemówienia jest działanie o charakterze rewanżu, w którym – o czym wspominałem na początku analizy wystąpienia – poseł Waszczykowski ironizuje, odnosząc się personalnie do osoby Donalda Tuska:

Dziękuję. Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Króciutko. Jestem wzruszony tym, że moje wystąpienie zostało zauważone przez pana premiera Donalda Tuska, [...] ale rozumiem, ciężki mecz, głowa boli, nie wszystko pan premier zrozumiał, więc może się odnieść do niektórych rzeczy,



by następnie wymienić błędy w rozumowaniu i działaniach podjętych przez politycznego przeciwnika:

Po pierwsze, nie zrozumiał pan, co to znaczy pragmatyczna polityka. [...]. Po drugie, wybory w Rosji. Znowu pan coś usłyszał, ale nie rozumiał, i mamy oskarżenia. [...] Po trzecie, odniosłem się do agendy unijnej, do której pan minister od lat się nie odnosi. [...] I wreszcie czwarty punkt, haniebny. Odniósł się pan do wystąpienia profesora Lecha Kaczyńskiego, prawnika, na uniwersytecie [...]. Proszę zobaczyć, do czego tam on się zobowiązał. Niech pan sprawdzi, czy on się do czegoś zobowiązał, i nam pokaże.

### 3. Gesty

Zachowanie i gesty wskazują na emocjonalny charakter interakcji. Donald Tusk na mównicy wydaje się być pewny siebie. Jednak jego zachowanie może zdradzać, że ta pewność jest raczej wynikiem pracy nad twarzą i chęcią jej zachowania. Kategoria „utruty twarzy” zdaniem K. Koneckiego jest kluczowym pojęciem koncepcji rytuału ośmieszania. „Najbardziej interesujące nas pojęcie «utruty twarzy» Goffman definiuje następująco: „Sformułowanie «stracić twarz» (*to lose face*) oznacza ukazywanie niewłaściwej twarzy, bycie bez twarzy lub bycie zawstydzonym przez kogoś” (Konecki 2007: 60, [za:] Goffman 1967: 9). „Zawstydzenie jest tutaj związane z utratą kontroli nad emocjami i niemożnością ukrycia faktu, iż utrata twarzy wywołuje w jednostce negatywne emocje. Widzimy tutaj, że określonym formom bycia w interakcji towarzyszą określone emocje, przy utracie twarzy są to emocje negatywne” (Konecki 2007: 60). Wzrok premiera skierowany jest na jakiś oddalony obiekt, a głowa wędruje od lewej do prawej strony – byle tylko nie spotkać się ze wzrokiem adwersarzy – czasami zastygając w celu spojrzenia w przygotowane przemówienie. Kiedy Donald Tusk spogląda w notatki, jego ręce automatycznie podnoszą je z mów-



**Fot. 7, 8.** Donald Tusk wodzi wzrokiem po sali. Od czasu do czasu podnosi z mównicy kartki z przemówieniem

**Źródło:** <https://www.youtube.com/watch?v=mYlv5HFh6rY>

nicy. Nie mam pewności, czy to bezwarunkowy odruch czy też wyuczony gest, który ma podkreślić merytoryczne i dobre przygotowanie (wszak premier nie improwizuje, nie wróży z przysłowio- wych fusów, a jest dobrze przygotowany do przemówienia).

Styl przemawiania Witolda Waszczykowskiego jest zupełnie inny. Głosząc swoją mowę, stoi odwrócony bokiem w kierunku łoży rządowej. Jedną ręką stara się szukać podparcia na mównicy, natomiast w drugiej trzyma notatki bądź treść przemówienia. Nie jest taki spokojny, przeskakuje z nogi na nogę i gestyku- luje nerwowo ręką. Widać, że wystąpienie niesie ze sobą duży ładunek emocjonalny, co słychać również w podniesionym głosie pośła Waszczykowskiego. Kiedy Donald Tusk odnosi się do słów Witolda Waszczykowskiego uzasadniających wniosek o odwołanie szefa MSZ, ten drugi nerwowo przytyka dłoń do ust i wodzi wzrokiem po sali. Jest to przejaw podjętej walki o zachowanie twarzy, co wiąże się z dbałością o fasadę atakowanego. Według Goffmana „do najbardziej czułych instrumentów osobistej fasady należy wyraz twarzy. Niezwykle istotnym sposobem okazywania obecności sytuacyjnej jest kontrola kształtu i wyglądu różnych części twarzy [...]” (Goffman 2008: 32). W innej części książki

*Zachowanie w miejscach publicznych* E. Goffman dodaje: „Pa-trzenie sobie w oczy odgrywa zatem szczególną rolę w komuni-kacji społecznej, w rytualny sposób ustanawiając otwartość na komunikaty słowne oraz odpowiednio uwydatniając wzajemną doniosłość aktów komunikacji” (*ibidem*: 103). Z tego właśnie powodu Witold Waszczykowski, chcąc ratować swoją twarz, od-wraca wzrok i wodzi spojrzeniem po sali sejmowej, byleby tylko nie zaangażować się bezpośrednio w interakcję z Donaldem Tu-skiem. Jak konstatuje Goffman „chcąc uniknąć spotkania, należy nie dopuścić do wymiany spojrzeń, ponieważ kontakt wzrokowy otwiera człowieka na zaangażowanie twarzy” (*ibidem*: 106).



**Fot. 9, 10, 11.** Witold Waszczykowski odwraca się w stronę łoży rządowej, gestyku-luje i wskazuje ręką na przeciwników politycznych

**Źródło:** <https://www.youtube.com/watch?v=ylwUtDlaEWU>



**Fot. 12, 13.** Nerwowa reakcja posła Waszczykowskiego na słowa premiera Tuska

**Źródło:** <https://www.youtube.com/watch?v=mYIv5HFh6rY>

Aktorzy podejmują również kontrzabiegi w celu zachowania twarzy czy też jej odzyskania. Wywołany do przysłowiowej tablicy Donald Tusk obejmuje mównicę we władanie. Szeroko rozkłada ręce i mocno trzyma się jej rogów. Pokazuje, że panuje nad sytuacją, jest silny i pewny siebie, natomiast Witold Waszczykowski wskazuje zdecydowanie swoją dłoń, kto jest winny zaistniałej sytuacji, wzmacniając w ten sposób swoją krytykę rządu.



**Fot. 14.** Donald Tusk obejmuje mównicę we władanie  
**Źródło:** <https://www.youtube.com/watch?v=mYlv5HFh6rY>



**Fot. 15.** Witold Waszczykowski odwraca się w stronę łoży rządowej i wskazuje ręką na przeciwników politycznych  
**Źródło:** <https://www.youtube.com/watch?v=yIwUtDlaEWU>

Należy zaznaczyć, iż gra, która toczy się na sali sejmowej, wykracza poza przemawiające osoby. Znajdujący się na sali aktorzy drugoplanowi reagują na retoryczne zabiegi i, w zależności od politycznej opcji, poprzez: oklaski, śmiech (dwoista rola śmiechu, raz stosowany jest jako narzędzie ośmieszenia, innym razem jako wyrażenie aprobaty – kontekst ujawnia intencje) czy uderzanie w krzesła, wyrażają swoją aprobatę lub pochwałę ośmieszania przeciwnika politycznego. Ponadto mamy tutaj publiczność telewizyjną czy sieciową, bowiem debaty sejmowe są transmitowane i również do tej publiczności przedstawione wypowiedzi są pośrednio skierowane. Według Bogusławy Dobek-Ostrowskiej (2011: 116), autorki książki *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, „aktorzy polityczni, w zależności od norm prawnych, tradycji i kultury politycznej, profesjonalizmu dziennikarskiego, starają się za pomocą dostępnych instrumentów wpływać na zawartość mediów, aby w ten sposób zarządzać własnym wizerunkiem i deprecjonować przeciwników”. Obserwowane zmiany w sferze uprawiania polityki (prymat emocji nad merytoryczną debatą, wzrost roli wizerunku medialnego, brak dialogu między aktorami sceny politycznej, a zamiast tego wzajemne obwinianie i ośmieszanie) mogą świadczyć o wkroczeniu w erę postpolityki, której naturalną cechą jest to, że „emocje zajęły miejsce programów, zaś wizerunek zdystansował idee” (Mistewicz 2011: 68). Porządek postpolityczny charakteryzuje się odejściem od sporów ideologicznych, natomiast sama ideologia zdaje się być uproszczona do minimum, tak aby dobrze prezentowała się w krótkich przekazach medialnych (nie bez powodu wykorzystuje się nowe technologie). Jak zauważa Aleksandra Seklecka (Seklecka, [w:] Jeziński 2011: 89, 90) „nowe media, a w szczególności Internet stanowią doskonałe medium do kreowania wizerunku polityka i partii politycznej [...]. Działania te jednakże często mogą przybliżyć się do prób manipulowania eksponowanym wizerunkiem. [...] Manipulacja przejawia się

poprzez eksponowanie pewnych cech czy wydarzeń korzystnych dla kreowanego podmiotu, bądź też retuszowanie umożliwiające prezentację polityka w korzystnym świetle”. Badacze świata polityki podkreślają rolę mediów, które wpływają na przekaz polityczny oraz rosnącą rolę wykwalifikowanych fachowców od marketingu politycznego. Błażej Sajduk – w ścieżce goffmanowskim duchu – definiuje postpolitykę jako system póz, masek i zasłon, za którymi odgrywa się prawdziwe rządzenie. Kusząca wydaje się metafora prestidigitatora, który wyciąga widzom z ucha monety, uprzednio odwróciwszy ich uwagę. W takim ujęciu postpolityka to nie zagrożenie, a jedynie narzędzie jeszcze sprawniejszego rządzenia. Pozwala ono generować wirtualne konflikty i wirtualnie je rozwiązywać (wszystko przez i za pomocą mediów), dzięki czemu społeczeństwu daje się możliwość budowania namiastki tożsamości politycznej, bez tracenia czasu na wyjaśnianie, czym prawdziwa polityka jest (Sajduk 2008: <http://www.omp.org.pl/stareomp/index719e.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=722> [dostęp 09.12.2014]). Ewa Pietrzyk-Zieniewicz, analizując język mediów, podkreśla, że współcześnie obserwujemy te same mechanizmy manipulacyjne, które rządziły językiem nowomowy, tzn. emocjonalizację odbioru, sugerowanie wspólnoty języka i świata, symplifikowanie i antytetyczny rozkład racji (dychotomiczny podział na czarne i białe), konstruowanie tzw. odbioru bezalternatywnego. Wnioski płynące z mojej analizy wskazują, iż prawda nie jest wartością obiektywną, jest ona konstruowana. Ponadto jest interpretacją na potrzeby prowadzonego dyskursu politycznego. Jak twierdzi francuski filozof Michel Foucault: „Każde społeczeństwo ma swój własny reżim prawdy, swoją «ogólną politykę» prawdy: to znaczy takie typy dyskursu, które akceptuje, i sprawia, że funkcjonują one jako prawdziwe; mechanizmy i instancje, które umożliwiają odróżnienie twierdzeń prawdziwych od fałszywych, środki, za pomocą których każde z nich jest sankcjonowane; techniki i procedury przyzna-

jącej wartość nabywaniu prawdy; status tych osób, których obowiązkiem jest mówienie tego, co liczy się jako prawdziwe” (Foucault 1980: 131).

## 4. Podsumowanie

Celem wystąpień sejmowych nie jest ustalenie prawdy. By jeszcze raz zacytować Foucaulta: „prawda to wizja świata, którą otacza nas władza” (Błaszenowski 2009: 83). Przemawiające osoby działają raczej w swoim pragmatycznym interesie, jakim jest uzyskanie przychylności wyborców poprzez odwołanie się do emocji i wzbudzanie emocji (to jest często faktyczny cel wystąpień sejmowych). Uczestnicy interakcji paradoksalnie są w tym postępowaniu zaskakująco spójni i dopasowani w swych działaniach. Mamy więc w przedstawieniach sejmowych – aby użyć terminów związanych z perspektywą dramaturgiczną – do czynienia z ukonstytuowaniem się specyficznej dla świata polityki, tożsamości sytuacyjnej. Tożsamość taka opiera się na roli przyjmowanej i potwierdzanej przez partnerów interakcji. „Tożsamość sytuacyjna istnieje tak długo, jak długo istnieje sytuacja występowania w tej roli” (Hałas, Konecki [red.] 2005: 34).

W toku analizy wyłonił się behawioralny schemat wystąpień oparty na następującej prawidłowości:

oskarżycielska wypowiedź/insynuacja	→	reakcja o charakterze rewanżu
--	---	----------------------------------

Interakcje nakierowane są na silnie zabarwioną emocjonalnie retorykę opartą na wyszydzeniu/ośmieszeniu, w konsekwencji wywołaniu uczucia wstydu i/lub obronie przed tymi emocjami (riposty w walce o odzyskanie twarzy, poczucie dumy). Sejmowi aktorzy dobrze rozumieją spektakl, w którym przyszło im grać.

Można dostrzec tu pewien metaprzekaz, czytelny dla działających w tej interakcji jednostek, choć nie jest on otwarcie wyrażony w debatach sejmowych – jest nim gra o własny wizerunek publiczny i wyborcę. Specyficzny charakter tożsamości sytuacyjnej aktorów uczestniczących w przedstawieniach sejmowych opiera się na wzajemnej świadomości dążenia przez każdą ze stron do manipulowania rzeczywistością w celu realizacji własnych politycznych celów. Interakcje w świecie polityki przyjmują formę interakcji strategicznych, w których jedna lub obydwie ze stron interakcji ukrywają intencje swoich działań, by wprowadzić drugą stronę w błąd i osiągnąć określone cele (Konecki 2005: 178). Tożsamość aktorów świata polityki ujawnia swój postmodernistyczny charakter, w którym niestałość, pozorna niespójność celów i sprzeczne wypowiedzi są organicznie związane z grą polityczną.

Retoryka takowa może świadczyć o zwróceniu się polityków w stronę demokracji medialnej, w której główną rolę odgrywa kreowanie przekazu, zaś język, w jakim się komunikują, przekształcony zostaje w narzędzie służące oddziaływaniu na rzeczywistość i jako takie musi być dostosowane do poziomu odbiorcy masowego. Stanisław Michalczuk wymienia cechy charakterystyczne demokracji medialnej:

- „wzrost znaczenia mediów, które odgrywają decydującą rolę w procesie legitymizacji przez komunikację, nie tylko bowiem tworzą polityczną opinię publiczną, ale też stają się kontrolerem zachodzących procesów;
- wzrost znaczenia form organizacji komunikowania, takich jak public relations, polityki symbolicznej, inscenizacji polityki, tworzenia wydarzeń oraz pseudowydarzeń politycznych i społecznych;
- kariera telewizji jako medium przewodniego, z jej możliwościami wizualizacji, w miejsce komunikacji polityczno-programowej, przy równoczesnej utracie znaczenia przez media drukowane;



- wzrost znaczenia kompetencji medialnej aktorów politycznych, przy jednoczesnej utracie znaczenia ich kompetencji merytorycznych; inwazja takich form jak talk-show, zastępujących coraz częściej prowadzenie rzetelnych i merytorycznych dyskursów politycznych;
- wzrastająca rola przekazów obrazowych, przez które obywatel postrzega rzeczywistość polityczną” (Michalczuk 2008: 61–62).

W konsekwencji mamy do czynienia z prymitywizacją i upadkiem retoryki oraz skróceniem horyzontu pamięci społecznej, ponieważ w czasach afer i emocjonalnych, głośnych sporów, informacje szybko tracą na swej atrakcyjności, przez co jedne muszą być zastępowane przez drugie, równie emocjonalnie nasyczone, w niespotykanym dotąd tempie.

Przemiany współczesnej polityki można również łączyć z koncepcją postpolityki. Andrzej Nowak zjawisko to sprowadza do retorycznego manipulowania i grania na emocjach. Ponadto w opinii A. Nowaka, „postpolityka polega na niestawianiu sobie żadnych celów związanych z dobrem wspólnym [...]” (Kusiak 2011: 173). Natomiast zdaniem politologa Bartłomieja Machnika „w świecie postpolityki emocje zajęły miejsce programów wyborczych, a wizerunek zdystansował idee. W takiej rzeczywistości prym wiodą dobrze przygotowane, profesjonalne opowieści, które omijają banał, są skierowane na emocje, a pomijają idee i programy” (Machnik 2011, <http://www.nowapolitologia.pl/politologia/marketing-polityczny/postpolityka-idee-niewazne-wazna-wladza> [dostęp 09.12.2014]). W tym ujęciu prawda nie jest wartością nadrzędną i wcale nie dąży się do jej odkrywania, a tylko podejmuje się starania, by nią odpowiednio manipulować, ponieważ prawdą jest tam to, co zostało za nią uznane (Kusiak 2011: 173), a polityce nałożona zostaje cyniczna maska, której przywdzianie sprawia, że kłamcy nazywają kłamców kłamcami (Szafrński 2009: 168, [za:] Sloterdijk 2008: 4).

## THE POLISH SEJM GAMES

**Abstract.** This article is a try of analysis real meanings of parliamentary speeches between each speakers. Starting point for this analyze is sociology of emotions by Thomas Scheff and dramaturgic perspective by Erving Goffman which are linked with definition of “face” “performance” and “ridicule”. To face up the task I analyze content of speeches presented by Donald Tusk and Witold Waszczykowski.

**Key words:** sociology of emotions, politics, construction of transmission, shame, face, symbolic interactionism, Erving Goffman, Thomas Scheff.

## Bibliografia

- Błaszewski, Bartłomiej (2009), *Batalia o człowieka. Genealogia władzy Michela Foucaulta jako próba wyzwolenia podmiotu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Dobek-Ostrowska, Bogusława (2011), *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Foucault, Michel (1980), *Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972–1977*, ed. Colin Gordon, Pantheon, New York
- Goffman, Erving (2008), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa
- Goffman, Erving (2006), *Rytuał interakcyjny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Goffman, Erving (2008), *Zachowanie w miejscach publicznych. O społecznej organizacji wydarzeń*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Hałas, Elżbieta (2006), *Interakcjonizm symboliczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Hałas, Elżbieta (2005), *Jaźń jako interakcja symboliczna a konstrukcjonistyczne koncepcje człowieka późnej nowoczesności*, [w:] Elżbieta Hałas, Krzysztof T. Konecki (red.), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, s. 23–39
- Konecki, Krzysztof T. (2005), *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa
- Konecki, Krzysztof T. (2007), *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, Monografie, t. III, nr 1

- Konecki, Krzysztof T. (2014), *Socjologia emocji według Thomasa Scheffa*, [w:] Krzysztof T. Konecki, Beata Pawłowska (red.), *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 11–38
- Konecki, Krzysztof T. (2012), *Wizualna teoria ugruntowana. Podstawowe zasady i procedury*, „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 1, s. 12–45
- Konecki, Krzysztof T. (2005), *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 1, nr 1, s. 42–63
- Kusiak, Paweł (2011), *Postpolityka. W poszukiwaniu istoty zjawiska*, Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW, Gdynia
- Machnik, Bartłomiej (2011), *Postpolityka – idee nieważne, ważna władza*, „Nowa Politologia”, <http://www.nowapolitologia.pl/politologia/marketing-polityczny/postpolityka-idee-niewazne-wazna-wladza> [dostęp 09.12.2014]
- Michalczyk, Stanisław (2008), *Społeczność medialne. Studia z teorii komunikowania masowego*, Śląskie Wydawnictwo Naukowe, Katowice
- Michałowski, Piotr (2003), *Strategie skandalu i stereotypu odbioru*, „Przeznaczenie Teorii”, nr 2, s. 73–88
- Miłkowska-Samul, Kamila (2013), *Emocje a skandal polityczny. O sposobach wykorzystania emocji w dyskursie politycznym*, „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2, s. 164–183
- Mistewicz, Eryk (2011), *Idee nieważne, ważna władza*, „Uwarzamrze”, nr 4, s. 68, [w:] Walecka-Rynduch, Agnieszka (2013), *Polityczność, polityka i Pan Nergal w kontekście tabloidyżacji polskiej sceny politycznej*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, Poznań, nr 1, s. 121–138
- Pawłowski, Marek (2013), *Demokracja medialna*, „Refleksje”. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPID UAM, Poznań, nr 8, s. 133–147
- Pietrzyk-Zieniewicz, Ewa (2004), *Per-swazja – język mediów – ryzyko demagogii*, [w:] Ewa Pietrzyk-Zieniewicz (red.), *Scena polityczna i media: miraż sukcesu, ryzyko autoprezentacji*, Warszawa, s. 11–30
- Sajduk, Błażej (2008), *Polityka postpolityki, postpolityka w polityce*, Ośrodek Myśli Politycznej, <http://www.omp.org.pl/stareomp/index719e.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=722> [dostęp 09.12.2014]
- Schopenhauer, Arthur (1973), *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków
- Seklecka, Aleksandra (2011), *Polityka w Internecie – między wpływem politycznym a manipulacją opinią publiczną*, [w:] Marek Jeziński

- (red.), *Nowe media w systemie komunikowania: polityka*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 86–101
- Sloterdijk, Peter (2008), *Krytyka cynicznego rozumu*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław
- Szafranski, Jakub (2009), *Hermeneutyka dyskursu postpolitycznego*, Repozytorium „Annales UMCS”, Lublin
- Turner, Jonathan H. (2004), *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

## Netografia

- Co dalej z szefem MSZ? Dziś głosowanie*, <http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/co-dalej-z-szefem-msz-dzis-glosowanie/5912998> [dostęp 30.05.2014]
- Donald Tusk, 15.12.2011 r.; 21:57*, <https://www.youtube.com/watch?v=mYlv5HFh6rY> [dostęp 19.11.2014]
- PiS nie chce poprzeć wniosku SP o wotum nieufności dla Sikorskiego, zgłasza swój... identyczny*, <http://www.polskatimes.pl/artykul/477975,pis-nie-chce-poprzec-wniosku-sp-o-wotum-nieufnosci-dla-sikorskiego-zglasza-swoj-identyczny,id,t.html?cookie=1> [dostęp 21.11.2014]
- Sejm: wpłynął wniosek o wotum nieufności dla Sikorskiego*, <http://www.wprost.pl/ar/281864/Sejm-wplynal-wniosek-o-wotum-nieufnosci-dla-Sikorskiego/> [dostęp 21.11.2014]
- Sikorski chce IV Rzeszy. Niech się spakuje i wróci do Waszyngtonu*, <http://www.polskatimes.pl/artykul/477415,sikorski-chce-iv-rzeszy-niech-sie-spakuje-i-wroci-do-waszyngtonu,id,t.html> [dostęp 21.11.2014]
- Sikorski zostaje. Wniosek o wotum nieufności odrzucony*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/371358,radoslaw-sikorski-zostaje-na-stanowisku-ministra-spraw-zagranicznych.html> [dostęp 21.11.2014]
- Słownik Języka Polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/skandal.html> [dostęp 21.11.2014]
- Witold Waszczykowski, 15.12.2011r.; 22:23*, <https://www.youtube.com/watch?v=yIwUtDlaEWU> [dostęp 19.11.2014]



**Część III**

# **Strategie i taktyki**



# Kultura wysoka w polityce

**Ilona Wilk-Suwa**

Uniwersytet Łódzki

**Abstrakt.** Przytaczanie przez polityków cudzych wywodów, powoływanie się na czyjąś twórczość to zjawisko rzadko spotykane, ale budzące skrajne emocje, dlatego też stanowi temat przewodni niniejszego tekstu. Przywołanie (zwłaszcza niedokładne) fragmentu obcego autorstwa może powodować niezrozumienie, pomyłki w odczytaniu treści i zmianę pierwotnego sensu, a dzięki dostępowi do mediów każdy ze stosowanych na scenie politycznej tego typu chwytów retorycznych można wyśledzić i kilkakrotnie obejrzeć. Politycy, podobnie jak aktorzy, poprzez dobór określonych środków autoprezentacji (w tym przypadku cytatów z literatury pięknej, powoływanie się na autora cieszącego się uznaniem ogółu) przekazują odbiorcom rzeczywistość zmienioną, taką, jaką chcieliby, żeby ci widzieli (Goffman 2008). Analizowana mowa werbalna w ławach sejmowych nacechowana jest dużym ładunkiem emocjonalnym i obrazuje, daleki od klasycznych kanonów, *savoir vivre* językowy (Marcjanik 2014; Ahtelik, Tambor 2013). *Bon ton* słowne w Sejmie ma poprzez swoje zastosowanie spełniać wiele funkcji, od grzecznego sarkazmu wobec współtowarzyszy, przez manifest supremacji, do prezentacji osobistej erudycji. Na wstępie artykułu dokonano opisu najczęściej używanych w tekście pojęć. W dalszej części zajęto się szczegółowym omówieniem filmików z udziałem polityków, którzy podczas swoich publicznych wystąpień przytaczali treści z literatury pięknej. W podsumowaniu skupiono się na funkcji cytowań oraz wzięto pod uwagę pozytywne aspekty korzystania z literatury przez osoby wyłonione podczas wyborów do sprawowania funkcji publicznych.

**Słowa kluczowe:** polityka, politycy, literatura, emocje, kultura wysoka



## 1. Wstęp

Słowo jest elementem mowy, a więc również języka, niezbędnym do określenia wszelkich pojęć, tak rzeczywistych, jak i nierzeczywistych, a także abstrakcyjnych oraz bliskich i dalekich naszemu pojmowaniu. Wykorzystywanie słów w odpowiedni sposób (w wypowiedzi ustnej lub pisemnej) niesie ze sobą konkretne znaczenie, a także symbolikę. Z siły drzemiącej w słowach zdawali sobie sprawę już twórcy starożytnych pieśni i poematów przekazywanych w formie ustnej z pokolenia na pokolenie. Miały one słać bohaterów, idee, wydarzenia historyczne i zagrzewać do walki o słuszną sprawę. Świadomość mocy słów posiadają również politycy, dla których są one orężem walki o wyborców. Aktorzy sceny politycznej, sięgając po cytaty, wykorzystują chwyt retoryczny zwany *argumentum ad verecundiam* (argument odwołujący się do poważania). Polega on na wykorzystaniu passusu (często w obcym języku) „z powołaniem się na autora cieszącego się uznaniem audytorium” (Korolko 1998: 99).

Każda wypowiedź przy odpowiednim akompaniamencie, to jest oprawie przestrzennej, technicznej, architektonicznej i wizualnej, może wyrażać coś zupełnie innego – niekiedy nawet przeciwnego niż pierwotnie zakładano. Dlatego też wielcy tego świata: politycy, przedstawiciele Kościoła, biznesmeni, podejmują decyzję o wystąpieniach w miejscach takich, jak: sale dyskusyjne, ambona czy ławy sejmowe. Słowa niosą (a przynajmniej powinny nieść) konkretne przesłanie. Wie o tym każdy, nie tylko wytrawny mistrz retoryki.

W wystąpieniach sejmowych, które stanowią przedmiot analizy w niniejszej książce, zdarzają się sporadycznie sytuacje wykorzystania przez polityka wiedzy literackiej w celu zaprezentowania, a także uargumentowania swoich racji oraz wzbudzenia zainteresowania wokół formacji politycznych, których się jest członkiem. Tego rodzaju wystąpienie ma charakter subiektywne-

go monologu na temat własnych przeżyć wewnętrznych. Innymi słowy powiedzieć można, że jest to liryka w ławach sejmowych. Dlaczego mowa o liryce? Odpowiedź jest tyleż prosta, co oczywista. Liryka (jeden z trzech rodzajów literackich, obok dramatu i epiki) bowiem – zgodnie z definicją – odznacza się wysokim zmetaforyzowaniem i organizacją naddaną tekstu<sup>1</sup> (Gazda, Tynecka-Makowska 2012: 383–384).

Przeżycia wewnętrzne i stan umysłu stanowią elementy tajemnicze i swoiste dla każdej jednostki. Ich zrozumienie to niewątpliwie jeden z warunków *sine qua non* lepszego poznania i zrozumienia przez innych. Człowiek musi się opierać jedynie na tym, co usłyszy bądź zobaczy. Stąd też zabiegi powodujące ubarwienie przeżyć wewnętrznych, ich zmetaforyzowanie, a niekiedy nawet konfabulacja, cieszą się coraz większą popularnością. Przyczyna tego stanu rzeczy jest prosta – nie zawsze bowiem istnieje możliwość sprawdzenia stopnia prawdomówności interlokutora. Kłamstwo zaś może być w polityce (i nie tylko) gwarantem sukcesu, choć dodajmy – sukcesu krótkotrwałego.

Sięgając do Arystotelesa i stworzonej przez niego klasycznej definicji polityka (Piotrowicz, Szymański 2006), stwierdzić należy, że jest to człowiek działający w sferze polityki, którego element pracy stanowi zdobyta władza i sprawowanie rządów. Przy czym władza ta ma być sprawowana wyłącznie dla dobra wspólnego. Nadto polityk winien być człowiekiem cieszącym się szacunkiem i uznaniem w oczach obywateli (swoich wyborców). Ważne, aby posiadał duży kapitał intelektualny, był obyty i miał ustaloną pozycję w kręgach politycznych i towarzyskich. W dzisiejszych czasach, kiedy dostęp do książek jest niemal nieograniczony, formalna cenzura nie istnieje, a sięganie w wystąpieniach publicznych do fraz/cytatów

---

1 Organizacja naddana tekstu – cechy właściwe wyłącznie dla literatury (rytm, melodyka, rymy, powtórzenia, paralele), które są zbędne w przypadku zwyczajnej komunikacji językowej.

z dzieł literackich powinno świadczyć (choć niekoniecznie świadczy) o odczytaniu i doskonałej pamięci. Poniżej zaprezentowanych zostanie kilka przykładów tego typu zabiegów retorycznych.

## 2. Literatura w polityce

Cieszący się dużą popularnością w Internecie krótki film przedstawiający werbalne starcie polityków w polskim Sejmie jest zatytułowany *Nie powiem nawet pies Cię...* (<http://www.youtube.com/watch?v=C5yFa1saJjE> [dostęp 27.05.2014]). Jego głównymi bohaterami są posłowie Leszek Miller oraz Janusz Palikot. Pierwszy z nich to wielokrotny laureat takich nagród, jak: Order Uśmiechu (odznaczenie o charakterze międzynarodowym przyznawane za działalność na rzecz dzieci), Wiktor (nagroda Akademii Telewizyjnej wręczana osobowościom „małego ekranu”) czy Srebrne Usta (przyznawane przez Program III Polskiego Radia za najbardziej oryginalne, nieszablonowe, zabawne i zaskakujące wypowiedzi). Dzięki własnemu samozaparciu osiągnął szczyty politycznej kariery – od roku 1993 (z małymi przerwami) przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej, były premier i były minister spraw wewnętrznych. Jak opisuje siebie na swoim blogu i stronie internetowej (<http://leszek-miller.blog.onet.pl/> [dostęp 27.05.2014]), jest człowiekiem dbającym o dobro kraju, z którego pochodzi. Janusz Palikot natomiast to osoba będąca w polityce o wiele krócej niż Leszek Miller. Założyciel i przewodniczący Ruchu Palikota (obecnie: Twój Ruch, rok 2014), jest również przedsiębiorcą i pracownikiem naukowym. Głosi lewicowe poglądy, w które wplata akcenty prawicowe (niekiedy skrajne, wystarczy wspomnieć choćby wydawane przez niego czasopismo „Ozon”). Palikot jest honorowym obywatelem swojego macierzystego miasta – Biłgoraja.

Podczas debaty na temat systemu emerytalnego, odbywającej się 8 grudnia 2013 r. (chodziło o podniesienie wieku, w którym będzie

można przejść na zasłużony zawodowy odpoczynek), doszło do ostrej wymiany zdań między Leszkiem Millerem a Januszem Palikotem. Ich wystąpienia miały charakter emocjonalny i były raczej dalekie od zasad etyki poselskiej. Pomimo iż nie padały wulgaryzmy, śmiało stwierdzić można, że zarówno forma, jaki i treść wypowiedzi obu panów stanowiły klasyczny przykład zaprzeczający ideałowi polityka (oczywiście w ujęciu Arystotelesa). Podczas sprzeczki Janusz Palikot zarzucił Leszkowi Millerowi niestosowanie się do siódmego przykazania Bożego, tj. „Nie kradnij”, a także przepowiedział mu rychły koniec kariery politycznej. Wspomniał również o szalejącej wśród polityków obłudzie. Jednak to Leszek Miller stał się głównym obiektem ataków Palikota. Obaj interlokutorzy usadowieni byli w ławach sejmowych obok siebie (w jednym rządzie, w jednej ławie, oddzieleni jedynie siedzącą między nimi posłanką Anną Grodzką). Leszek Miller wykazał się dużą erudycją i spokojem, choć dało się wychwycić na filmie ślady napięcia (pocieranie rąk, zmarszczenie czoła, nerwowy uśmiech). Na zarzuty szefa Twojego Ruchu odpowiadał ze stoickim spokojem, zaś słowa dotyczące jego przyszłości wręcz go bawiły. Chwilami jednak, najprawdopodobniej starając się wyprowadzić Janusza Palikota z równowagi, zachowywał się arogancko – na przykład czytał gazetę. Swoim zachowaniem bawił posłów, w myśl Goffmanowskiej teorii dramaturgicznej, która zakłada, że obecność innych ludzi przeobraża zachowanie człowieka w przedstawienie mające na celu przede wszystkim wywarcie wrażenia (Goffman 2008). Leszek Miller odparł zarzuty stawiane mu przez Janusza Palikota, posługując się cytatem z wiersza Juliana Tuwima *Na pewnego endeka, co na mnie szczeka*:

Próżność repliki się spodziewał,  
 Nie dam Ci prztyczka ani klapsa,  
**Nie powiem, nawet pies Cię j\*\*ał<sup>2</sup>**  
 bo to mezalians byłby dla psa.

---

2 Wyróżnienie własne – I. W.-S.

Przewodniczący SLD, wykorzystując twórczość Tuwima, chciał w sposób grzeczny, acz dosadny upokorzyć Janusza Pali-kota i ostudzić jego oskarżycielskie zapędy pod swoim adresem. Komizm całej sytuacji polega na tym, że przedstawienie to najbardziej ubawiło poselską publiczność i to w zasadzie ona decydowała o tonie wypowiedzi i temperaturze sporu.

Cytowanie utworów literackich pozwala na trafne przekazanie własnych uczuć, emocji i przekonań bez narażania się na oskarżenia o obrazę kogoś lub czyichś uczuć. Dlatego też przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej niemal po mistrzowsku wybrnął z sytuacji, w której znalazł się tego dnia.

Kolejnym przykładem wykorzystywania twórczości literackiej przez polityków jest fragment wystąpienia prezesa partii Prawo i Sprawiedliwość – Jarosława Kaczyńskiego. Sięgnął on po cytat z wiersza *Przesłanie Pana Cogito* Zbigniewa Herberta (Herbert 2008). Utwór ten stanowił swego rodzaju manifest opozycji antykomunistycznej w czasach PRL. Oburzenia, jakie wywołało zachowanie Jarosława Kaczyńskiego (m. in. wdowa po poecie Katarzyna Herbert zaprotestowała przeciwko wykorzystywaniu twórczości jej męża do doraźnych celów politycznych), nie spodziewał się nawet sam prezes PiS.

Cytat, po który sięgnął Jarosław Kaczyński, miał być oskarżeniem skierowanym przeciwko polityce prowadzonej przez jego największego politycznego konkurenta, a można powiedzieć nawet wroga – Donalda Tuska. Lider Platformy Obywatelskiej miał zostać pokazany jako przywódca marionetkowy, sterowany z zewnątrz, czyli przez Rosję. Fragment *Przesłania Pana Cogito*, w którym jest mowa o „zdradzonych o świcie”, jest niezwykle sugestywny i mocny w swojej wymowie. Zaś użyty w odpowiednim kontekście (rocznica katastrofy smoleńskiej) brzmi wręcz oskarżycielsko:

niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda  
dla szpicłów katów tchórzy – oni wygrają

pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzuca grudę  
a kornik napisze twój utadzony życiorys

i nie przebaczą zaiste nie w twojej mocy  
przebaczać w imieniu tych **których zdradzono o świcie**<sup>3</sup>

strzeż się jednak dumy niepotrzebnej  
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz  
powtarzaj: zostałem powołany – czyż nie było lepszych

Zdaniem Kaczyńskiego, Herbert swoją poezją przyczynił się do „odbudowy naszego poczucia siły i naszego poczucia związku z wartościami”. Pokazywał, że to etyka i estetyka nakazują „sprzeciwianie się złu”. Prezes Kaczyński dawał również do zrozumienia, że między tamtą Polską a dzisiejszą nie ma różnicy jakościowej, zrównując tym samym Polskę niepodległą z Polską komunistyczną. Interesujący tutaj jest fakt, że cytat ów jest wyrwany z kontekstu, a na powrót w nim osadzony zupełnie zmienia swoje znaczenie.

Niedomówienia związane z rzeczoną wypowiedzią Jarosława Kaczyńskiego jeszcze bardziej pogłębiły i tak już niezwykle ostry konflikt między dwiema partiami.

Innym przykładem wykorzystania autorytetu literackiego i moralnego zarazem jest sięgnięcie do poezji księdza Jana Twardowskiego. Lech Kaczyński, jak przystało na człowieka wykształconego i humanistę, znał twórczość Twardowskiego, dlatego wykorzystał fragment jego wiersza w jednym ze swoich wystąpień. Niestety, omyłkowo autorstwo zwrotu: „Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” przypisał Zbigniewowi Herbertowi. Sytuacja ta miała miejsce w Brukseli w czerwcu 2009 r. podczas konferencji prasowej. Prezydent Kaczyński sięgnął po słowa księdza Twardowskiego ze względu na autorytet, jakim cieszy się on w kraju i za granicą (Twardowski 2009: 119). Odwoływanie się do tej miary postaci, jak też cytowanie ich myśli, utworów czy wypowiedzi, wydaje się być znakomitym zabiegiem retorycznym.

---

3 Wyróżnienie własne – I. W.-S.

Następny w kolejności przykład odwołania się do literatury stanowi wypowiedź senatora Platformy Obywatelskiej Mariusza Witczaka, który podczas jednej z konferencji prasowych wykorzystał zabieg retoryczny, jakim jest parafraza<sup>4</sup> (Sławiński 2008: 371). Odpowiadając na słowa przedmówczyni Beaty Szydło (PiS), przywołał fragment poematu Czesława Miłosza *Piosenka o końcu świata* (Miłosz 2011: 206). Przedstawicielka Prawa i Sprawiedliwości porównując fragmenty pierwszego *expose* premiera Donalda Tuska z konkretnymi działaniami rządu, chciała ośmieszyć i postawić w niekorzystnym świetle Platformę Obywatelską. Ze-stawienie szumnych planów i zapowiedzi z wynikami ich realizacji stanowiło dla pani poseł Szydło centralny punkt nie tylko jej wypowiedzi, ale też całej konferencji. Kwitując to cytatem z wiersza Cypriana Kamila Norwida:

Klaskaniem mając obrzękłe prawice,  
Znudzony pieśnią lud wołał o czyny

posłanka PiS w ten sposób oceniała politykę największego wroga własnej partii. Wykorzystany przez panią Szydło cytat, skomplikowany w swojej treści i wymowie (twórczość Norwida wymaga od odbiorcy dużego odczytania, rozeznania w kulturze i wysiłku intelektualnego), dla osób niebędących znawcami literatury, mógł okazać się zbyt trudny do zrozumienia. Celem przywołania fragmentu wiersza autorstwa „piątego wieszczka” (jak w kręgach znawców literatury nazywany jest Norwid) było uświadomienie nakazu podjęcia efektywnych działań mających na celu zrealizowanie przez premiera i rząd zapowiedzi oraz obietnic złożonych przez Donalda Tuska w trakcie wygłaszania pierwszego *expose*.

---

4 Parafraza (gr. *paraphrasis* – omówienie) – przeróbka utworu literackiego, rozwijająca, często także swobodnie i żartobliwie upraszczająca jego treści, oddająca je za pomocą środków odmiennych niż zastosowane w pierwowzorze, przy zachowaniu jednak rozpoznawalnego podobieństwa do owego pierwowzoru.

By pełniej przedstawić zagadnienie cytowania, wyjdziemy na moment poza sale parlamentarne.

Nie pozostając w tyle za innymi politykami, Janusz Korwin-Mikke (szef partii Kongres Nowej Prawicy) podczas programu telewizyjnego *Tak czy Nie*, w rozważaniach na temat tego, czy politycy powinni zastąpić sądy w wyjaśnianiu afer, skomentował debatę słowami Henryka Sienkiewicza:

Lewicę i prawicę dzieli wszystko  
również stosunek do znaków arytmetycznych.  
Prawica lubi dodawać i mnożyć,  
a lewica lubi odejmować i dzielić,  
po równo oczywiście.

Janusz Korwin-Mikke (w polityce od 1962 r., absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, od 2014 r. członek Parlamentu Europejskiego) to niewątpliwie polityk charyzmatyczny i niezwykle medialny, nie tylko za sprawą nietuzinkowych i odbiegających od kanonu zachowań, ale także rozpoznawalny dzięki muszce stanowiącej nieodłączną część jego stroju. Korwin-Mikke jest politykiem kontrowersyjnym, głoszącym nie mniej kontrowersyjne poglądy, który cieszy się nieustającą popularnością. Odwołując się do Henryka Sienkiewicza, chciał w sposób dosadny, obrazowy i bezpośredni zaprezentować swój pogląd na temat roli polityków w wyjaśnianiu afer. Zilustrowane cytatem z Sienkiewicza różnice między prawą a lewą stroną sceny politycznej są skrajne i wydają się niemożliwe do pogodzenia. Samo zaś przytoczenie słów polskiego noblisty stanowiło odpowiedź na pytanie o to, czy sądy powinny być zastąpione politykami.

Korwin-Mikke w swoich wystąpieniach wykorzystuje również fragmenty z Biblii. W wywiadzie dla jednego z portali internetowych na temat projektu dotyczącego darmowych leków dla osób będących na emeryturze popierał wypowiedź Jana Filipa Libic-



kiego<sup>5</sup>, który stanowczo odrzucał tenże pomysł (<http://www.senat.gov.pl/sklad/senatorowie/senator,98,8,jan-filip-libicki.html> [dostęp 25.09.2015]). Swoją aprobatę dla członka Platformy Obywatelskiej wyrażał poprzez propozycję wstąpienia do Kongresu Nowej Prawicy. Zaproszenie to, choć wypowiedziane w formie żartu, skwitowane zostało cytatem z Ewangelii Świętego Łukasza pt. *Bóg jest miłosierny dla grzeszników* (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu 2015: 1499):

Większa radość z jednego nawróconego grzesznika  
niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych.

Powołanie się na Biblię zazwyczaj ma wymiar symboliczny i najprawdopodobniej o to właśnie chodziło Januszowi Korwinowi-Mikke. Zmiana rodzimej partii na inną, konkurencyjną przez Jana Libickiego oznaczałaby w mniemaniu przywódcy Kongresu Nowej Prawicy wręcz nawrócenie.

W niniejszym opracowaniu należałoby również wspomnieć o Grzegorzu Schetynie, polityku Platformy Obywatelskiej, który na swojej stronie internetowej przedstawia się jako absolwent historii Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego i miłośnik koszykówki (<http://www.schetyna.pl/omnie> [dostęp 27.12.2014]). Grzegorz Schetyna już od młodych lat interesował się polityką (odnotowana jest jego obecność w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, Solidarności Walczącej). Potem stopniowo piął się po szczeblach kariery politycznej. Podczas rozmowy w dniu 28 października 2013 r. z dziennikarzem stacji telewizyjnej TVN na temat swojej porażki w wewnętrznych wyborach Platformy na liderów poszczególnych regionów (<http://www.tvn24.pl/wideo/z-anteny/schetyna-cytuje-wierszmiłosza,955677>).

---

5 Jan Libicki – osoba ściśle związana z Poznaniem, tam zdobył wykształcenie oraz rozpoczął karierę polityczną, od roku 2011 senator RP VIII kadencji.

html?playlist\_id=18835 [dostęp 27.12.2014]), w odpowiedzi na pytanie przedmówcy o to, czy i jakie posiada on wsparcie ze strony premiera (przewodniczącego swojej partii), zacytował słowa (które można by zrozumieć jako aluzję) autorstwa Czesława Miłosza z wiersza pt. *Który skrzywdziłeś* (Miłosz 2011: 341):

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.  
Możesz go zabić – narodzi się nowy.  
**Spisane będą czyny i rozmowy.**<sup>6</sup>

Po tych słowach, nie dyskutując i nie podważając możliwości wypowiedzenia tych słów przez Donalda Tuska, usiłował skierować rozmowę na inny tor. Poprzez użycie tego sformułowania Grzegorz Schetyna wydaje się, że próbował wybrnąć z pytania, które było dla niego niekomfortowe – czego oznaką może być nerwowy uśmiech na twarzy.

Ostatnim podawanym tutaj przykładem powoływania się przez polityka na czyjąś twórczość jest wypowiedź Jacka Majchrowskiego<sup>7</sup> (<https://www.bip.krakow.pl/?id=96> [dostęp 15.08 2014]). W programie telewizyjnym TVP Kraków pt. *Polityka bliżej* pytanie dziennikarza o to, czy jest w koalicji z radnymi z partii PO, skwitował on słowami Jana z Czarnolasu (Kochanowski 1976: 63):

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,  
Moja droga Orszulo, tym zniknięciem swoim!  
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było  
(tu zastąpione przez: **Jest a jakby jej nie było**)  
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.  
Tyś za wszytki mówiła, za wszytki śpiewała,

6 Wyróżnienie własne – I. W.-S.

7 Jest to polityk bezpartyjny, od 2002 r. nieprzerwanie prezydent miasta Krakowa. Zawodowo związany również z Uniwersytetem Jagiellońskim, profesor zwyczajny nauk prawnych, historyk doktryn politycznych i prawnych.

Wszystkieś w domu kąciki zawždy pobiegała.  
 Nie dopuściłaś nigdy matce się frasować  
 Ani ojcu myśleniem zbytnim głowy psować,  
 To tego, to owego wdzięcznie obłapiając  
 I onym swym ucieśnym śmiechem zabawiając.  
 Teraz wszystko umilkło, szczere pustki w domu,  
 Nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu.  
 Z każdego kąta żałość człowieka ujmuje,  
 A serce swej pociechy darmo upatruje.

Cytat użyty nie dosłownie, ale prezentujący w dwuznaczny, lub nawet wieloznaczny, sposób pogląd mówcy na poruszony temat. Cytat dopuszcza w danym kontekście wiele interpretacji i jest odpowiedzią-unikiem na pytanie dziennikarza. Cytaty z literatury pięknej mają zatem także funkcję zaciemniania odpowiedzi i czynienia jej wieloznaczną.

### 3. Zakończenie

W polityce literatura piękna w cytowaniach (choć nie pojawia się zbyt często) wyraża to, czego prawdopodobnie wprost powiedzieć nie wypada. Cytowanie chroni przed oskarżeniami i atakami, tak ze strony przeciwników politycznych, jak i mediów. Przytoczenia literackie pozwalają na przekazanie własnych odczuć ukrytych lub jawnych, albo niecenzuralnych myśli (Konecki 2014). Znane passusy w publicznych wystąpieniach polityków wzbudzają szerokie zainteresowanie za sprawą niedomówień, które mogą z nich wynikać.

Liczba wyświetleń, odsłon w telewizji, postów na portalach internetowych świadczy o szerokim zainteresowaniu tego rodzaju chwytami retorycznymi stosowanymi przez polityków. Popularność zdobywana przez polityków, którzy wielokrotnie stają się sprawcami zamieszania medialnego, stanowi dodatkowy argument przesądający o tym, że chętnie sięgają oni po cytaty lite-

rackie. Jest to bowiem zarówno reklama personalna dla samego polityka, jak i partii lub poglądów, które reprezentuje.

Pozytywem wykorzystywania twórczości literackiej przez polityków oraz osoby znane szerszej publiczności jest to, że odbiorcy bardzo często decydują się sięgnąć do źródła cytatu. Dzieje się tak dlatego, że chcą zweryfikować wierność cytatu oraz jego autorstwo, zaś w przypadku błędu dokonać sprostowania i korekty.

Cytowanie to znakomity chwyt marketingowy, który zwiększa moc perswazyjną wypowiedzi. Jest jednak kilka warunków jego powodzenia. Po pierwsze, zacytowanie słów musi być wierne i wolne od błędów. Po drugie, należy użyć cytatu w odpowiednim kontekście sytuacyjnym.

Osoby, o których była do tej pory mowa (Leszek Miller, Jarosław Kaczyński, Lech Kaczyński, Mariusz Witczak, Beata Szydło, Janusz Korwin-Mikke, Grzegorz Schetyna i Jacek Majchrowski), parafrazowały bądź dosłownie przytaczały pewne cytaty. Tego rodzaju zabiegi retoryczne, jak w wypowiedziach wyżej wymienionych polityków, sprawiają, że stają się one medialne i można pokusić się o stwierdzenie, że zwiększają oglądalność serwisów informacyjnych.

Sięganie przez polityków po cytaty, passusy i parafrazy niewątpliwie przyczynia się do tworzenia się w świadomości odbiorców – pożądanego przez przedstawicieli władzy wykonawczej lub ustawodawczej – ich wizerunku medialnego i wyróżnienia się spośród politycznych konkurentów. Odwoływanie się do dzieł literackich wpływa również na umocnienie pozytywnego wizerunku polityka, głównie poprzez budowanie wrażenia osoby wykształconej i obytej w świecie kultury.

Demonstrowanie kompetencji kulturowych<sup>8</sup> podczas wystąpień publicznych stanowi dowód zaangażowania polityków

---

8 Kompetencje wyróżnione przez organy instytucjonalne Unii Europejskiej zajmujące się edukacją, będące jednym z elementów składających się na szereg kompetencji nauczyciela oraz obywateli Wspólnoty.

w problemy natury ogólnej, a co za tym idzie – zainteresowania, które może przerodzić się w działanie. Oddziaływanie na odbiorców w sposób werbalny wzmocniony o cytaty (a więc o autorytet osoby cytowanej) jest jednym z wielu sposobów zwrócenia uwagi na siebie.

## HIGHBROW CULTURE IN POLITICS

**Abstract.** Quoting other people's arguments by politicians, to rely on someone else's work is rarely seen, but often causing extreme emotions. Recalling (especially inaccurate) the fragment from foreign language authors can cause misunderstanding, confusion of content and change the original meaning. The rhetorical device of this kind can be traced and watched several times by access to the media, what was done in our sociological analysis. Politicians, like actors, through the selection of specific measures of self-presentation (in this case, quotations from literature, cite the author of the widely known) provide customers reality as amended, such that they would like to be seen (Goffman 2008). The analyzed verbal speech in the Sejm were characterized by a strong emotional tone and illustrates language, that is far from the classical canons of *savoir vivre* (Marcjanik 2014; Ahtelik, Tambor 2013). Verbal *bon ton* in parliament has, through its application, fulfilled many functions, from polite sarcasm through the manifesto of the supremacy, to the personal presentation of erudition. At the outset, the author describes leading concepts used in the chapter. In the next part the author addresses the videos with the participation of politicians who during their public appearances quoted of another authors. In summary the author of the chapter focuses on the function of citations and there are taken into account the positive aspects of using the prose/poetry by individuals elected to public office.

**Key words:** politics, politicians, literature, emotions, highbrow culture

## Bibliografia

- Arystoteles (2006), *Polityka*, przeł. Ludwik Piotrowicz, Mikołaj Szymański, PWN, Warszawa
- Achtelik, Aleksandra, Jolanta Tambor (red.) (2013), *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, t. 3, Gnome, Katowice
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (2015), *Nowy Testament*, Łk 15, 7–8, Święty Wojciech, Poznań
- Gazda, Grzegorz, Słowinia Tynecka-Makowska (red.) (2006), *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Universitas, Kraków
- Goffman, Erving (2008), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa
- Herbert, Zbigniew (2008), *Pan Cogito*, Wydawnictwo A5, Warszawa
- Kochanowski, Jan (1976), *Dzieła polskie*, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Korolko, Mirosław (1998), *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, wyd. 2 rozszerzone, Wiedza Powszechna, Warszawa
- Konecki, Krzysztof, Kathy Charmaz, Barbara Komorowska (2009), *Teoria ugruntowana: praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, PWN, Warszawa
- Konecki, Krzysztof, Beata Pawłowska (red.) (2014), *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Marcjanik, Małgorzata (2014), *Słownik językowego savoir vivre'u*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Miłosz, Czesław (2011), *Wiersze wszystkie*, Znak, Kraków
- Norwid, Cyprian Kamil (1969), *Vade-mecum*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Sławiński, Janusz (red.) (2008), *Słownik terminów literackich*, wyd. 5, Ossolineum, Wrocław
- Twardowski, Jan (2009), *Tylko miłość się liczy*, Święty Wojciech, Poznań

## Netografia

- <http://www.wybory.com.pl/link/slownik/15/> [dostęp 24.05.2014]
- <http://www.miller.pl/> [dostęp 27.05.2014]
- <http://leszek-miller.blog.onet.pl/> [dostęp 27.05.2014]
- <https://www.bip.krakow.pl/?id=96/> [dostęp 15.08.2014]
- <http://krakow.tvp.pl/15851891/prof-jacek-majchrowski-prezydent-krakowa/> [dostęp 15.08.2014]
- <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/po-sel.xsp?id=285> [dostęp 27.05.2014]
- <http://januszpalikot.natemat.pl/> [dostęp 27.05.2014]
- [http://www.tvn24.pl/wideo/z-anteny/schetyna-cytuje-wierszmiłosa,955677.html?playlist\\_id=18835](http://www.tvn24.pl/wideo/z-anteny/schetyna-cytuje-wierszmiłosa,955677.html?playlist_id=18835) [dostęp 27.12.2014]
- <http://www.schetyna.pl/o-mnie> [dostęp 27.12.2014]

<http://www.senat.gov.pl/sklad/senatorowie/senator,98,8,jan-filip-libicki.html> [dostęp 25.09.2015]

<http://www.youtube.com/watch?v=C5yFa1saJjE> [dostęp 27.05.2014]

[http://www.wiadomosci24.pl/artykul/przeslanie\\_pana\\_cogito\\_230418.html](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/przeslanie_pana_cogito_230418.html) [dostęp 28.04.2014]

<http://www.tvp.info/16402410/jan-filip-libicki-to-ja-zabralem-darmowe-leki-emerytom> [dostęp 28.12.2014]

<http://wiadomosci.onet.pl/1995483,11,item.html> [dostęp 28.05.2014]

<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/272727,PIS-mowi-Norwidem-PO-odpowiada-Miloszem> [dostęp 28.05.2014]

<http://www.youtube.com/watch?v=liqiwSGELU> [dostęp 27.05.2014]

# Postawa ironiczna czołowych aktorów sceny politycznej

Ewelina Sudra

Uniwersytet Łódzki

**Abstrakt.** Celem artykułu jest analiza wystąpień sejmowych czołowych aktorów sceny politycznej pod względem występowania w nich postawy ironicznej, zarówno od strony werbalnej, jak i niewerbalnej. Do zbadania działań, interakcji, procesów komunikacyjnych oraz interpretacyjnych niezwykle pomocna jest analiza wizualna, czerpiąca z dorobku socjologii interpretatywnej i interakcjonistycznej (Konecki 2005: 43). Wykorzystano ją do opisu i interpretacji reakcji emocjonalnych czołowych postaci sceny politycznej ze względu na zastosowaną ironię. W tym celu wyróżniono następujące role odgrywane przez polityków na sali sejmowej: ironistów, ofiary ironii, obserwatorów ironii.

**Słowa kluczowe:** ironia, socjologia emocji, dyskurs polityczny, emocje, interakcje, Erving Goffman, rytuał ośmieszania

## 1. Wstęp

Ironia w sposób szczególny związana jest z emocjami, a raczej wybuchami emocjonalnymi stanowiącymi nieodzowną część dyskursu politycznego. Ironia komunikuje oprócz treści językowych, także treści emocjonalne. Kultura emocjonalna polityków bogata jest w takie komponenty emocjonalne, jak: sarkazm, ośmieszanie



nie, ironia. Stanowią one rodzaj „agresji w białych rękawiczkach”. Szczególną cechą ironii ze względu na interakcję komunikacyjną jest zawoalowane wyrażanie postaw emocjonalnych, głównie negatywnych. Opinie wartościujące wyrażane z użyciem ironii nie są oczywiste i nie są zamierzone jako oczywiste. Powszechnie częściej stosowana jest ironia krytyczna (*blame-by-praise*) w przeciwieństwie do ironii pochwalnej (*praise-by-blame*) (zob. Bromberek-Dyzman 2011).

Ironia jest traktowana jako p o z o r n a zgoda, pochwała, aprobatą, wykorzystywana po to, by pokazać niezgodę, potępienie i dezaprobatę (Passi 1980: 297). To pojęcie trudne do zdefiniowania, o czym świadczy następujące stwierdzenie: „[...] ironia nie może być czymś więcej od tego, czym jest” (*ibidem*). Najczęściej o ironii mówi się jako kategorii literackiej: „[...] jest to najgłębsza ironia ironii, że zaczyna ona nas nudzić właśnie wtedy, gdy nam ją prezentują stale i wszędzie [...] z ironią rzeczywiście nie ma żartów. Jej efekty mogą dać się odczuć po niewiarygodnie długim czasie” (Alleman 2002: 17). Jednakże kategoria ta ma pochodzenie filozoficzne. To Sokrates był pierwszym „wcieleniem postępowania ironicznego” (*ibidem*: 18). Potoczne rozumienie ironii jako „ukrytej drwiny, utajonego szyderstwa, złośliwości zawartej w wypowiedzi pozornie aprobującej” (Słownik Języka Polskiego 1969: 240) jest jednak zbyt wąskie i nie oddaje w całości jej istoty korespondującej z założeniami socjologii interpretatywnej i interakcjonistycznej.

Na potrzeby niniejszej analizy przyjmuje się rozumienie ironii jako dwuznacznej gry określającej interakcje między ironistą a osobą wyśmiewaną. Odgrywanie pozy mającej na celu zdefiniowanie siebie i dyskryminację przeciwnika rozgrywa się w konkretnym kontekście, otoczeniu. Ironista posługuje się ironią, by zdemaskować pozę przeciwnika, ujawnić jej wewnętrzną sprzeczność. Ironia ujawnia niekonsekwencję rozmówcy w jego zachowaniu wobec innych oraz piętnuje sposób zachowania, który polega na tym, że ktoś mówi jedno, a robi drugie. Osoba za

pomocą ironii dąży do uporządkowania relacji z rozmówcą, do zaprzestania przez niego przyjmowania póż i udawania. Ironia jako gra wciąga słuchacza, czy on tego chce czy nie, buduje więź między mówiącym a słuchaczem (Ososiński 2014: 17, 195).

Przedmiotem niniejszej analizy jest postawa ironiczna. Tradycyjna retoryka traktuje ironię w kontekście nastawienia psychicznego jako figurę retoryczną związaną z postawą ironiczną autora, która nie zawsze ujawniać się może w pojedynczych zwrotach. Przez postawę ironiczną autorka rozumie: „świadomość, którą cechuje poczucie kontrastu, sprzeczności między zjawiskami świata wewnętrznego lub zewnętrznego danej jednostki oraz poczucie własnej wyższości ironizującego; przy czym uświadamiana przez jednostkę sprzeczność zostaje podporządkowana określonej idei bądź wizji świata i bytu ludzkiego” (Łaguna 2004: 25). Postawa ironiczna posiada trzy wyznaczniki. Pierwszym jest **poczucie sprzeczności** zawierające się w doświadczeniu ironizującego podmiotu jako inspiracja, świadomość. Jest ono lokowane na płaszczyźnie społecznej, historycznej, filozoficzno-poznawczej, moralnej. Drugi wyznacznik to **poczucie wyższości**, które może się kształtować na różnych poziomach nastawienia ironicznego. Związane jest z dążnością do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem. Jako ostatni wyznacznik trzeba wymienić **intencję podporządkowania doświadczenia pewnej idei**, które zdobył podmiot ironizujący i włączenia go do swojego światopoglądu (Łaguna 2004: 28–40). Ironizujący posiada wiele intencji. Po pierwsze, cel jego może mieć charakter dydaktyczny, związany z zamiarem zaangażowania odbiorców w daną tematykę; po drugie, osobie ironizującej zależy na pokonaniu sprzeczności i uzyskaniu wewnętrznej harmonii osobowości; po trzecie, intencją jest samoobrona jednostki, która czuje się zagrożona przez środowisko pragnące narzucić jej określony schemat myślenia (Łaguna 2004: 40–41). Ironia może stanowić oparcie dla jednostki. Jest siłą, która podtrzymuje jednostkę (nawet nieświadomą tego), udaremnia

atak na nią, troszczy się o nią. W sytuacji gdy ktoś zostanie niesłusznie posądzony, nie musi być tego świadom, bowiem ironia sprawi, że oszczerstwa obciążą tego, kto je sformułował. Ironia pokaże nieczyste sumienie tego, kto oskarżał drugiego, był zdolny rzucać pod czyimś adresem oszczerstwa, mimo że jego zachowanie nie dawało ku temu żadnych podstaw. Ironia ośmiesza przeciwników, chroniąc niejako atakowaną jednostkę przed nimi, staje się jej oparciem (Ososiński 2014: 192–193).

Postawę ironiczną przyjmują politycy w rozmaitych sytuacjach i w wielu debatach. W języku politycznym stosuje się liczne zabiegi językowe. Funkcja informacyjna języka nie pełni tutaj głównej roli, lecz do głosu dochodzą funkcje perswazyjna, emotywna i argumentująca. Styl, jakim posługują się politycy, obfituje w liczne środki językowe mające spowodować u odbiorców określone emocje i działania. Działacze polityczni przy użyciu właściwej argumentacji próbują przebić się do podświadomości audytorium, narzucając mu swoją wolę. Ironia jest stosowana w celach polemicznych, ma na celu wzruszać lub pouczać odbiorców. Politycy nadużywają różnych aktów emotywnych, bowiem język emocjonalny o wiele bardziej przekonuje odbiorców niż język pozbawiony emocji, oparty na faktach i merytorycznej argumentacji. Należy jednak dodać, że często język emocjonalny nie jest tożsamy z rzeczywistym stanem emocjonalnym nadawcy. Z manipulowaniem emocjami mamy do czynienia wtedy, gdy nadawca wyraża inną emocję niż ta, którą odczuwa; gdy nadawca nie przeżywa danej emocji, a mimo to ją wyraża (Przyłęcki 2012: 102–114). „Polityka jest ulubioną maską metafizyki, która weszła w fazę ironii” (Graczyk 2004: 101).

Ironia posiada wiele odmian, stopni. Może być bardziej lub mniej rozpoznawalna. Dlatego mówimy o ironii jawnej – gdy sprzeczność jest bardzo widoczna, albo o ukrytej – gdy należy ją dopiero dostrzec, wykryć (Muecke 2002: 62–65). Podstawowym, a zarazem najstarszym rozróżnieniem odmian ironii jest jej po-

dział na ironię sokratyczną, retoryczną i romantyczną. Pierwsza jest pewną praktyką poznawczą (poszukiwaniem prawdy), przejawia się w grze między mówiącym a słuchaczami – to dyskusja, polemika. Ironia retoryczna z kolei polega na narzuceniu odbiorcom postulowanych ocen i stanowisk, stanowi formę oddziaływania na publiczność. Ironia romantyczna natomiast kształtuje pewną relację między podmiotem mówiącym a jego słowami, ma ona bardziej charakter literacki (Głowiński 2002: 6–13).

Innym podziałem ironii jest podział na ironię werbalną i ironię sytuacyjną. Ironia werbalna stanowi efekt wykorzystywania przez podmiot pewnych technik, wymaga istnienia świadomości i intencji. Natomiast ironia sytuacyjna ujawnia się ze zbiegów okoliczności, jako rezultat pewnych wydarzeń. Obie zawierają jakąś sprzeczność. W ironii werbalnej to autor nam ją ukazuje, konfrontuje z innymi rzeczami, zaś w ironii sytuacyjnej coś samo przyciąga naszą uwagę (Muecke 2002: 46). Analiza słowna wyróżnia ironię humorystyczną i satyryczną. Ta pierwsza to łagodna i dobrodusznna ironia, w której przejawia się pobłażliwość ironisty. Druga to ironia złośliwa i ostra, odczuwa się w niej nieprzejednanie satyryka (Passi 1980: 299).

Ze względu na sposób ironizowania wyróżnia się następujące odmiany ironii: bezosobową, samouwłaczającą, naiwną, udramatyzowaną. Istota ironii bezosobowej polega na tym, że odbiorcy koncentrują się na samych słowach, nie ma dla nich znaczenia, kto je wypowiada, ani jakim jest człowiekiem. Należy jednak zwrócić uwagę, iż występuje zasadnicza różnica między tym, co podmiot wypowiada, a tym, co naprawdę myśli. Gdy ironista wprowadza na scenę samego siebie, ale pod przybraną postacią osoby niedouczzonej, łatwowiernej, to możemy mówić o ironii samouwłaczającej, której rodzajami są niedomówienia, przesady. Trzecia odmiana, ironia naiwna odznacza się tym, że ironista przedstawia się jako „naiwny głuptas”, który jednak widzi więcej niż pozostali, mądrzejsi od niego. W ostatnim przypadku, ironii

udramatyzowanej, ironista całkowicie maskuje swoją tożsamość i ogranicza się tylko do relacji jakiejś ironicznej sytuacji czy zdarzenia. Ironią udramatyzowaną najczęściej posługują się dramaturdzy i powieściopisarze (Muecke 2002: 71–74).

W analizie ironii bardzo ważnym aspektem jest określenie ról, jakie pełnią poszczególni aktorzy. Wyróżnia się: ironistów, obserwatorów ironii i ofiary ironii. Obserwatorzy ironii mogą w pełni rozumieć ironię, zaś ofiary na skutek błędnego przekonania bądź naiwności mogą jej nie uchwycić lub nie zdawać sobie sprawy z tego, że padli ofiarą ironii, co jest szczególnie widoczne przy ironii sarkastycznej (Kaufer 2002: 147). W analizie stosuje się również pojęcia pola napięcia lub strefy gry ironicznej (Doda 2007: 9).

## **2. Analiza wystąpień sejmowych – postawa ironiczna**

Analiza dotyczyła wystąpień sejmowych, zarówno od strony werbalnej, jak i niewerbalnej, w kontekście występowania postaw ironicznych. Skupiono się na postaciach Donalda Tuska i Jarosława Kaczyńskiego. Błędne jest przekonanie, że ironia to forma dominująca w wystąpieniach sejmowych. W rzeczywistości więcej jest w nich oskarżeń rzuconych pod adresem politycznych przeciwników, obwiniania się, przrzucania odpowiedzialności i wyciągania na światło dzienne faktów z przeszłości. Oczywiście, te aspekty mogą zostać „ubrane” w ironię, jednakże ani forma wypowiedzi, ani reakcje publiczności, jak również założenia definicyjne nie wskazywały, że mamy do czynienia z zabarwieniem ironicznym. Analizując postawę danej osoby, nie można z całą pewnością orzec, że jest ona ironiczna bądź nie. Istnieje pewna niedookreśloność, wyrażająca się w tym, że dla jednych odbiorców coś okazuje się być ironiczne, a dla drugich niekoniecznie. To, czy dana postawa odczytana zostanie przez odbiorcę jako iro-

niczna, wynika nie tylko z jego słownej deklaracji, ale również z jego nastawienia i znajomości kontekstu. Poniższy dobór filmów jest wynikiem subiektywnej oceny dokonanej przez autorkę. Spośród dużej puli obejrzanych na YouTube filmów, poddano analizie te, co do których autorka miała pewność wystąpienia w nich znamion postawy ironicznej u co najmniej jednej postaci. Oto wybrane filmy:

- *Kaczyński vs Tusk – Daj Pan spokój*, 24.01.2014, opublikowany: 25.01.2014, liczba wejść na YouTube: 53 476<sup>1</sup>;
- *Tusk o Kaczyńskim: Obudził się lider opozycji i prezentuje odwagę w spotach*, opublikowany: 19.08.2011, liczba wejść na YouTube: 7 508;
- *Donald Tusk: Debata o polskiej polityce zagranicznej de facto odbyła się w godzinach...*, 15.12.2011, opublikowany: 17.05.2013, liczba wejść na YouTube: 192;
- *Kaczyński: Możecie się obstawiać policją. My się nie boimy tego referendum*, opublikowany: 30.03.2012, liczba wejść na YouTube: 8741;

### 2.1. *Kaczyński vs Tusk – Daj Pan spokój*

Debata sejmowa obejmowała wymianę zdań między premierem Donaldem Tuskiem a prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim. Poprzedziła ona głosowanie nad wnioskiem o odwołanie Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza. Szef rządu zarzucił PiS, że nie broni interesów pacjentów.

Postawa ironiczna Donalda Tuska wyraża się **poprzez ośmieszenie** jego przeciwnika politycznego, co jest zauważalne w następującym fragmencie wypowiedzi:

---

1 Liczba wejść na portal YouTube dla każdego filmu została zanotowana 9.06.2014 r.

Nie trzeba mieć szczególnie potężnego charakteru panie Prezesie, żeby napiąć mięśnie i zacisnąć pięści wobec pielęgniarek.

Donald Tusk podważa autorytet adwersarza, zarzuca mu atak wymierzony w bezbronnych ludzi, jakimi są pielęgniarki, kobiety, które powszechnie uważa się za istoty niewinne i bezbronne. Zadaniem polityka zaś jest nieść pomoc i ratunek bezbronnym osobom, a nie z nimi walczyć.

Postawę ironiczną premiera wzmacniają użyte przez niego **zarzuty o charakterze okołomerytorycznym**, które jeszcze bardziej ośmieszają Jarosława Kaczyńskiego. Zarzut techniczny ma postać:

Przypominam, jak zachowywał się PiS i jak zachowywało się SLD w czasie pierwszej i tej najbardziej czytelnej konfrontacji w obronie publicznych pieniędzy. To była tzw. sprawa szcepionkowa.

Donald Tusk zarzuca dwóm partiom politycznym (PiS i SLD) naganne zachowanie w „grze” o publiczne pieniądze. To „złe” zachowanie wyrażało się popieraniem nie interesów pacjentów, a koncernów farmaceutycznych. Tej kwestii dotyka zarzut moralny o treści:

Trzeba mieć odrobinę cywilnej odwagi i coś z rycerza w sobie, żeby żeby stanąć po stronie po stronie pacjentów, a nie po stronie koncernów farmaceutycznych.

W powyższym zarzucie premier nawiązuje do etosu rycerza, cnót rycerskich, do których zalicza się odwagę, szlachetność, solidarność, obronę najsłabszych. Wydaje się, iż właśnie ten zestaw cech pozwala politykowi na przestrzeganie i realizację wartości polityczno-moralnych, jakimi są: ład społeczny, pokój, bezpieczeństwo, równość i sprawiedliwość, humanitaryzm, dobrobyt.

Znajdują one swoje odzwierciedlenie w walce o wolność, równość i sprawiedliwość (Błaszke 1978: 253–254). Zdaniem premiera, Jarosław Kaczyński nie przestrzega kodeksu rycerskiego. Wręcz przeciwnie, wyznaje „odwrotny” kodeks, gdyż nie dość, że nie pomaga pacjentom, to jeszcze sprzymierza się przeciwko nim z „najsilniejszymi”, czego dotyczy zarzut etyczny:

Idziecie ręką w rękę z najsilniejszymi przeciwko najstarszym. Na tym polega problem.

Kolejny zarzut, kulturowo-językowy, stanowi puentę odzwierciedlającą paradoksalne zachowanie przeciwnika politycznego:

I okraszacie to okrzykami: łapcie złodzieja.

Ironia Donalda Tuska jest **ironią retoryczną**. Buduje ocenę zachowania Jarosława Kaczyńskiego i stara się tym przekonać „publiczność” do swoich racji, narzucić jej swoje stanowisko. Można by powiedzieć, iż cel wystąpienia premiera ma charakter dydaktyczny, związany jest z zaangażowaniem podmiotu w problematykę polityczno-społeczną lub moralno-obyczajową, jaką stanowią kwestie dotyczące resortu zdrowia.

Wyznacznikiem postawy ironicznej wykorzystanej przez Donalda Tuska jest **poczucie wyższości**, co wyraża się w stwierdzeniu:

Trzeba mieć odrobinę cywilnej odwagi, żeby stanąć przeciwko tym, którzy są uzbrojeni w agencje reklamowe, w lobbystów i w gigantyczne pieniądze, ale to trzeba mieć to coś Panie Prezesie, co charakteryzuje w polskiej polityce niezbyt wielu.

Premier ponownie nawiązuje do odwagi jako cnoty rycerskiej, cechy, która stanowi o przeciwstawieniu się „najsilniejszym”. Wskazuje, iż trzeba mieć dodatkowo „to coś”, czym może się po-



chwalić niewielu polityków. Między wersami można wyczytać, iż Donald Tusk posiada „cywilną odwagę” oraz „to coś”. Dzięki temu zalicza siebie do niewielkiego grona „wybrańców”. Daje się zauważyć, iż wypowiedź premiera spełnia funkcję perswazyjną. Dyskusja polityczna jest tutaj tak ukierunkowana, aby przekazywała pozytywny wizerunek osoby przemawiającej („ukryty” między wersami) oraz wzbudzała przychyłność audytorium dla prezentowanych przez mówcę opinii, a osłabiała pozycję adwersarza (Milkoska-Samul 2013: 170).

Analiza strony werbalnej i niewerbalnej pozwala z łatwością odgadnąć, jakie role przyjmują poszczególne osoby trwającej debaty sejmowej. Donald Tusk jest tu **ironistą**. Został dopuszczony do głosu w pierwszej części debaty. Eksponując postawę ironiczną, opiera się o mównicę, akcentuje słowa uderzając dłonią lub palcem o blat. Stoi wyprostowany i patrzy przed siebie, czasami kierując głowę w prawą stronę (tam siedzą posłowie PiS). Przy słowach, że trzeba mieć „to coś”, uśmiecha się. Jednakże przy słowach mówiących, iż niewielu posiada „to coś”, ucieka wzrokiem ku swoim notatkom, które leżą na blacie. Opuszcza głowę, co może oznaczać uniknięcie skupienia uwagi, chęć ukrycia emocji (Goffman 1987: 63). Zachowanie to może świadczyć o pewnym zawstydzeniu i/lub skromności i tym samym daniu „publiczności” do zrozumienia, iż on sam tę wyjątkowość posiada. **Ofiarą ironii** pada Jarosław Kaczyński, gdyż to w głównej mierze do niego oraz jego partii są skierowane słowa. Nie wiadomo, jak zachowuje się prezes PiS przy wymienianych przez premiera zarzutach, gdyż kamera jest wtedy całkowicie skoncentrowana na Donaldzie Tusku. Przy słowach o posiadaniu „tego czegoś” kamera pokazuje Jarosława Kaczyńskiego. Jego twarz nie wyraża żadnych emocji, jest skupiona na słuchaniu, niezmienna. Prezes PiS trzyma jedną dłoń umieszczoną w drugiej, którą głaszcze, co może świadczyć o wazeniu słów przeciwnika. **Obserwatorami ironii** są wszystkie osoby znajdujące się na sali sejmowej. Ich reakcje są żywe i uzależnione od tego, do której partii przynależą.

Przy ironicznym słowach Donalda Tuska, członkowie jego partii reagują brawami i śmiechem, zaś ze strony członków PiS dochodzą podniesione głosy niezadowolenia. Sam Donald Tusk manipuluje „publicznością” dodając:

Chcę powiedzieć, że to są... słyszycie Państwo jak bardzo, jak żywe reakcje te przykre, prawdziwe słowa wzbudzają szczególnie po stronie PiS-u. Ten sam rejwach, te same emocje rodziły się w szeregach opozycji i wtedy, kiedy przygotowaliśmy i wprowadziliśmy ustawę refundacyjną, która miała ustawowo limitować dochody koncernów farmaceutycznych, po to aby chronić polskich pacjentów przed zbyt wysoką... wysokimi wydatkami na leki.

Przechodząc do scharakteryzowania postawy ironicznej Jarosława Kaczyńskiego, można dostrzec pewne znaczące różnice. Prezes PiS ironizuje, wykorzystując do tego pochwałę, jest to **ironia przez pochwałę**. Pochwała to wyraz pozytywnej opinii na jakiś temat lub opinii dotyczącej danej osoby. Osoba, do której kierowana jest ironia, jeśli jej nie rozpozna, nie uchwyci, staje się jej ofiarą, bez możliwości obrony. Pierwsza pochwała wypowiedziana przez Jarosława Kaczyńskiego ma postać:

Ale to, że jest Pan mistrzem insynuacji, to oczywiście wiem, ale że Pan będzie się tutaj stawiał jako bojownik z lobby, no to muszę się przyznać, że Pan w bardzo ważnej sprawie przekroczył już wszelkie granice, no może nie tyle dobrego smaku, czy tylko tego wszystkiego, co każe o sprawach poważnych mówić poważnie.

Nazywa Donalda Tuska „mistrzem insynuacji”. Samo określenie „mistrz” jest określeniem nacechowanym pozytywnie, oznacza człowieka będącego najlepszym w jakiejś dziedzinie. Tą dziedziną w przypadku Donalda Tuska jest jednak „insynuacja”, czyli przypisywanie komuś pewnych działań, myśli, intencji niezgodnych z prawdą. Połączenie tych dwóch słów nie niesie pozytywnego wydźwięku. Kolejna pochwała jest następującej treści:

Bo tylko w kategoriach kabaretowych Was, Wasz rząd można traktować jako siłę, która walczy z lobby. Wyście stworzyli system polityki, która jest przez politologów nazywana polityką transakcyjną. To jest nazwa sprzed wielu lat i wyście ten system doprowadzili można powiedzieć do perfekcji.

Mamy tu podobną sytuację. Słowem o pozytywnym nacechowaniu jest „perfekcja”, będąca synonimem doskonałości. Natomiast wyrażeniem, które Jarosław Kaczyński przedstawia w negatywnym świetle, jest „polityka transakcyjna”, którą właśnie członkowie PO opanowali i doprowadzili do perfekcji.

Wyznacznikiem postawy ironicznej zastosowanej przez Jarosława Kaczyńskiego jest **poczucie sprzeczności**, wyrażające się w następującym stwierdzeniu:

No i jeszcze jedna rzecz, która mnie naprawdę niebywale rozbawiła. Panie Premierze, no jeśli pan mówi o honorze i rycerskości, no, no daj Pan spokój.

Tym zdaniem nawiązuje on do słów Donalda Tuska, który zarzucał mu brak odwagi i rycerskości, by przeciwstawić się konceronom farmaceutycznym. Używając tego sformułowania, podważa cechy Donalda Tuska, daje wszystkim do zrozumienia, iż człowiek, który nie posiada powyższych cech, nie ma prawa o nich mówić, a tym bardziej wytykać ich nieposiadanie komuś innemu.

Zastosowana przez Kaczyńskiego ironia to **ironia sokratyczna**, polegająca tutaj na poszukiwaniu prawdy, czym jest rycerskość i kto ją przede wszystkim posiada. Należy również stwierdzić, iż celem użycia powyższej ironii była intencja samoobrony przez jednostkę, która czuła się zagrożona narzuconym sposobem myślenia o niej i jej partii.

W tym przemówieniu odwróciły się role głównych aktorów. Tutaj **ironistą** jest Jarosław Kaczyński. Przy wypowiedaniu pochwał jego głowa jest skierowana w kierunku PO. Często rozkła-

da ręce i wskazuje palcem w ich stronę. Udaje zdziwienie, marszczy brwi. Uśmiecha się. Przy słowach „jeśli pan mówi o honorze i rycerskości” ręce ma złożone, uśmiecha się. **Ofiarą ironii** tym razem staje się Donald Tusk. Jego ciało wyraża napięcie. Łokcie trzyma oparte o poręcz siedzenia, ma nieobecne spojrzenie, „zasznurowane” usta. Taką postawę zachowuje również przy słowach Jarosława Kaczyńskiego „daj pan spokój”, jednak zauważalny jest delikatny, twierdzący ruch głowy mogący świadczyć o kpiącym stosunku do przedmówcy. Członkowie PiS stają się głównymi **obserwatorami ironii**, gdyż tylko ich reakcje słychać na sali. Przy powyższych wypowiedziach prezesa PiS reagują gromkimi brawami i śmiechem.

## **2.2. Tusk o Kaczyńskim: Obudził się lider opozycji i prezentuje odwagę w spotach**

Jest to fragment debaty sejmowej ukazujący krótkie przemówienie lidera PO Donalda Tuska w kontekście odpowiedzi na pytanie „Jak żyć?” zadane przez Jarosława Kaczyńskiego i Grzegorza Napieralskiego.

Postawa ironiczna wyraża się poprzez **ośmieszenie**. Donald Tusk zauważa, że zarówno Grzegorz Napieralski, jak i Jarosław Kaczyński są wyjątkami, którzy nie wiedzą, „jak żyć”, podczas gdy reszta społeczeństwa doskonale wie. Obaj politycy przeciwstawieni zostają reszcie społeczeństwa. Następujący fragment może stanowić próbę samoobrony lidera PO poprzez akcentowanie faktu, iż Polacy wiedzą „jak żyć” i nie muszą tego pytania zadawać:

Wydaje się, że od kilkunastu dni liderzy dwóch partii opozycyjnych, Panowie Napieralski i Kaczyński tak jakby przestali wiedzieć, jak żyć w Polsce, ale Polacy wiedzą, jak żyć, między innymi dzięki temu, że te krytyczne ostatnie na świecie i w Europie dwa lata przebiegły w Polsce względnie spokojnie.

W kolejnym fragmencie wypowiedzi premier ponownie nawiązuje do odwagi jako cechy wyróżniającej polityka. Ironizuje na temat odwagi Jarosława Kaczyńskiego, która pozwala mu jedynie na prezentowanie się w spotach reklamowych, w mówieniu, ale nie w działaniu i przeciwstawieniu się realnym problemom:

[...], obudził się lider opozycji i prezentuje odwagę w spotach telewizyjnych. Wie Pan co Panie prezesie Kaczyński. Ja widziałem niejednego odważnego w spotach i w reklamówkach, ale od przywódcy formacji politycznej wymaga się, żeby trwał na mostku kapitańskim wtedy, kiedy obywatele w wyborach dali mu prawo i szansę sprawowania władzy. Pan uciekł po dwóch latach, mimo że sytuacja wokół i w Polsce i na świecie napawała wszystkich optymizmem, Pan wytrzymał raptem dwa lata.

Co więcej, zarzuca mu tchórzostwo, które jest antonimem słowa „odwaga”. Mamy tutaj do czynienia z **ironią retoryczną**, gdyż premier próbuje oddziaływać na „publiczność”, narzucić jej swoje poglądy, co szczególnie widać w słowach:

Ale nie sądzę, żeby Pan Kaczyński, czy poseł PiSu yyy który przed chwilą krzyczał, ma prawo takie pytanie zadawać. Miliony Polaków wiedzą jak żyć w Polsce.

Została tu wykorzystana presupozycja semantyczna, realizująca się w przypisaniu Polakom posiadania wiedzy „jak żyć” w Polsce.

W omawianym wystąpieniu widoczne jest także **poczucie wyższości**, które stanowi wyznacznik postawy ironicznej. Można je dostrzec w słowach:

Naprawdę trzeba mieć mocne nerwy, naprawdę trzeba mieć odwagę nie w spotach tylko w rzeczywistości, żeby sprostać wyzwaniom przed jakimi staje Polska.

Donald Tusk nawiązuje tutaj ponownie do odwagi, ale podkreśla też posiadanie „mocnych nerwów” jako istotnej cechy, która pozwala wyjść naprzeciw wyzwaniom i problemom. Twierdzi, że odwagę należy wykorzystać dla sprostania kryzysowi, który „nie zna precedensu w ostatnich dwudziestu, trzydziestu latach w wymiarze globalnym i europejskim”, a nie prezentować ją tylko w mediach. Skoro lider PO wymienia niezbędne cechy polityka działającego w obecnych ciężkich czasach, wychodzącego naprzeciw współczesnym wyzwaniom, można domniemywać, iż sam uważa się za posiadającego te zalety, bowiem one kwalifikują go do bycia przywódcą. Tego samego zabiegu użył Donald Tusk w swoim wystąpieniu w poprzednim analizowanym filmie (*Kaczyński vs Tusk – Daj Pan spokój*), tam również wymieniał on pożądane u polityka cechy („odwaga” i „to coś”), zaznaczając jednocześnie, że niewielu może się nimi pochwalić.

**Ironistą**, postacią pierwszoplanową, jest Donald Tusk. Stoi oparty o mównicę, twarz ma skierowaną w prawą stronę (w stronę posłów PiS). „Cechy prawdziwego polityka” odlicza na palcach. Nic nie wiemy o **ofierze ironii**, którą jest Jarosław Kaczyński, gdyż kamera ani razu nie została skierowana w jego stronę. Co zaś się tyczy **obserwatorów ironii**, to aktywni są ci politycy, którzy popierają Donalda Tuska, z ich strony słychać śmiech i oklaski. Zachowania niewerbalne członków PO pełnią funkcję wspierającą i wzmacniającą słowa ich przywódcy.

### **2.3. Donald Tusk: Debata o polskiej polityce zagranicznej de facto odbyła się w godzinach....**

Filmik ten zawiera wystąpienie lidera PO w kontekście odpowiedzi na złożenie przez PiS wniosku o wotum nieufności wobec Radosława Sikorskiego. Premier odpierał zarzuty skierowane pod adresem szefa MSZ. Forma jego odpowiedzi miała cechy ironii

sokratycznej, gdyż premier poszukiwał prawdy odnośnie do poszczególnych zarzutów.

Zatem wyznacznikiem postawy ironicznej była **sprzeczność** istniejąca między oskarżeniami PiS a rzeczywistą postawą Radosława Sikorskiego. Celem zastosowanej ironii Donalda Tuska jest obrona, ale nie siebie, lecz swojej partii – konkretnie jej reprezentanta Radosława Sikorskiego. Zobrazuje to następujący cytat:

[...], tym bardziej że, jak Państwo się domyślacie, minister Sikorski, co wynika też ze zdarzeń w ostatnich dniach, naszych komentarzy, realizuje w sposób konsekwentny politykę rządu nie tylko od miesiąca czy dwóch, ale od pięciu lat. To chciałbym podkreślić z całą stanowczością, że dzisiaj wotum nieufności wobec ministra Sikorskiego nie jest wotum nieufności wobec polityki czy działań któregoś z ministrów, tylko jest zgłoszonym przez Prawo i Sprawiedliwość wotum nieufności wobec polityki zagranicznej rządu Rzeczypospolitej, konsekwentnie realizowanej nie od dwóch miesięcy czy od miesiąca, ale od pięciu lat. [...] Jeszcze żaden z ministrów nie był tak szybko zgłaszany do wotum nieufności.

Słowa kierują uwagę słuchających na długość czasową realizowanej przez Radosława Sikorskiego polityki zagranicznej na tle całej polityki zagranicznej rządu Rzeczypospolitej.

Donald Tusk przyjmuje postawę ironiczną, **ośmieszając** wnioskodawcę, czyli Witolda Waszczykowskiego. Jest to widoczne w następującym fragmencie wypowiedzi:

Ale wystąpienie posła wnioskodawcy pana posła Waszczykowskiego było próbą wyjaśnienia tej zaskakującej, wydawałoby się gorliwości. Usłyszeliśmy w wystąpieniu posła wnioskodawcy różne, bardzo różne powody, dla których PiS postanowił zgłosić to wotum nieufności. Wśród tych oskarżeń znalazły się takie epitety jak brak wyrazistej polityki wobec państwa Sahelu; pragmatyzm, to było chyba najcięższe oskarżenie, że Minister Spraw Zagranicznych Polski jest pragmatykiem.

Premier udowadnia, iż nie traktuje poważnie treści tych oskarżeń, ani ich autora. Oskarżenia te nie znajdują żadnego odzwierciedlenia i potwierdzenia w rzeczywistości. Kolejne wymieniane przez premiera absurdalne oskarżenia Witolda Waszczykowskiego coraz bardziej go ośmieszają:

Ustyszeliśmy, że Minister Sikorski odpowiada za wynik wyborów w Rosji i za to, że Wschód nie stał się Zachodem. Muszę powiedzieć, że zarówno ja, jako szef rządu, ale też myślę Państwo na tej sali mamy duże oczekiwania wobec Ministra Sikorskiego, biorąc pod uwagę jego talenty, inteligencję i kompetencje, ale żeby Wschód stał się Zachodem, szczerze powiedziałem, takich oczekiwań nie mieliśmy...

Premier stosuje tutaj uogólnienie, zwracając się do wszystkich zebranych, mówiąc, że nikt z nich nie miał takich „wygórowanych” oczekiwań wobec Ministra Spraw Zagranicznych, z wyjątkiem posłów Prawa i Sprawiedliwości.

W niniejszym przemówieniu mamy do czynienia z większą liczbą ról. **Ironistą** jest Donald Tusk. Jego postawa jest niespokojna, widać zdenerwowanie, mocno ściska rękoma mównicę, często dotyka swoich notatek, ciało jego się kołysze. Ponadto unika kontaktu wzrokowego, przeważnie jego głowa jest pochylona, patrzy na notatki. Ma nieobecny wyraz twarzy. **Ofiarą ironii** jest wnioskujący o wotum nieufności dla Ministra Spraw Zagranicznych Witold Waszczykowski. Jest on wyraźnie niespokojny i zakłopotany. Ciało ma spięte, dłońmi dotyka kącików ust, ma nieco podniesioną głowę, wzrok bardzo niespokojny, nie zatrzymuje się dłużej na żadnym punkcie. **Obserwatorami ironii** są zarówno wszyscy posłowie znajdujący się na sali sejmowej, jak i Radosław Sikorski, którego dotyczy temat wystąpienia. Przy słowach Donalda Tuska, zwłaszcza przy tych obnażających absurdalność zarzutów Witolda Waszczykowskiego, z sali płyną oklaski i śmiechy. Natomiast postawa Radosława Sikorskiego, którego przez krótką chwilę pokazuje kamera, jest poważna i spięta. Poseł siedzi nieruchomo, wyprostowany, nie rusza się. Ma



nieobecne spojrzenie, patrzy gdzieś przed siebie, oczy lekko zmrużone, wargi zaciśnięte, głowa lekko pochylona, przymyka nerwowo powieki. Jego postawa świadczy o zdenerwowaniu i spięciu.

#### **2.4. Kaczyński: Możecie się obstawiać policją. My się nie boimy tego referendum**

Jest to wystąpienie prezesa PiS podczas debaty w sprawie referendum emerytalnego. Zgłosił on wniosek o zrealizowanie takiego referendum.

Wyznacznik postawy ironicznej Jarosława Kaczyńskiego może stanowić zabieg **ośmieszenia** przeciwników politycznych, chęć zwrócenia uwagi na źle prowadzoną politykę i stworzenie takiego systemu, który okrada najuboższych, a wzbogaca najbogatszych. Stanowi ona w pewnym sensie wyjaśnienie dla celowości zorganizowania takiego referendum:

To Wy ogromnie zwiększyliście deficyt, bezrozumnie rozrzucając pieniądze. Zamiast adresowych pakietów [niezrozumiałe słowo – dop. E.S.], zastosowaliście to właśnie rozrzucanie. Dzisiaj trzeba za to płacić. I oczywiście już co raz co najmniej trzeci w historii tych 22 lat, trzeba płacić z kieszeni średnich i płytkich. Otóż to referendum ma także głębszy sens. To jest referendum odnoszące się do tego, czy ten system, gdzie kieszenie jednych są bronione jak niepodległość, a inne nieustannie drenowane, ma być podtrzymywany. My jesteśmy za zmianą tego systemu. Jest to system skrajnie nieefektywny pod każdym względem. To jest skrajnie nieefektywny, zabijający wręcz naród system społeczny. To jest system po prostu antynarodowy. To jest system, który przynosi korzyści wąskiej grupie, zresztą spod ciemnej gwiazdy. Wy tego systemu bronicie, to jest główne zadanie Waszej partii. Ale my jesteśmy przeciwi. Ten system dożywa już swoich dni. My jesteśmy o tym przekonani. To referendum będzie w istocie również nad tym systemem.

Dalej ironizuje na temat możliwości, jakie partii rządzącej w danym momencie pozostały. Jednakże, jego zdaniem, one już nie pomogą:

Ja wiem, że Wy teraz możecie się tu obstawić policją. Możecie tu armatki wodne poustawiać... tak, tak, widziałem je sam. Możecie się bać i macie powód się bać. I rzeczywiście przyjdzie czas, w którym okaże się, jak ten strach był uzasadniony.

Dokonując porównania siebie i swoich przeciwników politycznych, w lepszym świetle stawia siebie i swoją partię, kieruje się **poczuciem wyższości**:

Boicie się, ale my się nie boimy. Nie boimy się, ani tych, którzy tam stoją. Nie boimy się tych, których tu nie wpuszczono. I nie boimy się tego referendum. Jesteśmy za Polską, która się będzie rozwijała.

**Ironistą** jest tutaj Jarosław Kaczyński. Cechuje go niespokojna postawa, kręci się, wymachuje i rozkłada ręce, wzrokiem obiega całą salę. Wydaje się przeżywać swoje wystąpienie całym ciałem. O **ofiarach ironii** wiadomo tylko tyle, że jest to partia Donalda Tuska. Jednakże kamera prawie cały czas skupiona jest na prezesie PiS. Kilka razy pokazana została z góry sala sejmowa, aczkolwiek trudno z takiego ujęcia coś zaobserwować. **Obserwatorami ironii** są wszystkie osoby zgromadzone na sali. Przy przemówieniu Jarosława Kaczyńskiego słychać oklaski, śmiechy. Zaś na koniec wystąpienia, kiedy lider PiS schodził z mównicy, większość osób biła brawa na stojąco. Reakcje te są obliczone na wzmocnienie pozycji ironisty i jego narracji.

### 3. Opis zachowań niewerbalnych

Analiza zachowań niewerbalnych została dokonana ze względu na identyfikację reakcji emocjonalnych towarzyszących postawom ironicznym poszczególnych postaci znajdujących się na sali sejmowej. Wyróżniono następujące role odgrywane

przez polityków: ironisty, ofiary ironii, obserwatorów ironii. Ironistami w analizowanych filmach byli Donald Tusk (przewodniczący PO) oraz Jarosław Kaczyński (przewodniczący PiS). Można zauważyć, iż premiera cechowała postawa spokojna, sztywna, głowę miał zwróconą przed siebie lub w stronę przeciwnika politycznego, gdy kierował do niego słowa. Często przy wymienianiu pewnych słów odliczał je na palcach w powietrzu lub uderzał dłonią o blat. Ręce przeważnie trzymał oparte o mównicę, w chwilach widocznego zdenerwowania ścisnął swoje notatki. Postawa Jarosława Kaczyńskiego często była niespokojna, rozkładał ręce i wymachiwał nimi, głowę miał skierowaną w stronę przeciwnika politycznego. Również udawał zdziwienie, marszczył brwi, przeżywał swoje wystąpienie całym ciałem. Zarówno Donald Tusk, jak i Jarosław Kaczyński uśmiechali się delikatnie przy wypowiedzianych przez siebie słowach ironicznych.

Ofiarami ironii stawali się odpowiednio Donald Tusk i Jarosław Kaczyński, w zależności od tego, który z nich w danym momencie się wypowiadał, a w przypadku jednego z filmów (*Donald Tusk: Debata o polskiej polityce zagranicznej de facto odbyła się w godzinach...*) – Witold Waszczykowski. Znaczące różnice w postawie zaobserwowano między Donaldem Tuskiem, Jarosławem Kaczyńskim a Witoldem Waszczykowskim. Postawa pierwszych dwóch polityków była sztywna, niezmienna, ich twarze nie wyrażały żadnych emocji, były skupione na słuchaniu, spojrzenia mieli nieobecne, skoncentrowane na jednym punkcie. Natomiast postawa Witolda Waszczykowskiego była niespokojna, wyrażała zakłopotanie (zawstydzenie), polityk miał spięte ciało, głowę podniesioną, rozbiegany wzrok. Typowymi oznakami zakłopotania (lekkiej formy wstydu) w ujęciu E. Goffmana są: zaczerwienienie, jąkanie, niski bądź piskliwy oraz drżący głos, pocenie się, bladość, mruganie oczami, drżenie dłoni, niepewne ruchy, roztargnienie i przejęzyczenia

(Goffman 2006: 97; zob. także: Retzinger, Scheff 2000: 84). Witold Waszczykowski przejawiał pewne symptomy zakłopotania, które wynikały z reakcji na zastosowaną przez Donalda Tuska ironię. Ofiary ironii doznają gwałtownego zakłopotania, które pojawia się w momencie zaistnienia ironii i trwa do końca interakcji. Takie nagłe zakłopotanie jest przeżywane bardziej intensywnie niż odczuwane w toku całej interakcji skrępowanie, które sprowadza się do ledwie odczuwalnego podenerwowania (Goffman 2006: 100). Co istotne, analiza wystąpień, wypowiedzi, jak i reakcji emocjonalnych na zastosowaną przez przeciwnika ironię pozwala zauważyć, iż Donald Tusk i Jarosław Kaczyński są wytrawnymi wykonawcami roli, potrafią się uczyć i przygotować do roli, którą mają odegrać. Umieją kontrolować emocje, odczuwają potrzebę zdobycia uznania u widzów (Goffman 2008: 278). Dobrze „wyszkoleni” politycy mają tendencję do ukrywania swoich emocji, ich wystąpienia są zaplanowanym działaniem ujętym w normatywne ramy strategii politycznej. W swoich wystąpieniach często odwołują się natomiast do emocji słuchaczy, przy czym wykorzystują tutaj sugestie, aluzje, metafory, czy właśnie ironię (Krawczyk-Antońska 2013: 63–64). Należy mieć na uwadze, iż opis reakcji emocjonalnych ofiar ironii jest niepełny, gdyż kamera głównie skupiała się na mówcy, nie na osobie, której dotyczyła przemowa.

Reakcje obserwatorów ironii były dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, były to reakcje pozytywne, jak brawa, radość, okazywanie rozbawienia w przypadku przemawiania przywódcy ich partii. W widoczny sposób wzmacniały one słowa ironisty. Natomiast w sytuacji, gdy obserwatorzy należeli do przeciwników politycznych ironisty, ich reakcje były negatywne, np. buczenie, podniesione, zdenerwowane głosy sprzeciwu. Analiza reakcji emocjonalnych obserwatorów ironii pozwala stwierdzić, iż częściej słychać pozytywne reakcje sympatyków ironistów niż ich przeciwników.

## 4. Podsumowanie

Jak słusznie zauważa E. Kołodziejek, język polityczny kształtuje się podczas dyskusji sejmowej. Brak jest wielkich wystąpień, przemówień, referatów i odczytów. Należy również dostrzec, że język polityczny uległ zmianie. Obecnie jest on wzbogacany różnymi inwektywami, sarkazmem i emocjami. Inwektywą dla E. Kołodziejek są wszelkie zachowania mające na celu obrażenie kogoś, wyśmianie, zlekceważenie. Oprócz obelg, wulgaryzmów, autorka zalicza do nich również wypowiedź ironiczną (Kołodziejek 1994: 70). W jej rozumieniu ironia „może być przejawem drwiny, szyderstwa i sarkazmu; demaskuje pewne rodzaje uczuć, głównie nienawiść, wzdargę, gniew, może też mieć intencję poniżenia odbiorcy” (Kołodziejek 1994: 72). Ironia jest zagadnieniem wielce interesującym, ale trudnym do scharakteryzowania i zanalizowania. Często stosuje się ją zamiennie z sarkazmem, zaś dostarczane przez literaturę przykłady różnic między ironią a sarkazmem nie są oczywiste. Podkreśla się, iż sarkazm jest przejawem ironii, służy do niebezpośredniego wyrażania negatywnych emocji. Natomiast ironii towarzyszy uśmiech, rozbawienie i poczucie wyższości (Łaguna 1984: 28). W retoryce politycznej wskazuje się na postawę ironiczną, która ma na celu zdeprecjonowanie przeciwnika. Wykorzystując ironię, nadawca łatwiej nawiązuje kontakt z odbiorcą, który bywa źródłem humoru. Warunkiem jest obopólna znajomość kontekstu politycznego, bez takowej wiedzy odbiorca nie byłby w stanie rozpoznać ironii (Wrześniewska-Pietrzak 2007: 56). Pomimo iż celem ironii jest zdezawuowanie przeciwnika, ośmieszenie jego poglądów i wizji działania, to niesie ona ze sobą często również duży ładunek humoru (Ożóg 2004: 95).

W analizowanych wystąpieniach wyborczych postawę ironiczną wyrażano głównie poprzez ośmieszanie przeciwnika politycznego. Stosowane argumenty miały charakter okołomerytoryczny, zastosowanie ironii miało na celu zdegradowanie przeciwnika po-

litycznego poprzez ośmieszenie jego poglądów oraz działań. Tym samym ironia pozbawiała dyskusję racjonalnego charakteru. Deprecjacja politycznego adwersarza przejawiała się w ironicznym ośmieszaniu intencjonalnie dobranych cech osobowościowych przeciwnika bądź wykonywanej przez niego roli zawodowej i politycznej. Donald Tusk zarzucał swojemu oponentowi tchórzostwo i walkę przeciwko najsłabszym (w odniesieniu do Jarosława Kaczyńskiego), a także podważał racjonalność stosowanych przez niego argumentów (w stosunku do Witolda Waszczykowskiego). Jarosław Kaczyński natomiast ironicznym zarzucał Donaldowi Tuskowi brak umiejętności kierowania państwem oraz prowadzenia polityki i wypracowanie takiego systemu, który wzbogaca najbogatszych, a okrada najuboższych.

Sejm jest nie tylko instytucją polityczną, ale i instytucją rytualną, w której funkcjonują określone zasady i procedury determinujące zachowania polityków. Rytualizmy sejmowe ułatwiają komunikację politykom i eksponowanie przynależności do określonej partii, co decyduje o specyficznym dyskursie politycznym (Batko-Tokarz 2008: 79–80; zob. także: Czyżewski, Kowalski, Piotrowski (red.) 2010). Dominującą funkcją języka rytualnego jest funkcja fatyczna. Małeje funkcja informacyjna komunikatu na rzecz pokazania chęci nawiązania kontaktu z odbiorcą i zajmowania czasu w procesie komunikacji (Bralczyk 2001: 47). Jednym z takich rytuałów retoryki politycznej z wykorzystaniem ironii jest tzw. rytuał ośmieszania. Pozwala on na wyznaczanie określonych pozycji, przyjmowanie określonych ról przez uczestników, takich jak: ironista, ofiara ironii, obserwatorzy ironii. Strukturyzuje proces interakcji między politykami. Należy zaznaczyć, iż rytuał ośmieszania to akt słowny wymierzony wobec określonej osoby – tutaj przeciwnika politycznego – mający doprowadzić do „utrąty twarzy” przez nią i/lub rozśmieszenia publiczności (Konecki 2007: 58–60). Pojęciu „twarzy”, którą posiada osoba pełniąca określoną rolę, E. Goffman przypisywał pozytywną wartość

społeczną. Jest to obraz własnego „ja” ukształtowany przez atrybuty społeczne. To, czy osoba ma lub zachowuje twarz, zależy od pełnienia przez nią roli, spójności obrazu „ja” tworzonego w danej sytuacji. E. Goffman wyróżnia trzy poziomy, na których może dojść do zagrożenia twarzy. Po pierwsze, zachodzi to w sytuacji, w której osoba stwarza zagrożenie dla twarzy innych nieświadomie i niecelowo. Po drugie, w sytuacji, w której osoba sprawia wrażenie kogoś działającego złośliwie i celowo. Po trzecie, w sytuacji niezaplanowanej, ale takiej, w której można przewidzieć konsekwencje działania. W analizowanych filmach mamy do czynienia z sytuacją drugiego rodzaju, w której to polityk celowo i świadomie za pomocą ironii stwarza zagrożenie „utracy twarzy” przez swojego przeciwnika. „Utrata twarzy” według E. Goffmana następuje w momencie zawstydzenia danej osoby przez kogoś. Osoba zawstydzona traci kontrolę nad emocjami, a jej twarz ujawnia negatywne emocje. Jednakże w przypadku wyżej analizowanych postaci sceny politycznej, osoba zawstydzona, która padła ofiarą ironii, nie pokazywała żadnych emocji, jej twarz była skupiona, wzrok nieobecny, postawa sztywna i napięta (Goffman 2006: 14). W powyżej analizowanych zachowaniach D. Tuska i J. Kaczyńskiego można zaobserwować następujące wizualne markery wstydu, wyróżnione przez T. Scheffa oraz S. Retzinger (2000: 84), pozwalające na maskowanie zachowań: uciekanie wzrokiem – koncentrowanie się na jednym punkcie, niepatrzenie w stronę przeciwnika wypowiadającego słowa ironiczne, zaciśnięte usta – skupiona twarz, bez emocji, fałszywy uśmiech – przy wypowiedaniu słów ironicznych. Ponadto, do tego zbioru wyznaczników można dodać werbalne reakcje polityków na wstyd, jakimi były rewanże w postaci ironicznych wypowiedzi na temat przeciwnika. Według E. Goffmana jest wiele technik pozwalających na odzyskanie lub zapobiegnięcie „utracy twarzy”. Jedną z nich polega na nadaniu zdarzeniu statusu przypadkowego incydentu (Goffman 2006: 15). Ofiary ironii ukrywają emocje,

banalizują zdarzenie, aby następnie samemu w sposób ironiczny ośmieszyć swojego przeciwnika. Rozśmieszenie publiczności (obserwatorów ironii) natomiast uwarunkowane jest jednym czynnikiem, mianowicie przynależnością partyjną. Zauważona została następująca prawidłowość: jeśli obserwatorzy ironii sympatyzowali z osobą ironizującą, ich reakcją były brawa, śmiech, rozbawienie, które wzmacniały pozycję ironisty; jeśli natomiast obserwatorzy ironii byli politycznymi przeciwnikami osoby ironizującej, wtedy ich reakcje sprowadzały się do okazania wszelkich oznak niezadowolenia (podniesione głosy, buczenie).

Osobę ironizującą cechowało przeważnie poczucie wyższości wobec przeciwnika politycznego – poczucie, że jest ona kimś lepszym. Miało to na celu zdeprecjonowanie przeciwnika w oczach pozostałych. Donald Tusk odwoływał się do kodeksu rycerskiego, według którego główną cechą charakteryzującą polityka powinna być odwaga, walka w obronie najsłabszych. Przejawiała się tutaj ironia retoryczna, mająca na celu zaprezentowanie własnych racji i przekonanie publiczności o ich słuszności. Działo się tak w przypadku oceny zachowania prezesa PiS, któremu zarzucono, że stawał do walki z najsilniejszymi przeciwko najsłabszym, jak i w sytuacji zadawania przez niego pytania „jak żyć?” Natomiast retoryka Jarosława Kaczyńskiego miała raczej charakter oskarżycielski. Zastosowana przez niego ironia była ironią sokratyczną, przejawiała się w poszukiwaniu prawdy, czym jest rycerskość i kto ją przede wszystkim posiada. Była to forma samoobrony.

Analiza wizualna dotyczyła głównie niewerbalnych reakcji emocjonalnych ironistów, ofiar ironii oraz obserwatorów ironii zachodzących podczas stosowania ironii. Wyłoniła ona pewne różnice, jak i podobieństwa w zachowaniach głównych analizowanych postaci sceny politycznej – Donalda Tuska i Jarosława Kaczyńskiego. Różnice można było dostrzec w postawach ironicznych prezentowanych przez obu polityków. Postawa Donalda Tuska była sztyw-  
na, raczej niezmienna, spokojna, podczas gdy jego przeciwnika



politycznego – niespokojna, ruchliwa. Elementem wspólnym w postawie ironicznej u obu polityków był uśmiech przy wypowiedzianiu ironii. Podobieństwo dostrzeżono również w postawie polityków, gdy stawali się ofiarami ironii. Cechowała ją niezmiennosc, usztywnienie, skoncentrowanie na przeciwniku, twarz nie wyrażała żadnych emocji. Reakcje publiczności z kolei były uzależnione od przynależności do poszczególnych partii politycznych.

### IRONIC ATTITUDE OF MAIN ACTORS OF POLITICAL STAGE

**Abstract.** The aim of the article is an analysis of parliamentary speeches, both the verbal and non-verbal terms of the occurrence of an ironic attitude among the leading political actors. Visual analysis was extremely helpful in order to investigate actions, interactions, interpretative and communication processes, drawing the benefits from the achievements of interpretative and interactionist sociology. Visual analysis was used to describe and interpret emotional reactions of the political scene's leading figures due to the applied irony. For this purpose, the following roles played by politicians in the parliamentary hall were highlighted: ironists, victims of irony and irony observers.

**Key words:** irony, sociology of emotions, political discourse, emotions, interactions, Erving Goffman, rituals ridicule

## Bibliografia

- Alleman, Beda (2002), *O ironii jako kategorii literackiej*, [w:] Michał Głowiński (red.), *Ironia*, Wydawnictwo Słowa/obraz terytoria, Gdańsk
- Batko-Tokarz, Barbara (2008), *Perswazja w dyskursie sejmowym*, Wydawnictwo Scriptum, Kraków
- Błaszke, Marek (1978), *Wartości i normy społeczno-polityczne*, [w:] Kazimierz Opałka (red.), *Z zagadnień teorii polityki*, PWN, Warszawa
- Bralczyk, Jerzy (2001), *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa

- Bromberek-Dyzman, Katarzyna (2011), *Język emocji a język ironii w pragmatyce eksperymentalnej*, „Studia z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu”, 5(1), s. 5–38
- Czyżewski, Marek, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski (red.) (2010), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Łośgraf, Warszawa
- Doda, Agnieszka (2007), *Ironia i ofiara*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań
- Głowiński, Michał (2002), *Ironia jako akt komunikacyjny*, [w:] Michał Głowiński (red.), *Ironia*, Wydawnictwo Słowa/obraz terytoria, Gdańsk
- Goffman, Erving (2008), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa
- Goffman, Erving (1987), *Gender advertisement*, Harper& Row, New York
- Goffman, Erving (2004), *Rytuał interakcyjny*, przeł. Alina Szulżycka, PWN, Warszawa
- Graczyk, Piotr (2004), *Ironia i kicz jako pojęcie polityczne*, [w:] Agnieszka Doda (red.), *Powaga ironii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń
- Kaufer, David S. (2002), *Ironia, forma interpretacyjna i teoria znaczenia*, [w:] Michał Głowiński (red.), *Ironia*, Wydawnictwo Słowa/obraz terytoria, Gdańsk
- Kołodziejek, Ewa (1994), *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, [w:] Janusz Anusiewicz, Bogdan Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, „Język a Kultura”, 11, s. 69–74
- Konecki, Krzysztof T. (2007), *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 3, nr 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Konecki, Krzysztof T. (2005), *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 1, nr 1, s. 42–63
- Krawczyk-Antońska, Żaneta (2013), *Pobudzić a zostać pobudzonym. Emocje w polityce*, Oficyna Wydawnicza, Katowice
- Łaguna, Piotr (1984), *Ironia jako postawa i jako wyraz*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław
- Łempicka, Zofia, Stanisława Skorupka, Halina Auderska (1969), *Mały słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
- Milkoska-Samuł, Kamila (2013), *Emocje a skandal polityczny. O sposobach wykorzystania emocji w dyskursie politycznym*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2, s. 164–183
- Muecke, Douglas S. (2002), *Ironia: podstawowe klasyfikacje*, [w:] Michał Głowiński (red.), *Ironia*, Wydawnictwo Słowa/obraz terytoria, Gdańsk
- Ososiński, Tomasz (2014), *Ironia a jednostka. Koncepcje ironii u Friedricha Schlegla i Sokratesa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Ożóg, Kazimierz (2004), *Język w służbie polityki: językowy kształt kampanii wyborczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów
- Passi, Isak (1980), *Powaga śmieszności*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa
- Przyłęcki, Paweł (2012), *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa

Retzinger, Suzanne, Thomas Scheff (2000), *Emotion, alienation, and narratives: Resolving intractable conflict*, „Mediation Quarterly”, vol. 8, no 1, s. 71–85

Wrześniewska-Pietrzak, Marta (2007), *Wartościowanie jako oręż perswazji*, [w:] Piotr Lisowski (red.), *Polityka i perswazja*, Wydawnictwo Naukowe INPID UAM, Poznań

# Nowomowa – stare narzędzie do nowych celów. Jak skutecznie używać nowomowy do deprecjacji „wroga”?

Ewelina Ewa Gwara

Uniwersytet Łódzki

**Abstrakt.** Celem artykułu jest zbadanie, czy język współczesnych polityków zawiera w sobie elementy nowomowy, a także jaką rolę w nowomowie odgrywają emocje. Punktem wyjścia przeprowadzonej analizy jest typologia cech współczesnej nowomowy stworzona przez M. Głowińskiego, wyodrębniająca takie elementy, jak: dychotomiczne widzenie świata, ideę wroga, spiskową wizję świata. Na podstawie typologii M. Głowińskiego, w artykule dokonano analizy werbalnych, jak i niewerbalnych zachowań trzech polityków: Jarosława Kaczyńskiego, Janusza Palikota oraz nieżyjącego już założyciela partii politycznej Samoobrona, Andrzeja Leppera.

**Słowa kluczowe:** nowomowa, emocje, dyskurs polityczny, inwektywy, socjologia emocji

## 1. Wstęp – nowomowa dawniej i dziś

Termin nowomowa (ang. *newspeak*) zaczerpnięto z klasycznej już dziś książki Georga Orwella *Rok 1984*. Oznaczał on formułowanie wypowiedzi i języka w nowy sposób, odmienny od tradycyjnie

przyjętych reguł. Było to sztuczne i nadmierne skracanie słownictwa. Orwell pisał: „Czy nie rozumiesz, że nadrzędnym celem nowomowy jest zawężenie zakresu myślenia? W końcu doprowadzimy do tego, że myślozbrodnia stanie się fizycznie niemożliwa, gdyż zabraknie słów, żeby ją popełnić. [...] Z roku na rok będzie coraz mniej słów i coraz węższy zakres świadomości” (Orwell 2010: 63). Nowomowa to „język międzynarodowego komunizmu” (Bartmiński 2010: 21). Nowomową, jako językiem polityki, w Polsce zajął się Michał Głowiński (zob. Głowiński 1999; 2009). Wyróżnił on cztery główne wyznaczniki nowomowy (Głowiński 2009: 12–14):

1. Narzucanie wyrazistego znaku wartości;
  2. Zmierzanie do „silnego i bezpośredniego oddziaływania” za pomocą pragmatyzmu i rytualności
  3. Magiczność, „słowa nie tyle odnoszą się do rzeczywistości, nie tyle ją opisują, co tworzą”;
  4. Duże znaczenie „decyzji arbitralnych”;
- oraz dwa dodatkowe (Borkowski 2003: 28):
1. Antykomunikacyjność;
  2. Idiomatyczność.

Pierwsza z cech, silne wartościowanie, niesie ze sobą dużą dychotomiczność języka. Politycy używający nowomowy stosowali podział na dobrych i złych, swoich i obcych itp. Ocenianie wypowiedzianych przez dygnitarzy treści stało się ważniejszą kwestią aniżeli ich analiza znaczeniowa. Pragmatyzm w nowomowie oznacza możliwość dopasowania się języka do odbiorców i okoliczności. Nie oznacza to jednak pełnej elastyczności, gdyż nowomowa cechuje się także rytualnością, toteż język polityki ma swoje ograniczenia, konkretne wytyczne i nie można ich dowolnie przekształcać (weźmy jako przykład język przemówień rocznicowych za czasów PRL). Trzecia z wymienionych cech nowomowy – magiczność, odnosi się do stosowania pewnego

rodzaju utartych frazesów, komunikatów o charakterze zdań oznajmujących. Politycy w swych przemówieniach wypowiadali się o kwestiach przez nich pożądanym w taki sposób, jakby były one już faktem, chociaż jak wiadomo, bardzo często nigdy nie znajdowały odzwierciedlenia w rzeczywistości. Arbitralność podejmowanych decyzji dotyczy także sposobów używania języka. Władza ludowa mogła w każdej chwili ogłaszać, jak należy się wyrażać, jakim stylem i przy użyciu jakiego słownictwa (Głowiński 2009: 12–14).

Cechy dodatkowe nowomowy, czyli antykomunikacyjność i idiomatyczność jeszcze pełniej uwypuklają jej charakter. Nowomowa w założeniu nie jest stylem przemawiania nastawionym na uzyskanie informacji zwrotnej od odbiorcy, nie jest to styl otwarty na taką informację. Uznawana jest za styl jednokierunkowy – to zawsze tylko politycy zwracają się do społeczeństwa, a nie odwrotnie. Z kolei wspomniana idiomatyczność wskazuje, iż nie można dokonać oceny nowomowy, ponieważ trudno byłoby ją przełożyć na język pierwotny (Borkowski 2003: 28).

Warto wspomnieć, iż nowomowa „polega na kontaminacji językowego tabu i eufemizmu o różnym stopniu nasilenia. Cała nowomowa zbudowana jest na antyfrapie: białe nazywane jest czarnym” (Borkowski 2003: 28).

W nowomowie bardzo ważną funkcję pełnią hiperbole, eufemizmy, metafory, czy niejednoznaczności słów. Należy dodać, iż język nowomowy jest językiem bardzo emocjonalnym. Ma ona również swoje „ulubione” słowa. Szczególnie często w wystąpieniach politycznych używa się zwrotów: *wrogowie*, *historyczny*, *słuszny* itp. (zob. Głowiński 2009). Partia rządząca poradziła sobie również z cytowanymi tekstami. Co prawda, same cytaty nie były naruszane, to jednak każdy z nich musiał być opatrzony odpowiednim, mocno wartościującym dodatnio lub ujemnie opisem, np. „*tak prasa burżuazyjna...*” (*ibidem*: 28).

Nowomowa jest językiem władzy, a jego cechą jest uzurpacja, co oznacza, iż niektórzy politycy uważają siebie za jedynych godnych ludzi, którzy mogą sprawować władzę nad krajem, przedstawiają jedyną słuszną prawdę (Bartmiński 2010: 22).

Podsumowując, można stwierdzić, iż w tekstach lub przemówieniach konstruowanych zgodnie z zasadami ówczesnej nowomowy, to ideologia komunistyczna przeważała nad sensem przekazywanych treści (Bralczyk 2013: 68).

Czasy, kiedy Polską rządzą komuniści, minęły. Wydawać by się mogło, że wraz z komunizmem zniknęła także towarzysząca mu nowomowa. Jednakowoż, jak twierdzi M. Głowiński, zjawisko to nadal występuje w polskiej polityce, aczkolwiek przybiera trochę inną formę. „Nowomowa przeżyła upadek komunizmu, i nie dziwi mnie, że dziś tym językiem posługuje się prawica antykomunistyczna” (Głowiński 2009: 250). Zmiana, jaka dokonała się w sferze nowomowy, to możliwość publicznego jej krytykowania, co oczywiście było surowo zabronione i karane w PRL. Niektórzy nawet są zdania, iż bez cenzury nowomowa nie istnieje w wersji klasycznej (Kudra, Jeziorska 2010: 187). M. Głowiński zauważa trzy fundamentalne wyznaczniki, które towarzyszą teraźniejszej nowomowie. Są to:

1. Dychotomiczne widzenie świata – tylko „nasze” idee są słuszne, inne partie są „złe”;
2. Idea wroga – kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam, a więc jest naszym wrogiem;
3. Spiskowe widzenie świata – oprócz tego, że nasi przeciwnicy są naszymi wrogami, to dodatkowo nieustannie spiskują przeciwko nam i zagrażają, są szkodliwi społecznie (Kudra, Jeziorska 2010: 212–213).

Jak twierdzi cytowany już autor: „panowanie władzy nad językiem [...], wyraża się w tym, że przyznaje sobie ona prawo narzucania słowom i formułom dogodnych dla siebie znaczeń”

(*ibidem*: 230). W celu uzyskania poparcia wyborców, politycy wykorzystują także szereg technik propagandowych, takich jak: perswazja, manipulacja, sugestia. Przyjęty przez działaczy politycznych styl językowy ma za zadanie wywołać u odbiorców określone emocje. Politycy argumentując w określony sposób indywidualne racje, chcą narzucić wyborcom swoją wolę (Przyłęcki 2012: 8). Generalnie jednak nie da się jednorako określić języka polityki. Współcześnie jest on bardzo zróżnicowany. Cechą niezmienną jest natomiast jego funkcja, czyli dyktowanie wyborcom przez nadawcę własnego świata wartości (Kamińska-Szmaj 2001: 8).

Partią, która najczęściej posługuje się nowomową, jest zdaniem M. Głowińskiego Prawo i Sprawiedliwość: „jestem przekonany, że PiS-owska władza mówi Gomułka” (Głowiński 2009: 249). Wypowiedzi przedstawicieli tej partii cechuje ogromna podejrzliwość, dostrzeganie wszędzie teorii spiskowych, obarczanie winą za wszystko „Układu” (*ibidem*: 249). Autor pozwala sobie nawet użyć sformułowania „pisomowa” (*ibidem*: 224). Nowomowę IV RP nazywa się neonowomową, bądź „banalną nowomową” (Kudra, Jeziorska 2010: 188). Język PiS uważa się za nowomowę również z tego względu, że polaryzuje wizję świata, przeważają w nim elementy wartościujące nad neutralnymi, jak również dokonuje się wartościowania słów, które dawniej były neutralne (Kępa-Figura 2010: 238).

Ponadto, M. Głowiński wskazuje na kolejną cechę języka polityki, czy też nowomowy, a mianowicie retorykę nienawiści, objawiającą się: przedstawianiem bezwzględnych racji (oczywiście swoich); oskarżaniem konkurentów politycznych bez zwracania się do nich; dychotomicznym podziałem „my–oni”; spiskowym widzeniem świata; silnie negatywnym wartościowaniem grup przeciwnych. Ostatnim wyznacznikiem retoryki nienawiści jest apodyktyczny podmiot mówiący, którego racje są oczywiście bezdyskusyjne (Głowiński 2009: 242–246).



## 2. Analiza wystąpień sejmowych – współczesna nowomowa

Rozpoznanie nowomowy w wystąpieniach dygnitarzy sprawujących władzę w PRL nie byłoby zadaniem trudnym. Ówczesny język polityczny przesiąknięty był sformułowaniami bezsprzecznie kwalifikowanymi jako nowomowa. Współcześnie, choć *newspeak* w wydaniu polskim nadal funkcjonuje, jak zauważa M. Głowiński, to jednak stosunkowo trudno wskazać typowe zwroty, bezspornie uznawane za nowomowę. Analiza objęła dyskurs publiczny, do którego zgodnie z definicją należy zaliczyć dyskurs parlamentarny, np. transmisje debat parlamentarnych (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 19). Autorka przeglądając materiały audiowizualne na stronie YouTube, zdecydowała się poddać analizie dziesięć wystąpień polskich polityków: osiem z nich to wystąpienia przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości – Jarosława Kaczyńskiego, jedno jest wypowiedzią Janusza Palikota z Ruchu Palikota (obecnie Twój Ruch), oraz jedno niezującego już założyciela partii politycznej Samoobrona, Andrzeja Leppera.

Do analizy wykorzystano następujące materiały źródłowe:

- I) *Kaczyński vs Tusk – Daj Pan spokój*, 24.01.2014, opublikowany 25.01.2014, liczba wejść na YouTube: 53 476 (<http://www.youtube.com/watch?v=kLrM-SOfpjk> [dostęp 17.06.2014]);
- II) *Kaczyński: Zamach w Łodzi to efekt kampanii nienawiści*, opublikowany 19.10.2010, liczba wejść na YouTube: 5 759 (<https://www.youtube.com/watch?v=6S4UkCasrOg> [dostęp 17.06.2014]);
- III) *Kaczyński: Gaszono papierosy na szyjach modlących się kobiet*, opublikowany 21.10.2010, liczba wejść na YouTube: 7 864 (<http://www.youtube.com/watch?v=Kg5EDWB-7TC8> [dostęp 17.06.2014]);

- IV) *Kaczyński – Jesteście partią oszustów i złodziei*, opublikowany 25.01.2014, liczba wejść na YouTube: 59 925 (<http://www.youtube.com/watch?v=GroeGfOijWI> [dostęp 17.06.2014]);
- V) *J. Kaczyński masakruje Tuska i jego POpleczników*, opublikowany 15.04.2012, liczba wejść na YouTube: 49 861 (<http://www.youtube.com/watch?v=cfU26lyIBxE> [dostęp: 17.06.2014]);
- VI) *Jarosław Kaczyński – wystąpienie z 23 stycznia 2014 r.*, opublikowany 23.01.2014, liczba wejść na YouTube: 13 458 ([https://www.youtube.com/watch?v=ATDvq8p-0Ft0&list=PLXhNnC497wm\\_5Jwy8HGGNfVw5OKxID-mvc&index=5](https://www.youtube.com/watch?v=ATDvq8p-0Ft0&list=PLXhNnC497wm_5Jwy8HGGNfVw5OKxID-mvc&index=5) [dostęp 17.06.2014]);
- VII) *Jarosław Kaczyński – wystąpienie z 22 maja 2013 r.*, opublikowany 22.05.2013, liczba wejść na YouTube: 2 402 (<https://www.youtube.com/watch?v=wmYFD-nloullouI> [dostęp 17.06.2014]);
- VIII) *Debata nad referendum emerytalnym 30.03.2012 – Jarosław Kaczyński (PiS)*, opublikowany 30.03.2012, liczba wejść na YouTube: 3 395 ([https://www.youtube.com/watch?v=bqVBDx\\_avdc](https://www.youtube.com/watch?v=bqVBDx_avdc) [dostęp 17.06.2014]);
- IX) *Palikot do PiS – wasze miejsce jest w więzieniu*, opublikowany 09.11.2012, liczba wejść na YouTube: 36 551 (<http://www.youtube.com/watch?v=G8IMe-OxoT4> [dostęp 17.06.2014]);
- X) *Andrzej Lepper – Służby specjalne, politycy i mafia – PEŁNA WERSJA*, opublikowany 17.10.2012, liczba wejść na YouTube: 290 527 (<https://www.youtube.com/watch?v=A2EFjHIyD-Y> [dostęp 17.06.2014]).

Autorka postanowiła przeprowadzić analizę w oparciu o następujące wyznaczniki towarzyszące współczesnej nowomowie:

1. Dychotomiczne widzenie świata,
2. Idea wroga,
3. Spiskowe widzenie świata.

Ponadto analiza objęła interpretację zwrotów nacechowanych emocjonalnie, które wielokrotnie pojawiały się w przytaczanych wypowiedziach.

Warto dodać, iż emocje „wskazują nam naszą pozycję w świecie i określają relacje wobec innych oraz wobec naszych celów, motywów i interesów” (Lewis, Haviland-Jones 2005: 80). Emocje bardzo często towarzyszą politykom, szczególnie w stosunku do grupy „oni”, tworzą wtedy system wrogości (Lisiecka 2013: 57).

## 2.1. Dychotomiczne widzenie świata

Jak już zostało powiedziane, jedną z cech charakteryzujących współczesną nowomowę jest dychotomiczne widzenie świata. Partia wykorzystująca *newspeak* w swoich wypowiedziach przedstawia własne działania jako te najlepsze, najbardziej skuteczne, najkorzystniejsze dla społeczeństwa. Natomiast programy czy reformy innych, konkurencyjnych partii ośmiesza, stara się wytknąć im jak najwięcej błędów i uchybień, próbując tym samym obniżyć poparcie i odebrać im wyborców. W analizowanych wystąpieniach sejmowych pojawiały się tego typu zabiegi.

Jarosław Kaczyński w wystąpieniu pt. *Kaczyński vs Tusk – Daj Pan spokój*, stara się ośmieszyć i ukazać błędy popełniane przez rząd Platformy Obywatelskiej. Jego celem jest również poinformowanie społeczeństwa, iż PO kpi sobie z obywateli:

Wyście stworzyli system polityki, która jest przez politologów nazywana polityką transakcyjną – to jest nazwa sprzed wielu lat – i wyście ten system doprowadzili, można powiedzieć, do perfekcji. Cała wasza polityka to są kpiny ze społeczeństwa i propaganda dla społeczeństwa, i uleganie różnego rodzaju lobby.

*(Wypowiedź dotyczy wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza, 24 stycznia 2014)*

Jarosław Kaczyński mówiąc te słowa, chce pokazać, iż partia PO źle rządzi Polską, nie traktuje poważnie obywateli, natomiast partia PiS, zaniepokojona sytuacją, stara się stanąć w obronie Polaków. Wykorzystywanie retoryki dychotomizującej widzenie świata ma na celu zdemaskowanie działalności PO, poprawę własnego wizerunku, a w konsekwencji zyskanie poparcia wyborców. Można domniemywać, iż Jarosław Kaczyński jest przekonany o swojej omnipotencji (Kłosińska 2012: 82–83) – on i jego partia są w stanie poprawić byt wielu Polaków, są podporą dla obywateli. Nigdy nie pozwoliliby sobie na kpiny ze społeczeństwa, gardzą propagandą. Sformułowanie „*polityka transakcyjna*” jest pojęciem pejoratywnym i nacechowanym negatywnymi emocjami. To właśnie PO stosuje taki rodzaj polityki, pozwala sobie na połączenie zarządzania krajem z prowadzeniem interesów. W swoim wystąpieniu Kaczyński wskazuje, że pojęcie „*polityki transakcyjnej*” jest znane od wielu lat. Można sądzić, że polityk próbuje nawiązać tu do czasów poprzedniego ustroju i zdemaskować PO jako partię, która czerpie rozwiązania i strategię z komunizmu.

Kolejnym przykładem dychotomicznego widzenia świata jest wystąpienie również Jarosława Kaczyńskiego (film *Kaczyński: Gaszono papierosy na szyjach modlących się kobiet*), w którym odwołuje się on do wydarzeń dotyczących krzyża przed Pałacem Prezydenckim. Polityk stwierdził, iż policjanci i funkcjonariusze ABW beczynnie przyglądali się, jak wandalę obrażali ludzi modlących się pod krzyżem, oraz profanowali symbol wiary:

Otóż przypomnę to, co działo się pod krzyżem. Stali tam policjanci, często także funkcjonariusze ABW, a jednocześnie krzyż był profanowany, ludzie byli bici, obrażani, nawet kobiety. Co to w istocie miało znaczyć? Po pierwsze, to znaczy, że w tym kraju nie ma żadnej praworządności, bo policjant ma obowiązek interweniowania w tej sprawie, w takiej sprawie. Jeżeli nie interweniuje, to znaczy, że ma odpowiedni zakaz. Ten, kto zakaz wydał, dopuszcza się przestępstwa, radykalnie łamie zasady praworządności.

*(Odwołanie się do wydarzeń mających miejsce w łódzkim biurze Prawa i Sprawiedliwości i nawiązanie do zdarzeń przed Pałacem Prezydenckim, 21 października 2010)*

Jarosław Kaczyński skomentował zachowanie funkcjonariuszy policji jako niepraworządne, co oczywiście należy uznać za bardzo poważne oskarżenie. W końcu to policja jest jednym z organów stojących na straży praworządności. Ponadto członek PiS zinterpretował postępowanie policjantów jako wykonywanie rozkazów – można domniemywać, iż chodzi o wykonywanie rozkazów Platformy Obywatelskiej. Mamy tu zatem także elementy teorii spiskowej. Przypuszczalnie jednak generalnym celem tej wypowiedzi było ukazanie różnicy, dychotomii pomiędzy partią sprawującą władzę (PO) a PiS; pomiędzy osobami dopuszczającymi się przestępstwa a osobami broniącymi interesów bezbronnych, modlących się ludzi. Konkludując – chodzi o dowartościowanie swojej partii i uzyskanie wzrostu poparcia wyborców, kosztem partii PO. Jarosław Kaczyński, aby wzmocnić swój przekaz, używał takich sformułowań, jak profanacja, bicie, obrażanie. Dzięki tym zabiegom jego komunikat nabrał emocjonalnego (negatywnie nacechowanego) zabarwienia. Polityk nie stronił także od tropów stylistycznych i hiperboli, które są wyznacznikami nowomowy (Głowiński 2009: 22). Nie wystarczyło powiedzieć, że zasady praworządności są łamane – one są łamane *radykałnie*.

Bardzo wyraźna dychotomia pomiędzy partiami została podkreślona w wystąpieniu sejmowym Jarosława Kaczyńskiego pt. *Kaczyński – Jesteście partią oszustów i złodziei*, w którym to polityk dosadnie ukazał wyborcom, kim jest partia rządząca:

Otóż tego rodzaju operacje, a nie zaprzeczył Pan, że to radni Platformy Obywatelskiej, właśnie tak się przeprowadza! Każdy to wie! Tylko Panu się wydaje, że Pan to nie wie. Jesteście partią oszustów i złodziei!

*(Debata poprzedzająca głosowanie, w którym Sejm nie zgodził się na odwołanie Bartosza Arłukowicza z funkcji Ministra Zdrowia, 24 stycznia 2014)*

W powyższym cytacie można dokładnie zaobserwować retorykę nienawiści – Platforma Obywatelska została skompromitowana, potępiona. Partia ta, zdaniem PiS, przeprowadza „operacje” mające negatywny wpływ na polskie społeczeństwo. Samo słowo „operacja” posiada ujemny wydźwięk (niesie skojarzenia z wojną albo medyczne). „Zmiana” lub „reforma” nie byłyby tak emocjonalnie odebrane przez słuchaczy. „Operacje” mogą nasuwać skojarzenia z czymś tajnym, skrywanym przed publicznością. Kojarzą się z operacjami wojskowymi bądź tymi przeprowadzanymi wobec opozycji w ustroju komunistycznym. Ponadto, zastosowanie inwektyw „oszuści i złodzieje” zdecydowanie podniosło emocjonalność przekazu. Z pewnością wzbudziło negatywne emocje u osób oskarżanych. W *Słowniku polskich wyzisk, inwektyw i określeń pejoratywnych* słowo „oszust” oznacza: „wyłudacz, kłamca, człowiek ciągnący korzyści z nieuczciwych operacji” (Stomma 2000: 156). Z kolei „złodziej” to „człowiek popełniający kradzieże, czyhający na ludzkie dobro” (*ibidem*: 225). Cechy te stanowczo kolidują z atrybutami polityka, wobec czego posłowie PO, słysząc powyższe zarzuty, musieli poczuć się dotknięci, obrażeni i zdyskredytowani w oczach społeczeństwa.

W wystąpieniu zatytułowanym *Jarosław Kaczyński – wystąpienie z 23 stycznia 2014 r.*, prezes PiS powiedział wprost o istniejącej dychotomii pomiędzy jego partią a Platformą Obywatelską. Cytat ten znajduje się również w tekście *Grzeczność w polityce* zawartym w niniejszej publikacji, lecz odnosi do innego wymiaru emocji w polityce, a mianowicie ugrzecznionej formy ironii. W tym przypadku chodzi o zaznaczenie różnic pomiędzy rywalizującymi partiami:

Wysoki Sejmie! Chciałbym przede wszystkim pani poseł Radziszewskiej serdecznie podziękować, naprawdę bardzo serdecznie, bo bardzo jasno zarysowana została tutaj różnica między dwiema partiami,

różnica zdań. Pani twierdzi, że jest dobrze, w imieniu swojej partii. Ja pozwolę sobie jednak stwierdzić, że jest źle, albo nawet bardzo źle.

*(Wystąpienie dotyczące wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza, 23 stycznia 2014)*

Partia PiS występuje znowu jako ugrupowanie identyfikujące się z potrzebami zwykłych, biednych obywateli. Ludzie narzekają, nie mają pracy, nie mają odpowiedniego dostępu do usług zdrowotnych, nie są zadowoleni z obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. PO twierdzi jednak, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. PiS wobec tego ma tu pole do krytyki i przychyła się do opinii zwykłych obywateli: „*jest źle*”. Pokazuje zatem: jesteśmy z Wami – to my jesteśmy dobrzy, a Platforma Obywatelska składa się z osób bez empatii, mówiących o sytuacji służby zdrowia jedynie z własnej perspektywy, a nie perspektywy przeciętnych mieszkańców kraju. Jarosław Kaczyński w celu podkreślenia dużych różnic pomiędzy dwiema partiami używa tutaj retoryki ironii. Ta figura stylistyczna służy między innymi do ukazania poczucia własnej wyższości (Łaguna 1984: 25). Kaczyński ironicznie dziękuje poseł Radziszewskiej, stosując także hiperbolę: „*podziękować naprawdę bardzo serdecznie*”, co zapewne wywołuje jeszcze silniejsze, negatywne emocje u przedstawicieli partii przeciwnej. Polityk w dalszej części wystąpienia mówi:

Ale jest także jeszcze jedna tego przyczyna, która obciąża służbę zdrowia. To jest niewydajność systemu jako całości. System Tuska, o którym tutaj mówiłem, kiedy uzasadniałem wniosek o wotum nieufności dla całego rządu, jest skrajnie wręcz niewydajny, a to przez swoją patologię, z różnych przyczyn kulturowych. W każdym razie jest on bardzo niewydajny i mimo wzrostu PKB w Polsce nie jest w stanie obsłużyć tego skromnego skądinąd zakresu szeroko rozumianych usług społecznych, które był w stanie obsłużyć jeszcze niedawno.

*(Sprawa dotycząca wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza, 23 stycznia 2014)*

Pojawia się tu bardzo ważne z punktu widzenia analizowanej problematyki nowomowy słowo: *system*. Można domniemywać, iż słowo *system* w ujęciu posłów PiS może oznaczać także klikę, sieć powiązań nieformalnych niepoddanych kontroli społecznej. Ponadto, słowo *system* wiąże się, lub jest synonimem „układu”. „W obecnym języku oficjalnym «układ» jest słowem o wyrażnie sprecyzowanym wskaźniku wartościującym: układ może być – wbrew praktykom zakładanym w języku polskim – jedynie negatywny. Po prostu dobrego układu nie ma! [...] Układ staje się swojego rodzaju workiem, do którego wrzucić można wszystkich tych, których kwalifikuje się jako wrogów” (Głowiński 2009: 227). Zdaniem profesora Zybertowicza „system ma swoich beneficjentów: grupy interesów, najbardziej korzystające z danych rozwiązań instytucjonalnych” (Zybertowicz 2013: 317). Dodatkowo jest to „*system Tuska*” – wroga i przeciwnika PiS. Wszystkiemu winien jest ów system. Ponadto, system ten zdaniem Jarosława Kaczyńskiego jest niewydajny (hiperbola „*skrajnie*”) i naznaczony patologią. Polityk twierdzi także, że jeszcze niedawno podstawowe usługi społeczne były zapewniane, a teraz nastąpiło pogorszenie. Można przypuszczać, że sytuacja za czasów rządów PiS była zdecydowanie lepsza – to PO wszystko zaprzepaściło. Wyborcy nie powinni mieć problemów z tym, kogo ponownie wybrać. I w tym przypadku ukazanie dychotomii ma na celu realnie wpłynąć na decyzje obywateli w najbliższych wyborach.

Kolejną porcję krytyki rządu PO można dostrzec w wystąpieniu sejmowym pt. *Jarosław Kaczyński – wystąpienie z 22 maja 2013 r.* Prezes PiS stanowczo skrytykował sposób zarządzania państwem. Jednocześnie pokazał, że jego partia poczuwa się do służenia społeczeństwu, namawiał do podjęcia współpracy. I znów PiS ma się jawić obywatelom jako partia mogąca iść na ustępstwa, potrafiąca jako pierwsza wyciągnąć dłoń na zgodę:



Wysoka Izbo, nie wierzymy w ten rząd, nie wierzymy w jego sojuszników ani tych jawnych, ani tych dyskretnych, ale mamy obowiązki wobec społeczeństwa.

*(Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, 22 maja 2013)*

Warto w tym miejscu zająć się analizą sformułowania „sojusznik dyskretny”. Jest to peryfrazą, która opisuje sieć powiązań nieformalnych, klikowe i koteryjne powiązania. Jarosław Kaczyński nie nazywa ich wprost. Wykorzystuje tutaj „immanentną aksjologię języka”, gdzie „dyskretność” oznacza coś ukrytego, podczas gdy w systemie demokratycznym wartością jest otwartość i transparentność działań. Dyskretny sojusznik jest ukryty przed oczami wyborców. Pomaga w niejawny sposób, najprawdopodobniej niezgodny ze społecznymi normami, a być może także z prawem.

W dalszej części wystąpienia Jarosław Kaczyński zaznacza, iż zła sytuacja społeczno-gospodarcza kraju, jak i rosnące niezadowolenie społeczne, są wynikiem nieumiejętnego administrowania przez partię rządzącą. To jej rządy doprowadzają kraj do upadku. Należy się więc jak najszybciej ich „pozbyć”:

Tego rodzaju kryzys mógł do Polski dotrzeć tylko przy fatalnym rządzeniu, skrajnie nieudolnym i obciążonym gigantyczną patologią, m.in. korupcją.

*(Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, 22 maja 2013)*

Jarosław Kaczyński, aby podkreślić niekompetentne zarządzanie Polską przez PO, używa w tej wypowiedzi szeregu hiperboli: *fatalnie, skrajnie, gigantycznie* i za ich pomocą „gra” na emocjach przeciwników politycznych. „*Gigantyczna patologia*” to jedno ze sformułowań oceniających, tak charakterystycznych dla „nowo-

mowy”. Cała wypowiedź jest tutaj jednowartościowa. Dobro jest po naszej stronie – po stronie PiS, patologia po stronie rządzących – PO, po stronie zła.

Kolejno w filmie *Jarosław Kaczyński – wystąpienie z 22 maja 2013 r.*, członek Prawa i Sprawiedliwości podkreśla następną dychotomię. Z jednej strony jest PiS – jako partia służąca zwykłym ludziom, potrafiąca zrozumieć ich problemy i dylematy, posiadająca umiejętność znalezienia wspólnego języka. Z drugiej strony jest PO – której brakuje odpowiedniego podejścia do obywateli, unikająca z nimi rozmów, bojąca się rozmawiać o dręczących ich problemach:

Powtarzam, stoicie państwo przed wyborem, przed wyborem kolejnej kompromitacji albo też podjęcia drogi, która na pewno jest niełatwa, na pewno jest trudna, ale która może w końcu polskiemu społeczeństwu, temu zwykłemu społeczeństwu – z którym rozmawiamy i nie boimy się rozmawiać, w przeciwieństwie do was – będzie służyła.

*(Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, 22 maja 2013)*

Jarosław Kaczyński, aby jeszcze bardziej zdyskredytować PO, zaznacza, iż politykę tej partii czeka *kolejna* kompromitacja. Dyskredytacja językowa jest formą agresji językowej. Jej celem jest podważenie czyjegoś autorytetu, zmniejszenie zaufania, odebranie wiarygodności jego słów (Zimny, Nowak 2009: 312).

Materiał zatytułowany: *Debata nad referendum emerytalnym 30.03.2012 – Jarosław Kaczyński (PiS)* dotyczy proponowanego przez szefa PiS referendum na temat wieku emerytalnego. Po raz kolejny pojawia się słowo *system* i powtórnie ma znaczenie pejoratywne. System ten należy zmienić, gdyż przynosi szkody, jest niesprawiedliwy i krzywdzący jednostki niezamożne. PiS ponownie stoi murem, broniąc interesów zwykłych obywateli – chce im pomóc:

Otóż to referendum ma także głębszy sens. To jest referendum odnoszące się do tego, czy ten system, gdzie kieszenie jednych są broniowe jak niepodległość, a inne nieustannie drenowane, ma być podtrzymywane. My jesteśmy za zmianą tego systemu.

*(Debata na temat referendum emerytalnego, 30 marca 2012)*

Jarosław Kaczyński, chcąc silnie podkreślić wykorzystywanie finansowe części społeczeństwa, mówi o drenowaniu kieszeni obywateli. Stosuje tu także hiperbolę: *nieustannie*.

Dychotomiczne postrzeganie świata można również dostrzec w wypowiedziach przedstawicieli innych partii. W jednym z wystąpień Janusz Palikot z Ruchu Palikota przedstawił negatywnie, na zasadzie dychotomii, wizerunek Prawa i Sprawiedliwości:

Tak, będziemy o tym rozmawiali w tej chwili, niezależnie od bredni, które wygadujecie, niezależnie od tego, jak niszczyacie dobrą opinię o polskim państwie. Nie zniszczycie Polski, nie pozwolimy wam, żebyście tego dokonali.

*(Sprawa odnosząca się do informacji Prezesa Rady Ministrów na temat polityki europejskiej, 9 listopada 2012)*

PiS oskarżono o niszczenie dobrej opinii o Polsce, mówienie absurdów. Jednocześnie Janusz Palikot dał do zrozumienia, że jego partia ma na względzie troskę o jak najlepszy wizerunek kraju, będzie walczyła, by nikt go nie zniszczył. Zatem i ona próbuje się popularyzować kosztem innej, konkurencyjnej partii. Palikot dwukrotnie używa sformułowania „zniszczyć”. Jest ono silnie nacechowane emocjonalnie. Generalnie cały przekaz ma za zadanie wywołać silne emocje u polityków PiS: niepokój, strach, upokorzenie.

Uosobieniem dychotomicznego przedstawiania swojej partii w stosunku do innych był nieżyjący już prezes Samoobrony – Andrzej Lepper. W przeciwieństwie do Jarosława Kaczyńskiego czy Janusza Palikota, którzy odwoływali się do jednej konkuren-

cyjnej, wrogiej partii, Andrzej Lepper krytykował w mniejszym bądź większym stopniu wszystkie, bez wyjątku. Dodatkowo niekiedy posługiwał się argumentami przypominającymi nowomowę rodem z PRL, przedstawiał sytuacje, które często nigdy nie miały miejsca. Można w powyższym przypadku dostrzec funkcję magiczną nowomowy, a mianowicie nie mówienie o faktach, ale stwarzanie rzeczywistości (Głowiński 1991: 8–9). Poniżej zaprezentowano cytaty z debaty nad odwołaniem Andrzeja Leppera z funkcji wicemarszałka Sejmu:

Kiedy mówiłem o bezrobociu, które osiągnęło 3 mln oficjalnie, a drugie tyle nieoficjalne, kiedy mówiłem, że 80% tych ludzi nie ma prawa do zasiłku i nie ma środków do życia, oczywiście też nie słuchaliście. Opieka społeczna, może tego nie wiecie, to w końcu sobie zakodujecie w podświadomości, daje ludziom po 20, 30, 50 zł miesięcznie na 2, 3, 4 osoby w rodzinie. I co, tego też nie wiecie, tak? Tego też nie słuchaliście, bo po co.

*(Sprawa dotycząca rozpatrzenia wniosku o odwołanie posła Andrzeja Leppera ze stanowiska wicemarszałka Sejmu RP, 29 listopada 2001)*

W przytoczonej wypowiedzi, Andrzej Lepper również mocno zarysował stosunek Samoobrony do ludzi biednych, potrzebujących. Obywatele ci mogą zawsze liczyć na wsparcie jego partii. I znowu mamy tworzenie dychotomii: Samoobrona jest partią wspierającą, walczącą o interesy najsłabszych, a pozostałe partie są ugrupowaniami myślącymi jedynie o własnych korzyściach. Jest to prezentacja własnej partii w stylu populistycznym. Przemówienie Leppera na pewno trafiło do osób znajdujących się w gorszej sytuacji materialnej. Polityk bardzo emocjonalnie wypowiedział się, do tego stosując populistyczne hasła. Odwoływanie się do poczucia moralności, sprawiedliwości względem społeczeństwa ma przyczynić się do osiągnięcia większego poparcia wyborców, a przez to zdobycia wpływu i władzy (Gruszczyński,

Bralczyk, Majkowska 1999: 79). Z kolei poniższy cytat doskonale oddaje podział na jedną, jedyną partię bliską obywatelom i całą resztę, „żerującą” na ich krzywdzie:

I wy, SLD i PSL, też, oczywiście, w lipcu 1994 r. przyjęliście antyludzką ustawę o eksmisji ludzi na bruk. Wstydziliście się za to, chcieliście ją zmienić; zbyt długo to trwało. Nie myśleliście o tym, że ludzie są biedni w Polsce? Patrzyliście tylko poprzez pryzmat tej sali, gdzie żyje się nieźle? Trzeba spojrzeć tam, na dół. Tam są ludzie, tam są wyborcy, którzy nas tu wprowadzili; jesteśmy tu dzięki nim. Ja tych ludzi tylko broniłem, dlatego że wy sami, przyznając się, iż uchwaliliście ustawę antyludzką, później ją zmieniliście. Ale ile szykan padło pod moim adresem, że broniłem przed eksmisją, że goniłem komornika, do więzienia zamykaliście. Dziękuję wam za to. Bronięm i będę bronił ludzi. Doprowadziliście kraj do ruiny, a naród do nędzy, kulturalnie, bez inwektyw, a teraz o Wersalu marzycie? Na tej sali już go nie będzie, bo kraj tonie, bo ludzie na chleb nie mają i teraz Wersalu chcecie?

*(Sprawa dotycząca rozpatrzenia wniosku o odwołanie posła Andrzeja Leppera ze stanowiska wicemarszałka Sejmu RP, 29 listopada 2001)*

Widać wyraźnie w powyższej wypowiedzi połączenie krytyki „inteligenckiego etosu” (tzw. Wersal) prezentowanego w zakamuflowanych prawnych działaniach anty-pracowniczych (ustawa antyludzka). „Wersal” jest tutaj peryfrazą dla wyrażenia pewnego sposobu myślenia i działania politycznego, oceniającego negatywnie. Przymiotnik „antyludzki” dodany do słowa *ustawa* nadaje działaniom prawnym pewnych partii znaczenie wybitnie negatywne. Połączenie tych dwóch sformułowań w jednej wypowiedzi wzmacnia silnie moc retoryczną krytyki i jej walor emocjonalny. Ponadto, polityk używa takich sformułowań, jak *nędza*, *ruina*, dzięki czemu jego komunikat jest bardziej emocjonalny.

Wszystkie z przytoczonych wystąpień w bardziej lub mniej radykalny sposób opisywały dychotomiczny podział na „my”

i „oni”. Politycy za każdym razem przedstawiali swoją partię jako jedyną sprawiedliwą, której zawsze zależy na dobru wszystkich obywateli, szczególnie tych w najgorszej sytuacji materialnej. Mówcy prezentowali różne argumenty, ale wszystkie z nich miały jeden główny cel – oczernić, znieważać, ośmieszyć czy zdeklasować przeciwnika, czyli inną konkurencyjną partię, w konsekwencji wywołać emocję gniewu u publiczności. Zabieg ten pozwalał na postawienie własnego ugrupowania w jeszcze lepszej sytuacji. W dalszej części artykułu przedstawione zostaną inne jeszcze elementy współczesnej nowomowy, również mające na celu wpływanie na poprawę własnego wizerunku, przy jednoczesnym niszczeniu wizerunku partii przeciwnej.

## 2.2. Idea wroga

Język „wrogości” jest ciągle niezwykle żywotny w wypowiedziach niektórych polityków (wskazywanie na wroga, poszukiwanie wroga, nazywanie go w sposób wskazujący na wrogość jego działań). Głównym wrogiem każdej partii jest... inna partia, szczególnie ta o wyższej pozycji w sondażach, czy też zyskująca coraz większą popularność. Generalnie tylko zagorzali zwolennicy partii nie są wrogami, zgodnie z zasadą: kto nie jest z nami, ten jest przeciw nam. „Wrogiem jest każdy inny” (Markowska 2013: 22). A „inny” może być zarówno podmiotem indywidualnym, zbiorowym, jak też instytucjonalnym (Markowska 2013: 22). Wróg pomaga zjednoczyć się partii i obrać wspólny cel. W analizowanych wystąpieniach sejmowych również dostrzeżono tę kategorię.

Bardzo dobrym przykładem wskazania wroga partii jest wystąpienie prezesa PiS pt. *Kaczyński: Zamach w Łodzi to efekt kampanii nienawiści*. Jarosław Kaczyński całą winą za zamach na polityków swojej partii obarczył Platformę Obywatelską. Ukazał ją w bardzo złym świetle:

To, co się stało, jest wynikiem wielkiej kampanii nienawiści, która jest prowadzona przeciw PiS od dłuższego czasu. Trudno określić, kiedy był jej początek. Na pewno «moherowe berety» Donalda Tuska to był początek. Później mieliśmy do czynienia z «dorzynaniem watah», z «bydłem» i z całą falą innych ataków.

*(Wystąpienie na konferencji prasowej zwołanej po ataku na biuro Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi, 19 października 2010)*

Idea wroga pojawia się w stosunkowo wielu wypowiedziach Jarosława Kaczyńskiego. Można jednak zauważyć, iż zawsze jest nim Platforma Obywatelska. Negatywne rzeczy, jakie dotyczą Prawo i Sprawiedliwość, w opinii jej polityków, są winą dygnitarzy PO i ich nienawiści do zwolenników PiS. Prezes PiS przytacza określenia, jakimi miałyby się posługiwać partia PO w stosunku do jego partii: *moherowe berety; dorzynanie watahy; bydło*. Są to skrajnie pejoratywne określenia, nacechowane silnymi emocjami. Szczególnie słowo *dorzynać* nie ma prawa kojarzyć się pozytywnie, czy choćby neutralnie, nawet w towarzystwie jakiegokolwiek innego słowa, a na pewno nie w kontekście *watahy*. Słowo to kojarzy się ze zbrodnią, okrutnym zabójstwem. Ponadto, warto zaznaczyć, iż mamy tutaj do czynienia z postrzeżaną animalizacją posłów PiS: bydło, wataha.

W nagraniu zatytułowanym *J. Kaczyński masakruje Tuska i jego POpleczników* można również usłyszeć wiele zarzutów pod adresem Donalda Tuska, czy prezydenta Bronisława Komorowskiego. Jarosław Kaczyński obwinia ich za katastrofę smoleńską oraz późniejszy podział społeczeństwa w sprawie krzyża przed Pałacem Prezydenckim:

Ponosicie stuprocentową odpowiedzialność za to, że w kilka dni po tym rzeczywistym zjednoczeniu bardzo dużej części narodu, rozpoczęliście kampanię po to, żeby go podzielić, po to, żeby spotwarzyć tych, którzy zginęli, w tym Prezydenta Rzeczypospolitej, rozpoczęliście kampanię, której haniebny charakter nie ma po prostu precedensu w dziejach niepodległego Państwa Polskiego.

*(Sprawa dotycząca głosowania nad dodaniem do porządku obrad projektu uchwały przygotowanego przez Prawo i Sprawiedliwość ws. zobowiązania rosyjskiego rządu do przekazania Polsce wraku Tu-154M, 13 kwietnia 2012)*

Jarosław Kaczyński także w tym przemówieniu stara się jak najmocniej zdyskredytować przeciwników politycznych. Używa określeń mających na celu zwiększenie emocjonalnej siły przekazu. Z pewnością „spotwarzanie” osób, które zginęły w katastrofie smoleńskiej, czy generalnie zniesławianie zmarłych jest nieludzkie, niemoralne. Jarosław Kaczyński wobec tego umiejętnie manipuluje słowami, aby zaszkodzić reputacji PO. Chce wzbudzić negatywne emocje: u posłów PO, aby poczuli się skompromitowani; u społeczeństwa, by straciło zaufanie do PO, poznało partię z gorszej strony, a być może nawet zmieniło preferencje wyborcze. W tym samym przemówieniu, prezes PiS wspomina o Polskiej Liście Hańby, którą można uznać za kwintesencję idei wroga. Ponadto, sama nazwa dość silnie kojarzy się z retoryką stosowaną w czasach komunizmu i z pewnością wpisuje się w specyfikę nowomowy:

[...] to jest hańba, która przejdzie do historii Polski i Pan się zapisze w tej historii razem z tymi, którzy są na Polskiej Liście Hańby.

*(Sprawa dotycząca głosowania nad dodaniem do porządku obrad projektu uchwały przygotowanego przez Prawo i Sprawiedliwość ws. zobowiązania rosyjskiego rządu do przekazania Polsce wraku Tu-154M, 13 kwietnia 2012)*

W powyższym przemówieniu Jarosław Kaczyński zwracał się do ówczesnego premiera Donalda Tuska. Słowo „hańba” wskazuje na emocjonalność całego przedsięwzięcia tzw. „Polskiej Listy Hańby”. Wskazuje się w niej tych, którzy kwestionują ustalenia komisji Macierewicza odnośnie do przyczyn katastrofy smoleńskiej.

W kolejnym przemówieniu, pt. *Debata nad referendum emerytalnym 30.03.2012 – Jarosław Kaczyński (PiS)*, przedstawiciel



PiS używa sformułowań, jak np. „system postkomunistyczny” czy też „wyliminowanie nosicieli tegoż systemu”, co także rodzi konotacje z nowomową. Wróg został tutaj bardzo dokładnie opisany. Poprawa sytuacji w państwie polskim może nastąpić tylko po zmianie rządu. Prezes PiS widzi w tej zmianie realną szansę na objęcie władzy. Pojawia się tutaj kategoria **system**, ale już dzięki przymiotnikowi wiemy, że chodzi o *system postkomunistyczny*, który ciągle, według mówcy, istnieje:

My nie musimy Wysoka Izbo żyć w dalszym ciągu w systemie postkomunistycznym. W systemie w istocie postkolonialnym. Nie musimy! Możemy ten system odrzucić. Możemy także wyliminować z życia społecznego jego przedstawicieli, jego nosicieli. Tylko trzeba zmienić władzę.

*(Debata na temat referendum emerytalnego, 30 marca 2012)*

Idea wroga została także zawarta w wystąpieniu Andrzeja Leppera: *Andrzej Lepper – Służby specjalne, politycy i mafia – PEŁNA WERSJA*. Polityk przedstawił PO jako wroga całego społeczeństwa, któremu Samoobrona ma się przeciwstawić i rozliczyć go za wszystkie przewinienia. Warto wspomnieć, iż Andrzej Lepper mówił podniesionym tonem, lekko grożącym, co bardzo przypominało wystąpienia niektórych komunistów:

I oczywiście bohaterowie, Platforma Obywatelska. Tam są mistrzowie w niszczeniu kraju. Nie ma lepszych mistrzów niż ci panowie. [...] Czy myślicie, że będziecie nadal ludzi oszukiwać, że będziecie nadal tak ciągnąć? Panowie, wy się nie boicie tego, że takie słowa mówi Lepper; wy się boicie Leppera i Samoobrony. [...] Znajdziemy ich! Znajdziemy was! Przypomnicie sobie moje słowa z tej trybuny. Znajdziemy was! [...] Postępowanie musi się toczyć.

*(Sprawa dotycząca rozpatrzenia wniosku o odwołanie posta Andrzeja Leppera ze stanowiska wicemarszałka Sejmu RP, 29 listopada 2001)*

Andrzej Lepper, aby ośmieszyć Platformę Obywatelską, ironizuje. Ironia jest zabiegiem retorycznym, niezwykle skutecznym między innymi w kampaniach wyborczych. Zdaniem K. Szymanka, ironią jest „przeciwieństwo między dosłownym a zamierzonym przez autora właściwym sensem wypowiedzi” (Ozóg 2004: 95; zob. także tekst Eweliny Sudry w tej książce). Lepper używając słów *bohaterowie*, *mistrzowie* wcale nie uważa posłów PO za wyjątkowe osoby. Uważa, że są mistrzami, ale w niszczeniu kraju. W dalszej części przemówienia polityk wygrażał innym posłom, iż wraz ze swoim klubem parlamentarnym doprowadzi do rozliczenia ich niezgodnych z prawem czynów. Mówiąc to, podnosił głos, mocno gestykułował wskazującym palcem.

Idea wspólnego wroga była znana już od bardzo dawna, jednakże w rozgrywkach między partiami politycznymi nabiera nowego znaczenia. Politycy obrzucają się nawzajem różnymi zarzutami, nierzadko fałszywymi, tylko po to, by publicznie znieważać lub ośmieszyć przeciwnika i przeciągnąć na swoją stronę jego wyborców. Gra/walka ta staje się coraz bardziej zacięta, a oskarżenia coraz bardziej poważne.

### 2.3. Spiskowe widzenie świata

Ostatnią z wyróżnionych przez M. Głowińskiego cech współczesnej nowomowy jest widzenie świata w kategorii wszechobecnego spisku. W kilku z analizowanych przemówień wystąpiła ta idea. Prezes PiS (*Kaczyński: Zamach w Łodzi to efekt kampanii nienawiści*) oskarżył PO o spiskowanie przeciwko niemu i zaplanowanie zamachu na jego osobę:

Mamy tutaj do czynienia z wydarzeniem nowym w polskiej praktyce politycznej i wydarzeniem, które z całą pewnością nie miało charakteru przypadkowego.

*(Wystąpienie na konferencji prasowej zwołanej po ataku na biuro Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi, 19 października 2010)*

Pojawia się w powyższym cytacie trop języka ezopowego, „nie miało charakteru przypadkowego”. Możemy się domyślać, że chodzi tutaj o spisek grupy osób, ale dokładnie nie jest powiedziane o kogo chodzi. Język ezopowy nowomowy w nowym systemie demokratycznym pozwala uniknąć bezpośrednich oskarżeń o zniesławienie i wynikających stąd konsekwencji prawnych. Jednak wymowa retoryczna jest tutaj oczywista. To „oni” planowo („nie miało charakteru przypadkowego”) i racjonalnie przygotowali spisek, który poprzez sekwencję określonych wydarzeń doprowadził do tragedii.

W kolejnym wystąpieniu pt. *J. Kaczyński masakruje Tuska i jego POpleczników*, cytowany już polityk porównał wypowiedź Prezesa Rady Ministrów, używając języka ezopowego, do wypowiedzi komunistów sprzed roku 1989. Stwierdził, iż zapewne ten coś ukrywa i nie mówi całej prawdy:

Przed chwilą wysłuchaliśmy wystąpienia Prezesa Rady Ministrów, które muszę się przyznać przypominało mi wystąpienia z bardzo niedobrych czasów. Z czasów, w których naprawdę można było, że tak powiem kontryfaktyczność posunąć do najbardziej radykalnej wersji, najbardziej radykalnej formy.

*(Sprawa dotycząca głosowania nad dodaniem do porządku obrad projektu uchwały przygotowanego przez Prawo i Sprawiedliwość ws. zobowiązania rosyjskiego rządu do przekazania Polsce wraku Tu-154M, 13 kwietnia 2012)*

W powyższym cytacie Jarosław Kaczyński bardzo dobitnie porównuje przemówienie Donalda Tuska do wystąpień komunistów. Poprzedni ustrój polityczny nazywa „bardzo niedobrymi czasami”. Polityk także używając neologizmu, wypowiada się o zakłamaniu tamtego systemu. Nie mówi o podawaniu nieprawdy obywatelom, ale o „kontryfaktyczności”. Ponadto, w tym samym wystąpieniu, Jarosław Kaczyński posądza Donalda Tuska o zaplanowanie spisku i obarcza go winą za katastrofę w Smoleńsku:

Tak to jest Panie premierze, Pańska wina. To wszystko, co wydarzyło się przed katastrofą, ta wojna, to rozdzielenie wizyt z Pańskiej wina, nie byłoby katastrofy, gdyby nie było tego rozdzielenia. To jest wynik waszej polityki. Niezależnie od tego, co Pan będzie tutaj mówił, w sensie politycznym ponosicie stuprocentową odpowiedzialność za tą katastrofę.

*(Sprawa dotycząca głosowania nad dodaniem do porządku obrad projektu uchwały przygotowanego przez Prawo i Sprawiedliwość ws. zobowiązania rosyjskiego rządu do przekazania Polsce wraku Tu-154M, 13 kwietnia 2012)*

Kolejną teorię spiskową prezentuje prezes PiS w wystąpieniu *Jarosław Kaczyński – wystąpienie z 23 stycznia 2014 r.* Jego zdaniem, pewne grupy, a ma tutaj na myśli PO, są żądne środków publicznych, więc próbują również poprzez spisek pozyskać pieniądze ze służby zdrowia:

Otóż mamy dzisiaj w Polsce takie zjawisko, że grupy społeczne, mówię tutaj o grupach niewielkich, ale bardzo wpływowych, mających możliwości, skupionych wokół rządzącej partii, poszukują, można powiedzieć, odczuwają wilczy głód środków publicznych. A ponieważ tych środków publicznych nie ma już tak bardzo dużo, własności publicznej nie ma tak dużo, bo mieliśmy już procesy trwające dwadzieścia kilka lat, służba zdrowia jest tutaj znakomitym polem do działania, znakomitym polem do uwłaszczania się.

*(Wystąpienie dotyczące wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza, 23 stycznia 2014)*

Teoria spiskowa ujawnia się w sformułowaniach „wpływowe grupy”, które mają kontakty z rządzącą partią i próbują dokonać przedsięwzięć niekorzystnych dla Polski. Ponadto odczuwają one „wilczy głód” – nic nie jest w stanie ich powstrzymać. Jarosław Kaczyński użył tutaj przekształconego związku frazeologicznego „wilczy apetyt”.

Ostatnim przykładem teorii spiskowej jest wypowiedź pt. *Debata nad referendum emerytalnym 30.03.2012 – Jarosław Kaczyński*

ski (PiS), w której to osoby „*spod ciemnej gwiazdy*” są uprzywilejowane, a pozostałe nie odnoszą takich korzyści. Ponadto używa się tutaj przymiotnika, by dookreślić, czym jest system w tym kontekście<sup>1</sup>; rządy PO wprowadziły „*antynarodowy system*”, w pełni świadome jego konsekwencji:

Jest to system skrajnie nieefektywny pod każdym względem. To jest skrajnie nieefektywny, zabijający wręcz naród system społeczny. To jest system po prostu antynarodowy. To jest system, który przynosi korzyści wąskiej grupie, zresztą *spod ciemnej gwiazdy*. Wy tego systemu bronicie, to jest główne zadanie Waszej partii. Ale my jesteśmy przeciw.

(*Debata na temat referendum emerytalnego, 30 marca 2012*)

Po raz kolejny w wystąpieniu Jarosława Kaczyńskiego pojawia się słowo **system**. Tym razem towarzyszą mu takie przymiotniki, jak: *nieefektywny, zabijający, antynarodowy*. Słowa te są nacechowane ujemnie. Niosą ze sobą negatywne skojarzenia, w związku z czym wywołują negatywne emocje. Słowo system, czyli układ, uznawane jest za jedno z antysłów IV RP (Bartmiński 2010: 23). Dodatkowo, w wypowiedzi występuje odniesienie do „*wąskiej grupy osób*”, które są „*spod ciemnej gwiazdy*”. Grupa ta może przywołać na myśl koterię, klikę. Jej działania są owiane tajemnicą. Jarosław Kaczyński także w tej wypowiedzi użył niekompletnego związku frazeologicznego „*spod ciemnej gwiazdy*”. Kompletny związek brzmi „*typ/łotr spod ciemnej gwiazdy*”. Można zatem domyślić się, jak bardzo negatywnie polityk ocenia osoby współpracujące z PO, a tym samym chce zdyskredytować przeciwną partię, ukazując wyborcom, z kim kooperuje partia Donalda Tuska.

1 Podobnie jak w nowomowie opisywanej przez M. Głowińskiego, mamy różne określenia/przymiotniki dla demokracji: demokracja ludowa, demokracja socjalistyczna itp., tutaj stosuje się ten sam zabieg, by wartościować kategorię „system”: system antynarodowy, system transakcyjny, system Tuska, system naznaczony patologią, system postkolonialny.

Teorie spiskowe, podobnie jak idea wspólnego wroga, są narzędziami niesłychanie pomocnymi w budowaniu silnej, zjednoczonej wspólnoty politycznej. Partie mocno populistyczne, wykorzystując te teorie w orędziach do swoich wyborców, mogą zapewnić sobie ich niegasnące poparcie, a nawet zdobyć nowych zwolenników.

### 3. Opis zachowań niewerbalnych

Analiza wystąpień sejmowych objęła również zachowania niewerbalne polityków. Podstawą analizy materiałów wizualnych, w tym przypadku nagrań wideo, jest wizualna teoria ugruntowana (*visual grounded theory*) (zob. Konecki 2012: 12–45). Należy podkreślić, iż materiały wizualne mogą stanowić pełnowartościowe dane empiryczne – jako materiał podstawowy lub uzupełniający (Konecki 2008: 90), gdyż jak się coraz częściej zauważa, współczesna kultura jest kulturą wizualną, kulturą obrazów (Sztompka 2005: 12). Obserwacja gestów niewerbalnych pozwala wnioskować o emocjach odczuwanych w trakcie interakcji (Retzinger, Scheff 2000). Nowomowa z pewnością jest narzędziem, przy pomocy którego dąży się do wzbudzenia u odbiorcy (głównie innych polityków, ale także wyborców) pożądanych emocji. Nierzadko jednak osoba, która stara się wywołać u przeciwnika politycznego negatywne uczucia, sama wpada w pułapkę emocji, nie potrafiąc nad nimi zapanować. Można domniemywać, iż politycy dokładają wszelkich starań, aby zachować kamienną twarz, nie dać się wyprowadzić z równowagi, lecz utrata kontroli nad emocjami zdarza się nawet bardzo doświadczonym graczom sceny politycznej. Analizie poddano zachowania niewerbalne trzech cytowanych w tekście polityków: Jarosława Kaczyńskiego, Janusza Palikota oraz Andrzeja Leppera. W zasadzie każdy z nich reprezentuje inny typ osobowości i posiada odmienne umiejęt-

ności zapanowania nad własnymi emocjami lub świadomej kontroli ich uzewnętrzniania. Jarosław Kaczyński podczas wielu analizowanych w niniejszym artykule przemówień wygląda na osobę z natury zdystansowaną, niewzruszoną, która umiejętnie, w wyuczony sposób potrafi zapanować nad własnymi emocjami. Bardzo często przybiera mocno wyprostowaną postawę ciała; odpowiednio i starannie układa ręce na pulpicie mównicy i w trakcie przemówienia bardzo rzadko gestykuluje nimi, ewentualnie opuszcza je luźno wzdłuż ciała; patrzy wprost przed siebie, niekiedy zerkając na mównicę, sporadycznie spogląda na odbiorców swojego komunikatu. Jego głos jest spokojny, opanowany, jednostajny. Można by rzec, iż polityk ten świetnie wyuczył się, jak kontrolować własne ciało podczas wystąpień. Okazuje się jednak, że tego typu postawa zazwyczaj towarzyszy mu w wystąpieniach, które sam inicjuje. Odmienne zachowuje się, gdy inni odwołują się do jego osoby, niejako wyzywają go na pojedynek słowny, krytykują jego poglądy. Wtedy, jak np. w wystąpieniu pt. *Kaczyński vs Tusk – Daj Pan spokój*, w jego zachowaniu zauważalnych jest szereg detali zdradzających emocje. W takich przypadkach Jarosław Kaczyński zaczyna gestykulować rękoma, niemal przez cały czas wystąpienia jego sylwetka zwrócona jest w stronę krytykujących, ton głosu przybiera ostrzejszą barwę, głos podlega modulacji, przestaje być monotony. Można także zauważyć, iż „zarządza” wtedy większą przestrzeń, wykorzystuje przestrzeń do gestykulowania, wskazywania na innych polityków, a nawet nieznacznie poruszania się przy mównicy. Z pewnością można założyć, że czuje się dotknięty zarzutami przeciwników, lecz jego postawa nie wyraża gniewu. Usiłuje ukryć swoje wzburzenie i podenerwowanie pod maską pozytywnych emocji – żartuje, ironizuje, uśmiecha się, próbuje odbić piłeczkę, tak aby to rywal poczuł się dotknięty. W niektórych wystąpieniach Jarosław Kaczyński bardzo często opuszcza głowę, czy też patrzy w dół na mównicę. Może to oznaczać podejmowanie prób przypomnienia sobie cze-

goś, ale też wskazywać na usiłowanie ukrycia emocji (Goffman 1976: 63), szczególnie świadczą o tym wizualne markery, takie jak odwracanie wzroku i spuszczenie oczu w dół (Retzinger, Scheff, 2000: 84).

Janusz Palikot reprezentuje inny typ polityka. W nagraniu zatytułowanym *Palikot do PiS – wasze miejsce jest w więzieniu* można dostrzec, jakie emocje towarzyszą mu po wysłuchaniu przedmówcy. Palikot mówi bardzo stanowczo, głośno, szybko. Widać u niego wzburzenie, silne zdenerwowanie. Nie kryje swoich emocji – wydawać by się mogło, że robi to świadomie. Często gestykuluje, wymachuje na początku palcem, a potem całą dłońią na polityków Prawa i Sprawiedliwości, jego sylwetka jest skierowana w stronę polityków PiS. Palikot nierzadko używa mocnych słów, które dodatkowo silnie akcentuje. Warto zaznaczyć, że mimo zdenerwowania po wysłuchaniu poprzedniego wystąpienia, polityk ten nie czuje się zagubiony czy zdezorientowany. Pozwala wydobyć się własnym emocjom, ale nie przeszkadza mu to w zachowaniu dużej pewności siebie. Janusz Palikot wykorzystuje emocje do zdeprecjonowania polityków PiS.

Andrzej Lepper z kolei wydaje się najsilniej spośród całej trójki polityków podlegać emocjom. Używa nowomowy oraz wielu populistycznych haseł, aby ośmieszyć, znieważać, skompromitować inne partie, lecz sposób, w jaki to mówi, jest niezbyt przekonujący. Jego przemówienie jest odpowiedzią na wniosek o odwołanie go ze stanowiska wicemarszałka Sejmu RP, tak więc polityk startuje w debacie z niższej, gorszej pozycji. W jego głosie słychać zdenerwowanie, stres. Dość często przejęzyczna się, traci wątek, robi pauzy. W drżących dłoniach trzyma notatki. Jego głos także drży, momentami słychać chrypkę, która również może oznaczać stres. Pod przykrywką donośnego głosu oraz szeregu środków językowych (ironii, pytań retorycznych, dowcipów) stara się ukryć swoje zaniepokojenie, lęk, ale nie jest w stanie zapanować nad negatywnymi emocjami. W tym miejscu warto przywołać kon-



cepcję E. Goffmana, według której zakłopotanie przejawia się między innymi jękaniem, drżeniem głosu, drżeniem dłoni, czy też przejęzycznieniami (Goffman 2006: 97). Z pewnością można stwierdzić, że Andrzej Lepper jest zakłopotany i pomimo wysiłków, jakie czyni, nie potrafi całkiem ukryć swego skrępowania, co stawia go w jeszcze trudniejszej sytuacji. Przy analizie jego postawy można odwołać się do teorii Thomasa Scheffa oraz Suzanne Retzinger dotyczącej rozpoznawania emocji, a szczególnie markerów wstydu (zob. Retzinger, Scheff 2000: 83). Spośród opisanych przez autorów wskaźników/markerów emocji, w zachowaniu Andrzeja Leppera można dostrzec występowanie paralingwistycznych markerów wstydu (*ibidem*). W całym przemówieniu polityka częste są pauzy w mówieniu, momenty ciszy, niekiedy jękanie się, czy brak spójności wypowiedzi.

## 4. Podsumowanie

W niniejszym opracowaniu dokonano analizy dziesięciu fragmentów transmisji z obrad Sejmu, których bohaterami było trzech polityków: Jarosław Kaczyński, Janusz Palikot oraz Andrzej Lepper. Materiał został zbadany w kontekście występowania trzech cech współczesnej nowomowy: dychotomicznego widzenia świata, idei wroga i spiskowego widzenia świata.

Analiza wykazała, iż w przytoczonych wypowiedziach najczęściej pojawiającą się cechą neonowomowy było dychotomiczne widzenie świata. Politycy niemal w każdym wystąpieniu wskazywali na swoją odrębność od przeciwników politycznych, zaznaczając przy tym, iż są od nich lepsi: bardziej moralni, empatyczni, pomocni, mają lepsze sposoby na zarządzanie krajem. Dychotomiczne widzenie świata sprowadza się do podziału: My – Oni, Swoi – Obcy. Politycy, aby zdeprecjonować wroga, stosują retorykę nienawiści.

Kolejną kategorią w analizie wystąpień polityków była idea wroga. Jak już wcześniej powiedziano, politycy zakładają, że wrogiem partii jest każda inna partia. Dla PiS i Jarosława Kaczyńskiego wrogiem są oczywiście posłowie z Platformy Obywatelskiej, którzy dzielą społeczeństwo, odpowiadają za katastrofę smoleńską oraz prowadzą nielegalne interesy. Andrzej Lepper zaś za wrogów uznał wszystkie ówczesne rządzące partie. Jego zdaniem, nie potrafią one walczyć o interesy zwykłych ludzi, prowadzą kraj do upadku. Idea wroga jest kategorią bardzo przydatną dla polityków. Pozwala lepiej zintegrować się członkom partii, obrać wspólny cel.

Trzecią i ostatnią z omawianych kategorii było spiskowe widzenia świata. Najlepszym przykładem stosowania tego zabiegu są wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego, który bardzo często przywoływał teorie spiskowe. Podawał, iż jego przeciwnicy – PO, współpracują z „osobami spod ciemnej gwiazdy”, prowadzą nielegalne interesy, starają się osłabić Polskę. Ponadto odpowiadają za katastrofę smoleńską. Spiskowe widzenie świata oraz idea wroga doskonale oddają retorykę nowomowy.

Warto także dodać, iż język cytowanych w artykule polityków był nacechowany emocjonalnie, głównie negatywnymi emocjami. Wykorzystując różne figury retoryczne oraz stosując określone zabiegi stylistyczne, starali się manipulować przekazem w ten sposób, aby zdyskredytować wroga, wzbudzić u niego złość czy zawstydzenie. Bardzo często posługiwali się w tym celu hiperbolami, inwektywami, czy też słowami o silnie negatywnym przekazie, jak np. *dorzynać*, *antytludzka*, *gigantyczna patologia*.

Równie ciekawa okazała się analiza wizualna zachowań polityków podczas wygłaszania przez nich przemówień. Istnieje silne powiązanie między przeżywanymi emocjami a zachowaniami niewerbalnymi.

Jak zaobserwowano, każdy z trzech polityków w inny sposób zarządzał emocjami. Jarosław Kaczyński starał się okazywać je w jak najmniejszym stopniu. W przemówieniach, które sam inicjował,

w zasadzie nie ujawniał swoich uczuć. Janusz Palikot z kolei zachowywał się przeciwnie, w analizowanym nagraniu mówił bardzo emocjonalnie, nie krył się ze swoimi odczuciami, przy tym można domniemywać, że było to celowe. Chciał w ten sposób pokazać swoją przewagę moralną nad partią PiS. W najmniejszym stopniu nad swoimi emocjami panował Andrzej Lepper. Wielokrotnie dało się zauważyć, iż wymykały mu się one spod kontroli: robił pauzy w wypowiedzi, gubił wątek, drżał mu głos i dłonie. Emocjonalny styl wypowiedzi Palikota różnił się jednak zasadniczo od emocji obecnych w wypowiedzi Leppera. Pierwszy z nich był pewny siebie, a poprzez emocje świadomie okazywał swoje wzburzenie i złość. Drugi z polityków czuł się niepewnie, niezdecydowanie. Utrata kontroli nad własnymi emocjami nie pozwoliła mu na wzbudzenie emocji u przeciwników politycznych – jego słowa wywoływały jedynie śmiech, co jeszcze bardziej go znieważało/ośmieszało.

Reasumując, należy stwierdzić, że w języku politycznym nadal występują elementy nowomowy. Wydaje się to zadziwiające, gdyż biorąc pod uwagę doświadczenia historyczne i ich krytyczną ocenę, a także samo zjawisko, zresztą również mocno krytykowane, nowomowa powinna zaniknąć wraz z przemianami roku 1989. Tak się jednak nie stało. Politycy, zdaniem H. Kurkowskiej, potrafią dopasować siebie i swój język do realiów. Pojawiające się hasła wyborcze i zwroty są na nowo uaktualniane i ewoluują wraz z linią polityczną (Banasik 2002: 18). Współcześnie język polityczny wielu partii cechuje nowomowa i w pewnym stopniu przypomina ona retorykę stosowaną w czasach PRL. W wypowiedziach posłów widać wyraźnie dążenia do znajdowania wspólnego wroga, czy nadmierne uwypuklanie dychotomii, powiązane z postawieniem siebie i własnej partii w najlepszym świetle. Jak pisze M. Głowiński: „W konsekwencji język, jakim się władza posługuje, musi być językiem walki, czyli – inaczej mówiąc – językiem spotęgowanej agresji” (Głowiński 2009: 213), z czym zdecydowanie często mamy do czynienia w Sejmie.

## NEWSPEAK – THE OLD TOOL FOR NEW PURPOSES HOW TO USE NEWSPEAK EFFECTIVELY IN ORDER TO DEPRECIATE THE “ENEMY”?

**Abstract.** The article aims to examine whether the language of contemporary politicians includes elements of newspeak, as well as what role the emotions play in the newspeak. The starting point of the analysis is a typology of characteristics of contemporary Newspeak created by M. Głowiński, that contains such elements as: dichotomous view of the world, the idea of the enemy, conspiracy vision of the world. On the basis of typology by M. Głowiński, the article analyzes verbal and non-verbal behavior of three politicians: Jarosław Kaczyński, Janusz Palikot, and deceased founder of the political party Samoobrona (Self-defence), Andrzej Lepper.

**Key words:** newspeak, emotions, political discourse, invectives, sociology of emotions

## Bibliografia

- Banasik, Aneta (2002), *Jak uwodzą politycy? Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice
- Bartmiński, Jerzy (2010), *Język IV RP, czyli o karierze przecieku. Problem wiarygodności dyskursu publicznego*, [w:] Maciej Czerwiński, Paweł Nowak, Renata Przybylska (red.), *Język IV Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
- Borkowski Igor (2003), *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981–1995*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Bralczyk, Jerzy (2013), *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Trio, Warszawa
- Czyżewski, Marek, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski (red.) (2010), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Głowiński, Michał (1991), *Nowomowa po polsku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa
- Głowiński, Michał (1999), *Końcówka*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa
- Głowiński, Michał (2009), *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Universitas, Kraków

- Goffman, Erving (1976), *Gender Advertisements*, MacMillan, London
- Goffman, Erving (2006), *Rytuał interakcyjny*, przeł. A. Szulżycka, PWN, Warszawa
- Gruszczyński, Włodzimierz, Jerzy Bralczyk, Grażyna Majkowska (1999), *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa
- Kamińska-Szmaj, Irena (2001), *Słowa na wolności*, Wydawnictwo EUROPA, Wrocław
- Kępa-Figura, Danuta (2010), *OBCY pilnie poszukiwany, czyli „obcy” w języku polityków PiS – magia czy rzeczywistość?*, [w:] Maciej Czerwiński, Paweł Nowak, Renata Przybylska (red.), *Język IV Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
- Kłosińska, Katarzyna (2012), *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa
- Konecki, Krzysztof Tomasz (2008), *Wizualna teoria ugruntowana. Rodziny kodowania wykorzystywane w analizie wizualnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 4, nr 3, s. 89–115
- Konecki, Krzysztof Tomasz (2012), *Wizualna teoria ugruntowana. Podstawowe zasady i procedury*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 1, s. 12–45
- Kudra, Andrzej, Dorota Jeziorska (2010), *Językowe znaki świadomości kolektywnej i ich chiralna zasada konceptualizacyjna (o neonowomowie IV RP)*, [w:] Maciej Czerwiński, Paweł Nowak, Renata Przybylska (red.), *Język IV Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
- Lewis, Michael, Jeannette Haviland-Jones (2005), *Psychologia emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk
- Lisiecka, Anna (2013), *Reguły ekspresji emocjonalnej w relacji „my-oni”*, [w:] Xymena Bukowska, Barbara Markowska (red.), *To oni są wszystkimu winni. Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa
- Łaguna, Piotr (1984), *Ironia jako postawa i jako wyraz*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław
- Markowska, Barbara (2013), *Jacy „my” i jacy „oni”? Analiza semantyczna nazw i etykiet*, [w:] Xymena Bukowska, Barbara Markowska (red.), *To oni są wszystkimu winni. Język wrogości w polskim dyskursie publicznym*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa
- Orwell, George (2010), *Rok 1984*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa
- Ożóg, Kazimierz (2004), *Język w służbie polityki: językowy kształt kampanii wyborczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów
- Przyłęcki, Paweł (2012), *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa
- Retzinger, Suzanne, Thomas Scheff (2000), *Emotion, alienation and naratives: Resolving Intractable Conflict*, „Conflict Resolution Quarterly”, (18)1, s. 71–85
- Stomma, Ludwik (2000), *Słownik polskich wyzwick, inwektyw i określeń pejoratywnych*, Oficyna Wydawnicza GRAFPUNKT, Warszawa

- Sztompka, Piotr (2005), *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Zimny, Rafał, Paweł Nowak (2009), *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Zybertowicz, Andrzej (2013), *III RP. Kulisy systemu*, Wydawnictwo Słowa i Myśli, Warszawa



# Zakończenie

**Krzysztof T. Konecki**

Uniwersytet Łódzki

W zakończeniu postaram się przedstawić możliwe konsekwencje społeczne określonej kultury emocjonalnej występującej w życiu politycznym. Debaty sejmowe są tylko tego przykładem. Kultura emocjonalna polskiej polityki kształtuje się nie tylko w Sejmie, ale też na styku Sejmu i mediów oraz w samych mediach, a nawet na ulicy. Dziennikarze odgrywają tutaj niebagatelną rolę.

Warunki interakcyjne debat sejmowych powodują, iż interakcje te mają także charakter rytualny (hierarchia, precedencja i związane z tym rozwiązania przestrzenne przyczyniają się do rytualizacji interakcji). Interakcje są regulowane zasadami związanymi z pracą nad twarzą, obecna jest w nich bardzo często tzw. grzeczność pozorna. W debacie publicznej na forum sejmowym pojawia się ponadto taktyka interakcyjna, nazywana przez specjalistów ironią, będąca chwytem retorycznym, który ma na celu ośmieszenie adwersarzy w interakcjach podczas debat politycznych. Choć często nasuwają się wątpliwości, czy są to debaty polityczne czy też czysto retoryczne występy nakierowane na autoprezentację i autopromocję, przy jednoczesnym ośmieszaniu przeciwników politycznych lub ich deprecjonowaniu. Funkcję ośmieszania przeciwnika pełnią np. cytaty z literatury pięknej, używane często jako riposty w debacie politycznej i/lub stanowiące element taktyki autoprezentacyjnej, ukazującej odczytanie polityka. Są one często ironiczne. Ironia oraz sarkazm w wypowiedziach stanowią bardzo ważny chwyt retoryczny, kształtują kulturę emocjonalną debat poli-



tycznych, ale także wpływają na kulturę polityczną. Ponadto ważną taktyką wykorzystywaną do zdeprecjonowania przeciwnika politycznego jest używanie wielu zwrotów należących do tzw. nowomowy. Nowomowa bardzo silnie wartościuje omawiane zjawiska i osoby. Dzieli przy tym scenę polityczną poprzez arbitralność wydawanych ocen i „magiczny” sposób nadawania znaczeń (Głowiński 2009; Borkowski 2003). Wprowadza dychotomiczne widzenie świata, utrzymuje ideę wroga i spiskową wizję dziejów. Tym samym często wprowadza emocję nienawiści, a ta niestety staje się częścią kultury emocjonalnej polityki. Nowomowa często blokuje możliwość ripostowania, niesie ze sobą duży ładunek emocjonalny. Jest aktem *quasi*-komunikacyjnym, blokującym często autentyczną, opartą na faktach, wymianę informacji i argumentów.

Tzw. „debaty” niekiedy wyglądają na wypełnianie czasu tzw. „pracy posłów na antenie telewizyjnej” treścią niezwiązaną z rozwiązywaniem konkretnych problemów politycznych, socjalnych i innych praktycznych i konkretnie zdefiniowanych tematów uchwał i ustaw. Wyrażanie i wzbudzanie emocji nie jest tylko ubocznym efektem wystąpienia posła na forum publicznym, ale często wygląda, że to niezbędny element perswazji, deprecjacji przeciwnika i/lub autoprezentacji na zewnątrz sali sejmowej (pamiętajmy, że posiedzenia sejmowe są transmitowane przez telewizję publiczną). Emocjonalny klimat sali sejmowej przenosi się zatem na zewnątrz. Być może jest to związane z tym, co dzieje się w życiu publicznym na poziomie lokalnym, w okręgach wyborczych. W efekcie wytwarza się pewna kultura emocjonalna życia politycznego, która także rzutuje na postawy obywatelskie w komponencie przeżywania emocji złości, gniewu i otwartej niechęci do „przeciwników” politycznych, postawy agresywne (silnie zaznaczana emocja agresji), dopuszcza sarkazm, ośmieszanie, postawy ironiczne i ironię jako taktykę interakcyjną (interakcje nakierowane na wywołanie zawstydenia/wstydu), brak powagi.

Kultura emocjonalna polityków – pokazywana w mediach i nagłaśniana w sytuacjach skrajnych wybuchów emocjonalnych, dyskredytujących wpadek, wyrażanej ironii – dociera do szerszej publiczności i przy częstym powtarzaniu tego typu komunikatów zaczyna uchodzić za *signum temporis* kultury politycznej w Polsce. „Agresja w białych rękawiczkach” (np. sarkazm, ośmieszanie i ironia) może stać się „wyszukanym” sposobem wchodzenia w interakcje przedstawicieli klasy średniej, która to jest podstawowym zapleczem dla większości głównych frakcji politycznych w Sejmie. Staje się tym, co Thomas Scheff (1990: 133) nazywa *glamour* (czar, wyszukany styl zachowania) i jest przyjmowana również przez klasy niższe. W tym przypadku gloryfikowanie wątpliwego „czaru” klasy średniej w wymiarze kultury emocjonalnej może być przeszkodą w budowaniu zdrowej więzi społecznej (*intact social bond*) (*ibidem*: 4–7). Jeśli u podłoża tych zachowań leży próba wykorzystania emocji zawiści, to wówczas trudno o wprowadzenie racjonalnych argumentów do debaty (Schoeck 2012). Można tutaj zacytować słowa Juliana Tuwima (1955: 547) odnoszące się do dobrych manier, szczególnie tych ironią podszytych: „Gratulacje – najpiękniejsza forma zawiści”.

Agresja i nadmierny dystans społeczny przejawiający się poprzez użycie dostępnych w języku środków symbolicznych nie zbliża do siebie ani osób skupionych wokół określonych partii politycznych, ani też warstw i klas społecznych, które przyjmują określone wzory reagowania emocjonalnego – upowszechniane przez media. Budowany jest wtedy dystans społeczny, a nawet podział społeczny. Solidarność społeczna nie powstaje w debacie wprowadzającej, nawet w sposób rytualny, niechęć, złość, gniew, agresję jako powszechne i akceptowalne emocje. Budowanie ładu, lub raczej nieładu, politycznego w oparciu o zawiść, nie tylko w debatach (agresywna krytyka, składanie obietnic wyborcom), ale również w propozycjach uchwał i ustaw (wysoki podatek progresywny, wysoki podatek od

spadku i inne pokrewne formy opodatkowania), nie jest efektywne ani ekonomicznie, ani społecznie (Schoeck 2012).

Kulturę emocjonalną polityki konstruują także portale społecznościowe (głównie Facebook, Twitter, YouTube), gdzie tworzona jest sieć wymiany informacji, opinii, ale też uczuć. Twórcy kont na YouTube.com zamieszczający nagrania wypowiedzi polityków wpływają także na budowanie ich wizerunku i rozpowszechnianie określonych informacji. Polubienia i komentarze tworzą atmosferę będącą konsekwencją debat politycznych, ale również wytwarzają pewną samowiedzę o odbiorze społecznym zachowań i wypowiedzi polityków. Politycy także korzystają z tej wiedzy, by kształtować dalej swój wizerunek i dopasować przekaz do gustów odbiorców. Wielu z nich ma swoje profile, np. na Facebooku czy Twitterze.

Jak będzie kształtowała się kultura emocjonalna społeczeństwa, zależy od wielu czynników: wysokości dochodów członków naszego społeczeństwa, ich wykształcenia, wolności wypowiedzi, swobody organizowania się, podmiotowości każdego obywatela w życiu politycznym. Bardzo wiele zależy także od odpowiedzialności i manier polityków oraz odpowiedzialności mediów za przekaz określonych postaw i zachowań. Profesjonalizm i bezstronność dziennikarzy mają tutaj duże znaczenie. Odkrywanie emocjonalnej warstwy debat politycznych i polityki (nawet wtedy, gdy resentymenty zostały racjonalnie użyte przez polityków do realizacji ich celów) jest niezwykle ważne dla kształtowania racjonalnego ładu politycznego i społecznego, ładu uświadomionego i poddanego refleksji i dyskusji przez obywateli.

Chcemy przy pomocy tej książki przyczynić się do budowy społeczeństwa „dobrze poinformowanych obywateli” (*well-informed citizens*; zob. Schutz 1976), gdzie krytyczna analiza wystąpień, debat i różnych wydarzeń politycznych zdobędzie przewagę nad tzw. „społecznie akceptowaną wiedzą” pochodzącą głównie z informacji medialnych i sondaży opinii publicznej.

## Bibliografia

- Borkowski, Igor (2003), *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981–1995*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Głowiński, Michał (2009), *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Universitas, Kraków
- Kudra, Andrzej, Dorota Jeziorska (2010), *Językowe znaki świadomości kolektywnej i ich chiralna zasada konceptualizacyjna (o neonowomowie IV RP)*, [w:] Maciej Czerwiński, Paweł Nowak, Renata Przybylska (red.), *Język IV Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
- Scheff, Thomas J. (1990), *Microsociology. Discourse, emotion, and social structure*, University of Chicago Press, Chicago
- Schoeck, Helmut (2012), *Zawiść. Źródło agresji, destrukcji i biedy*, Fijor Publishing, Warszawa
- Schutz, Alfred (1976), *The well-informed citizen: An Essay on The Social Distribution of Knowledge*, [w:] idem, *Collected Papers. Studies in Social Theory*, vol. II, Martinus Nijhoff, The Hague, 120–134
- Tuwim, Julian (1955), *Jarmark rymów*, Czytelnik, Warszawa

Książka poświęcona jest analizie i badaniu emocji w życiu publicznym i polityce. Pokazano w niej, jak zachowania polityków oraz emocjonalne i wizualne czynniki obecne w relacjach medialnych na ich temat wpływają na sposób przedstawiania dyskursu politycznego. Publikacja skierowana jest zarówno do dziennikarzy, jak i do polityków, którym dostarczy wskazówek na temat kształtowania wizerunku i autoprezentacji. *Emocje i polityka. Sceny z życia polskiego parlamentu* będzie także cennym źródłem wiedzy dla wykładowców i studentów politologii, psychologii i socjologii oraz wszystkich uważnych obserwatorów polskiego życia politycznego.



WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

ISBN 978-83-7969-858-5



9 788379 698585

